SŁOWNIK STAROŻYTNOŚCI SŁOWIAŃSKICH

DICTIONNAIRE DES ANTIQUITÉS SLAVES

WYDAJE KOMITET REDAKCYJNY Z RAMIENIA FEDERACJI TOWARZYSTW HISTORYCZNYCH EUROPY WSCHODNIEJ

PUBLIÉ PAR LE COMITÉ DE RÉDACTION DE LA PART DE LA FÉDÉRATION DES SOCIÉTÉS HISTORIQUES DE L'EUROPE ORIENTALE

ZESZYT PRÓBNY

FASCICULE D'ÉPREUVE

WARSZAWA 1934
NAKŁADEM KASY IM. MIANOWSKIEGO
Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ

WYDANIE POPRAWIONE.

Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
pod zarządem Adama Wierzbickiego

PRZEDMOWA.

Wydawnictwo niniejsze ukazuje się w myśl uchwał I-szej Konferencji Federacji Towarzystw Historycznych Państw Słowiańskich i Europy Wschodniej w Warszawie w dniach 27—29 czerwca 1927, powziętych na wniosek podpisanego. Podstawą prac przygotowawczych był Tymczasowy plan wydawnictwa i Projekt Związku Towarzystw Historycznych, ogłoszone w publikacji p. t. „Conférence des Historiens des États de l'Europe Orientale et du Monde Slave, Varsovie, le 26—29 juin 1927. — I-ère partie: Travaux des préparation. Résumés des communications“ (Warszawa 1927).

Na posiedzeniu odbytem we Lwowie dn. 29 września 1931 Komitet Redakcyjny postanowił poprzedzić wydawnictwo Słownika niniejszym zeszytem próbnym, w tem przekonaniu, że gotowe wzory lepiej niż jakiekolwiek artykuły programowe ułatwią zrozumienie idei przewodniej i planu naszego Słownika oraz pouczą, w jaki mniej więcej sposób powinny być przygotowane rękopisy artykułów przeznaczonych dla tego wydawnictwa.

Zeszyt niniejszy jest próbnym nie tylko dla szerszych kół naukowych, ale i dla samego Komitetu Redakcyjnego, ma bowiem na celu ułatwić samemu Komitetowi ustalenie ostatecznego programu wydawnictwa i sposobu jego wykonania, — to też układu i postaci zewnętrznej artykułów tu ogłoszonych nie należy uważać za niepodlegające już zmianom.

Komitet Redakcyjny postanowił także podjąć wydawnictwo ciągłe p. n. „Archiwum Starożytności Słowiańskich“, jako przygotowawcze, mające na celu rozstrzygnięcie wielu kwestyj spornych przed rozpoczęciem wydawania Słownika. Niestety wydawnictwo to, mimo kilkuletnich zabiegów przewodniczącego Komitetu, nie doszło do skutku. Komitet uznał również za pożądane ogłoszenie najpierw kompletnego spisu haseł, jakie się mają znaleźć w Słowniku, celem możliwie ścisłego rozgraniczenia ich zakresu, i będzie się starał przeprowadzić to w najbliższych miesiącach.

Zadanie nasze jest niezwykle trudne ze względu na to, że wiele bardzo ważnych kwestyj jest dotąd spornych, np. kwestja pochodzenia i praojczyzny Słowian. Wydaje się więc, że brak nam zasadniczej podstawy do naszej pracy i że nieunikniona jest rozbieżność w opinjach wypowiadanych na łamach Sło-

wnika, co poważnie zagraża jego naukowej użyteczności. Sądzimy jednak, że ten stan rzeczy nie powinien stanowić bezwzględnej przeszkody dla nas, jak nie stanowił go dla wielu innych przedsięwzięć naukowych, przeciwnie — powinien być dla nas zachętą do tem energiczniejszej pracy.

Nie mniejszą trudność stanowi zasada przyjęta przez Komitet Redakcyjny, aby Słownik był pracą zbiorową uczonych wszystkich narodów słowiańskich, przy współudziale nauki narodów sąsiadujących ze Słowianami. Kto zdaje sobie sprawę, ile wysiłku kosztuje zorganizowanie współpracy uczonych w łonie jednego narodu i jednej nauki, ten nie będzie się dziwił, że siedem lat upłynęło od chwili uchwalenia niniejszego wydawnictwa i wybrania Komitetu Redakcyjnego do zupełnego zebrania haseł i do wydania niniejszego zeszytu próbnego. Na naszą obronę można przytoczyć, że pierwszy tom niemieckiego wydawnictwa „Reallexicon der germanischen Altertumskunde“, które jest nam wzorem, ukazał się w dwadzieścia jeden lat po powzięciu zamiaru, a w siedem lat po ułożeniu ostatecznego planu, mimo, że to przedsiębiorstwo prywatnej firmy miało jednoosobowe kierownictwo i że powstało w najpomyślniejszych warunkach rozwoju narodu niemieckiego, celującego umiejętnością współpracy na wszelkich polach.

Miejmy nadzieję, że dalszy postęp Słownika Starożytności Słowiańskich, tak potrzebnego dla nauki i kultury, nie zostanie już zahamowany, ale pójdzie szybkiemi krokami naprzód, jednocząc w zgodnej współpracy uczonych wszystkich narodów słowiańskich, oraz narodów sąsiednich.

Franciszek Bujak

przewodniczący Komitetu Redakcyjnego S. S. S.

Materjałów dla spisu haseł dostarczyli:

Abraham Władysław Prof. Dr. — Lwów
Abramić Mihovil Dr. Dyr. muz. — Split
Aleksijev Vladislav, Prof. Dr. — Sofja
Antoniewicz Włodzimierz Prof. Dr. — Warszawa
Baš France Dr. — Maribor
Belić Aleksandar Prof. Dr. — Beograd
Belić Vladimir Gen. — Novi Sad
Bidlo Jaroslav Prof. Dr. — Praha
Bujak Franciszek Prof. Dr. — Lwów
Chybiński Adolf Prof. Dr. — Lwów
Cibulka Josef Prof. Dr. — Praha
Czekanowski Jan Prof. Dr. — Lwów
Čáda František Prof. Dr. — Brno
Čajkanović Veselin Prof. Dr. — Beograd
Čremošnik G. Dr. Kust. muz. — Sarajevo
Čubatyj Mikołaj Dr. Prof. — Lwów
Ćorović Vladimir Prof. Dr. — Beograd
Dąbkowski Przemysław Prof. Dr. — Lwów
Dědina Václav Prof. Dr. — Praha
Dinić Mihajlo Dr. — Dubrovnik
Dobrowolski Kazimierz Doc. Dr. — Kraków
Dolenc Metod Prof. Dr. — Ljubljana
Eisner Jan Prof. Dr. — Bratislava
Fancev Franjo Prof. Dr. — Zagreb
Florovskij Antonin Prof. Dr. — Praha
Ganszyniec Ryszard Prof. Dr. — Lwów
Gavazzi Milovan Prof. Dr. — Zagreb
Gošev Ivan protoierej Prof. — Sofija
Granić Branko Prof. Dr. — Beograd
Grbić Miodrag Dr. Kust. muz. — Beograd
Grivec Fran Prof. Dr. — Ljubljana
Grujić Radoslav M. Prof. Dr. — Skoplje
Horák Jiří Prof. Dr. — Praha
Hrušovský František Dyr. gimn. — Kláštor pod Znievom
Iširkov Anastas T. Prof. Dr. — Sofija
Kacarov G. Prof. Dr. — Sofija
Karaman Ljubo Dr. — Split
Kapras Jan Prof. Dr. — Praha
Kelemina Jakov Prof. Dr. — Ljubljana
Kiselkov V. — Sofja
Kolessa Filjaret Dr. — Lwów
Korduba Miron Prof. Dr. — Warszawa
Kos Milko Prof. Dr. — Ljubljana
Kostrenčić Marko Prof. Dr. — Zagreb
Kostrzewski Józef Prof. Dr. — Poznań
Kotnik Fran Dr. — Celje
Krypjakevyč Ivan Dr. — Żółkiew
Logar Janez Prof. Dr. — Ljubljana
Matiegka Jindřich Prof. Dr. — Praha
Maurizio Adam Prof. Dr. — Warszawa
Mendl Bedřich Prof. Dr. — Praha
Mesesnel Fran Doc. Dr. — Skoplje
Mijatev K. Doc. Dr. — Sofija
Miletič Ljubomir Prof. Dr. — Sofija
Milojević Borivoje Ž. Prof. Dr. — Beograd
Molė Vojeslav Prof. Dr. — Kraków
Moszyński Kazimierz Prof. Dr. — Kraków
Mušmov N. Kons. muz. — Sofija
Mutafčiev Petăr Prof. Dr. — Sofija
Niederle Lubor Prof. Dr. — Praha
Nitsch Kazimierz Prof. Dr. — Kraków
Novak Viktor Prof. Dr. — Beograd
† Novotný Václav Prof. Dr. — Praha
Oesterreicher Henryk Dr. — Kraków
Pasternak Jarosław Dr. Dyr. muz. — Lwów

Páta Josef Prof. Dr. — Praha
Podlacha Władysław Prof. Dr. — Lwów
Popov R. — Sofija
Popović Pavle Prof. Dr. — Beograd
Radojčić Nikola Prof. Dr. — Ljubljana
Ramovš Fran Prof. Dr. — Ljubljana
Rauscher Rudolf Prof. Dr. — Bratislava
Romanski Stojan Prof. Dr. — Sofija
Saria Baldvin Prof. Dr. — Ljubljana
Saturník Theodor Prof. Dr. — Praha
Schmid Walter Dr. — Graz
Schránil Josef Prof. Dr. — Praha
Semkowicz Władysław Prof. Dr. — Kraków
Skok Petar Prof. Dr. — Zagreb
Skruteń Józafat ks. Dr. — Żółkiew
Sněgarov I. Prof. Dr. — Sofija
Solovьev Aleksandr Prof. Dr. — Beograd
Stelè France Dr. Dyr. muz. — Lubljana
Suk Vojtěch Prof. Dr. — Brno
Šimák Josef Vítězslav Prof. Dr. — Praha
Šimek Emanuel Prof. Dr. — Brno
Širola Božidar Prof. Dr. — Zagreb
Šišić Ferdo Prof. Dr. — Zagreb
Špytkovsьkyj Ivan Prof. — Przemyśl
Święcicki Ilarjon Dr. Doc. Dyr. muz. — Lwów
Tadić Jorje Dr. — Dubrovnik
Tkalčić Vladimir Prof. Dr. — Zagreb
Toll N. P. Dr. — Praha
Truhelka Ćiro Prof. Dr. — Zagreb
Turk Josef Prof. Dr. — Ljubljana
Tymieniecki Kazimierz Prof. Dr. — Poznań
Vlajinac Milan Prof. Dr. — Beograd
Weingart Miloš Prof. Dr. — Praha
Wierczyński Stefan Doc. Dr. Dyr. biblj. — Poznań
Zaborski Bogdan Prof. Dr. — Kraków
Zlatarski Vasil Prof. Dr. — Sofija
Županić Niko Dr. Dyr. muz. — Ljubljana

Transliteracja grażdanki i cyrylicy.

W Słowniku Starożytności Słowiańskich stosowany będzie w zasadzie tylko alfabet łaciński. W związku z tem litery grażdańskie i cyrylskie będą oddawane przez litery łacińskie według wytycznych, podanych poniżej. Wytyczne te, mając na oku przedewszystkiem względy natury praktycznej, ustalili na prośbę prof. dr. Fr. Bujaka, redaktora SSS., dr. Jan Janów, profesor filologji ruskiej, dr. Jerzy Kuryłowicz, profesor językoznawstwa indoeuropejskiego i dr. Witold Taszycki, profesor filologji słowiańskiej w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W posiedzeniach, jakie w tej sprawie zwołał redaktor SSS., wzięli udział, prócz redaktora i wymienionych językoznawców, prof. dr. Teofil Modelski, redaktor Kwartalnika Historycznego i dr. Henryk Batowski, współpracownik redakcji SSS. Materjał do dyskusji przygotował dr. Batowski.

Przy oddawaniu grażdanki i cyrylicy zapomocą alfabetu łacińskiego można kierować się bądź zasadą transliteracji, t. j. mechanicznego oddawania każdej litery grażdańskiej i cyrylskiej stale przez jedną i tę samą literę łacińską, bądź też zasadą transkrypcji, t. j. uwzględnienia wymowy, jaką dany znak grażdanki i cyrylicy przedstawia w różnych językach słowiańskich. Przedstawiony poniżej system jest kompromisem między temi dwoma zasadami.

Przy oddawaniu alfabetem łacińskim grażdanki, używanej w kilku językach słowiańskich, nie da się zachować zasady transliteracji, ponieważ idzie tu o kilka różniących się systemów fonetycznych (języków). Tak n. p. znak и musi być oddany różnie dla rosyjskiego (jako *i*) i ukraińskiego (jako *y*), ponieważ ścisłe przeprowadzenie zasady transliteracji (n. p. stałe oddawanie и jako *i*) nietylko stałoby w jaskrawej sprzeczności z wymową dźwięku, oznaczanego przez и w języku ukraińskim, ale też mieszałoby znak и ze znakiem *i*, różniącym się od poprzedniego zarówno pod względem graficznym jak fonetycznym.

Zachodzi jeszcze pytanie, jak dalece można i należy stosować zasadę transliteracji w odniesieniu do jednego języka np. rosyjskiego. A więc czy znak л oddawać zgodnie z wymienioną zasadą stale przez *l*, czy też zależnie od jego wymowy przez *ł* i *l*. Dalej czy znak *e* w rosyjskiem transliterować jako *e*, czy też przez *e* lub *je* względnie *ie*. W obrębie jednego języka należałoby stosować zasadę transliteracji, czyli oddawać każdy znak grażdanki tylko w jeden sposób. W danym więc wypadku powinno się transliterować: л rosyjskie czy ukraińskie stale jako *l*, zaś *e* rosyjskie stale jako *e*.

W wymienionych przykładach praktyka, stosowana w publikacjach polskich, a nawet w pracach językoznawczych obcych (np. Słownik etymologiczny Bernekera) odbiega wszakże od zasady transliteracji, a więc np. rosyjskie л przed samogłoskami *a*, *o*, *y*, ы, э, na końcu wyrazu i przed spółgłoskami oddaje się przez *ł*, a przed samogłoskami е, и, ю, я i przed ь oddaje się przez *l*, np. лапа — *łapa*, ale липа — *lipa*. Tak samo postępuje się z л ukraińskiem. W podobny sposób grażdańskie *e* w wyrazach rosyjskich oddaje się na początku wyrazów i zgłosek przez *je*, np. Европа — *Jevropa*, Достоевскiii — *Dostojevskij*, a po spółgłoskach ж, ц, ч, ш, щ, л przez *e*, np. жена — *žena*, po wszystkich innych spółgłoskach przez *ie*, np. белый — *biełyj*, село — *sieło*.

Uświęcona przez tradycję praktyka może być nadal utrzymana, ale trzeba sobie jasno zdawać z tego sprawę, że narusza ona system transliteracyjny.

Wyłożona zasada transliteracji odnosi się do języków: rosyjskiego, ukraińskiego i bułgarskiego. Graždankę białoruską natomiast i serbską oddawać będzie Słownik Starożytności Słowiańskich w pisowni łacińskiej, stosowanej przez Chorwatów (ortografja Akademji Jugosłowiańskiej w Zagrzebiu) względnie Białorusinów katolików. Białorusini katolicy używają właściwie grafiki polskiej, zastępując jedynie polskie dwuznaki *cz* i *sz* oraz literę *ż* znakami *č*, *š*, *ž*. Znaki graždańskie я, е, ё, ю oddają bądź przez *ja*, *je*, *jo*, *ju* (na początku zgłoski), bądź przez *ia*, *ie*, *io*, *iu* (po spółgłosce). Używają też polskich liter *ć*, *ś*, *ź*, *ń* dla ць, сь, зь, нь, grupy graždańskie дзя, дзе, дзё, дзю analogicznie wyrażają przez *dzia*, *dzie*, *dzio*, *dziu*, wkońcu używają polskich liter *ł* i *l*, oddając ла, лэ, ло, лу, лы, -л przez *ła*, *łe*, *ło*, *łu*, *ły*, *-ł* oraz ля, ле, лі, лё, лю, -ль przez *la*, *le*, *li*, *lo*, *lu*, *-l*. Literę *ў* oznaczają przez *ŭ*.

Ze względów natury praktycznej nie wprowadza się żadnych znaków specjalnych. Dlatego też nie transliterowano t. zw. jerów, lecz zostawiono je w ich oryginalnej postaci (ъ, ь).

Schemat transliteracji graždanki i cyrylicy [1]).

a) Znaki graždańskie i cyrylskie, transliterowane jednakowo dla wszystkich trzech języków (rosyjskiego, ukraińskiego i bułgarskiego):

а = a	е = e	к = k	о = o	т = t	ц = c	ю = ju
б = b	ж = ž	л = l	п = p	у = u	ч = č	я = ja
в = v	з = z	м = m	р = r	ф = f	ш = š	
д = d	й = j	н = n	с = s	х = ch	ь = ь	

b) Znaki graždańskie, transliterowane różnie dla różnych języków.

г: ros. i bułg. = *g*, ukr. = *h*

и: (w starej ortografji rosyjskiej także *i* przed samogłoskami oraz przed й): ros. i bułg. = *i*, ukr. = *y*

щ: ros. i ukr. = *šč*, bułg. = *št*

c) Znaki graždańskie, używane tylko w jednym lub dwóch językach.

ґ (ukr.) = *g*

ё (w rosyjskiej pisowni przedwoj.) = *ë*

і (ros., ukr.) = i

ї (ukr.) = *ï*

ъ (ros., bułg.) = ъ

ѣ (ros., bułg.) = *e*

э (ros.) = *ə* (duże: Ǝ)

ы (ros.) = *y*

є (ukr.) = *je*

ѫ (bułg.) = *ă*

ѭ (bułg.) = *jă*

---

[1]) Nieuwzględnione w podanych tu tabelach ewentualne znaki diakrytyczne, oznaczające akcent, intonację i t. p., zatrzymane są przy transliteracji bez zmian.

d) Transliteracja cyrylicy (starocerkiewnej).

г = *g*	ѥ = *je*
ѕ, з = *dz*	ѧ = *ę*
ι, ı, ї, и = *i*	ѫ = *ǫ*
ћ = *ǵ*	ѩ = *ję*
оу, ȣ = *u*	ѭ = *jǫ*
щ = *št*	л̂, н̂, р̂ (palatalne *l*, *n*, *r*) = *ľ*, *ń*, *ŕ*
ъи (ъι), ъı = *y*	

Znaki cyrylicy ѳ, ѵ, ѡ, ѯ, ѱ, używane głównie w wyrazach greckiego pochodzenia, w słowiańskich zaś wyrazach błędnie i bez odrębnej wartości funkcjonalnej, oddaje się, by nie wprowadzać specjalnych znaków następująco: ѳ = *f*, ѵ = *y*, ѡ = *o*, ѯ = *ks*, ѱ = *ps*, przyczem w wypadku, gdy zachodzi potrzeba wyraźnego zaznaczenia różnicy graficznej, podaje się w nawiasach przykład w pisowni oryginalnej.

Porządek alfabetyczny, stosowany w Słowniku Starożytności Słowiańskich:

a, *ă*, *ą*, *b*, *c* (tu także: *ch*, *cz*), *č*, *ć*, *d*, *ď*, *đ*, *e*, *ë*, *ə*, *ě*, *ę*, *f*, *g*, *ǵ*, *h*, *i*, *ĭ*, *j*, *k*, *l*, *ľ* *ļ*, *ł*, *m*, *n*, *ń*, *o*, *ǫ*, *p*, *r*, *ř*, *s (sz)*, *š*, *ś*, *t*, *ť*, *u*, *ŭ*, *v*, *w*, *y*, *z*, *ż* (też *ž)*, *ź*, ъ, ь.

Skróty stosowane w niniejszym zeszycie.

Zgodnie z zasadą przyjętą w całym szeregu wydawnictw o charakterze encyklopedycznym, również i w Słowniku Starożytności Słowiańskich stosowany jest szeroko system skracania różnych częściej powtarzanych wyrazów. Z jednej strony są to skrócenia powszechnie używane i przyjęte, np. skróty dla oznaczenia kierunków geograficznych (stron świata), — z drugiej zaś będą to skróty specjalnie dla naszego wydawnictwa ustalone. Te ostatnie skróty dzielić się będą na dwie kategorje:

a) Skróty nazw narodowości, które będą używane głównie w artykułach językoznawczych jako określenie pochodzenia cytowanych tam wyrazów, a także i w innych artykułach, gdzie będą obok siebie zestawiane terminy pochodzące z różnych języków; zarazem zaś stosowane będą te skróty dla oznaczenia jakiejś częściej wymienianej narodowości w każdym artykule, w którym jest mowa czy o przynależności pojęcia omawianego, czy też o stosunkach między dwoma lub większą ilością narodowości. Np. skróty „pol." = polski (-a, -e), „ros." = rosyjski itp., występować będą tak w zestawieniu językoznawczem: „pol. język — ros. jazyk", czy prawniczem „pol. pożyczka — ros. ssuda";

b) We wskazówkach bibljograficznych pojęcia będą skracane według następujących zasad:

1. — Nazwy miejsc wydania najracjonalniej jest we wskazówkach bibljograficznych pomijać. W zeszycie próbnym będą one jednak jeszcze podane w łatwo zrozumiałych skrótach.

2. — Tytuły czasopism i wydawnictw ciągłych mające ustalone skróty inicjałowe, będą podawane w tej właśnie formie. Jednakże wobec możliwości pojawiania się tego rodzaju skrótów identycznych albo bardzo podobnych, uznaliśmy za wskazane zastosowanie w niektórych wypadkach w niniejszym zeszycie próbnym łatwo zrozumiałych skrótów wieloliterowych, których części składowe podane są niżej.

A. Narodowości (języki).

alb.	—	albański
bg., bułg.	—	bułgarski
błrs.	—	białoruski
bz., biz.	—	bizantyński
ch., chorw.	—	chorwacki
cz., czes.	—	czeski
czsł.	—	czeski i słowacki (československý)
dłuż.	—	dolnołużycki
fiń.	—	fiński
frc.	—	francuski
głuż.	—	górnołużycki
goc.	—	gocki
gr., grec.	—	grecki
grm.	—	germański
grż.	—	pisane grażdanką
ie., ind.-eur.	—	indoeuropejski
lit.	—	litewski
łać.	—	łaciński
łot.	—	łotewski
łuż.	—	łużycki
nm., niem.	—	niemiecki
pie.	—	praindoueropejski
pol., pl.	—	polski
płb.	—	połabski
pom., pm.	—	pomorski
prus., pr.	—	pruski
psł.	—	prasłowiański
rom.	—	romański
ros.	—	rosyjski
rum.	—	rumuński
rus.	—	ruski
sb.	—	serbski
sch.	—	serbochorwacki
scs.	—	starocerkiewno-słowiański
skand.	—	skandynawski
słc.	—	słowacki
słow.	—	słowiański
słń.	—	słoweński
tur.	—	turecki
ukr.	—	ukraiński
wg., węg.	—	węgierski
wł.	—	włoski

Nadto: st.-stary, śr.-średni, nw.-nowy, np. stpl.-staropolski, śrnm.-średnioniemiecki, nwgr.-nowogrecki

B. Wskazówki bibljograficzne.

1. Nazwy wydawnictw.

Alm.	—	Almana(c)h itd.
An.	—	Analecta
Ann.	—	Annales, Annali, Annuaire itd.
Arch.	—	Archiwum, Archives
(Arh.)	—	Archiv, Arhiv itd.
Bibl.	—	Bibljoteka, Biblioteca, Bibliothèque itd.
Blt.	—	Biuletyn, Bulletin itd.
Cod.	—	Codex etc.
Czas.	—	Czasopismo
Čas.	—	Časopis, Časopys itd.
Dkl.	—	Doklady
Gdš.	—	Godišnjak, Godišnik
Gdšc.	—	Godišnica
Glsk.	—	Glasnik
Had.	—	Hadavik
Izv.	—	Izvěstija (Izvestija), Izveštaj(i)
Jhrb.	—	Jahrbuch
Krn.	—	Kronika
Ksg.	—	Księga
Kwr.	—	Kwartalnik
Ltp.	—	Lětopis, Letopis, L(j)etopis
Mem.	—	Mémoires, Memorii itd.
Měs. Mes.	—	Měsíčník, Mesiačnik
Mies.	—	Miesięcznik
Mis.	—	Misjačnyk
Mon.	—	Monumenta, Monuments itd.

Mtrj. — Materjały, Materialy, Matar'jaly itd.
Obz. — Obzor
Obzr. — Obozrěnie
Otč. — Otčet(y)
Pam. — Pamiętnik, Pamjatnik(i)
Pr. — Prace, Pracy, Praci, Práce
Prg. — Pregled, Prěgled
Prh. — Prehľad, Perehljad
Przeg. — Przegląd
Przw. — Przewodnik
Přh. — Přehled, Přehlad
Rcz. Rčn. — Rocznik, Ročník, Ričnyk
Rev. — Revija, Revue, Review, Revista itd.
Riv. — Rivista
Rsch. — Rundschau
Rsp. — Rasprave
Rzp. — Razprave, Rozprawy
Sbor. — Sbornik, Sborník
Sobr. — Sobranie
Sprw. — Sprawozdania
Stud. — Studja, Studien, Studies, Studii, Studije itd.
Trav. — Travaux
Ves., Věs. — Vestnik, Věstnik
Vjes. — Věstník, Vjesnik
Vis., Wěs. — Vis(t)nyk, Wěstnik
Wiad. — Wiadomości
Zap. — Zapisi, Zapiski, Zapysky
Zbor. — Zbornik, Zbirnyk
Zschr. — Zeitschrift
Žur. — Žurnal

2. Instytucje wydawnicze.

Ac. — Académie, Academia Academy
Ak. — Akademja, Akademija, Akademie
Atd. — Atdel (Atdieł)
Cl. — Classe
Dršt. — Družtvo,
Držt. — Družstvo Družestvo,
Eter. — Etería
Ges. — Gesellschaft
Ins. — Instytut, Institut
Is. — Istituto
Kl. — Klasa, Klasse
Kom. — Komisja, Komise, Kommissija, Komisia, Komisja, Komisyja
Matc. — Matica, Matice
Obšč. — Obščes vo
Odb. — Odbor
Ods. — Odsek
Otd. — Otdělenie
Razr. — Razred
Sek. — Sekcja, Sekcija, Sekce, Sekcia
Soc. — Societas, Société, Società, Society
Spol. — Spolek, Společnost, Spolok, Spoločnosť
Tars. — Tarsaság
Tow. — Towarzystwo, Tovarystvo, Tavarystvo, Towaŕstwo
Tr., Tř. — Trieda, Třída
Vidd. — Viddil
Wyd. (Vyd.) — Wydawnictwo, Vydavnyctvo
Wydz. — Wydział

3. Gałęzie wiedzy.

Archl. — Archaeologicus, Archälogisch, Archéologique, Archeologiczny, Archeologičeskij, Archeoľogičnyj, Archeologický, Arheologični, Arheološki, Arheologičeski
Econ. — Oeconomicus, Economique, Economical itd.
Ekon. — Ekonomiczny, Ekonomičeskij, Ekonomičnyj, Ekonomický, Ekonomski
Etg., Ethg. — Ethn graphicus, Etnograficzny, Etnografičeskij, Etnografičnyj, Ethnographisch, Ethnographique, Etnografický, Etnografski itd.
Fil. — Filologiczny, Filologičeskij, Filologický, Filološki, Fiľoľogičnyj, Filologico itd.
Filoz. — Filozoficzny, Filozofický, Filozofičeski(j), Filozofičan itd.
Geog. — Geographicus, Geograficzny, Geografičeskij, Geografski itd.
His. — Historyczny, Historicus, Historický, Historyčnyj, Historique, Historični, Historijski, Historical itd.
Ist. — Istoričeskij, Istorijski, Istoric itd.
Jur. — Juridicus, Juridique, Juridisch, Juridico, Juridičeskij, Juridični itd.
Kośc. — Kościelny
Phil. — Philologicus, Philologique, Philologisch, Philological itd.
Philos. — Philosophique, Philosophisch, Philosophical
Praw., Prav. — Prawny (prawniczy), Právní (právnický), Pravni, Pravnyj
Preh. — Prehistoryczny, Praehistoricus, Préhistorique, Prähistorisch, Predistoričeskij, Predistoriski, Předhistorický etc.
Soc. — Socjalny, Social, Sozial, Sociaľnyj, Sociální, Socialan itd.
Soclg. — Socjologiczny, Sociologičeskij, Sociologický itd.
Społ. — Społeczny
Teol. — Teologiczny,
Theol. — Theologicus itd.

Assemański albo Watykański Ewangeljarz.

Jednym z najbardziej zajmujących zabytków starobułgarskiego (starocerkiewnosłowiańskiego) języka jest wybór z ewangelij (evangelistarium, Aprakos-Evangelium), znajdujący się w papieskiej Bibljotece Watykańskiej w Rzymie, a odkryty już dosyć dawno (1736) w Jerozolimie przez znanego w swoim czasie kustosza bibljoteki Watykańskiej Józ. Assemaniego, Maronitę z Trypolisu. Ewangeljarz ten należy do zabytków głagolskich, nie zaś cyrylskich i pisany jest głagolicą bułgarską czyli okrągłą, różniącą się znacznie od używanej przez Chorwatów głagolicy graniastej. Zabytek składa się z 159 kart o dwu kolumnach na każdej stronie, mających po 28—30 wierszy. Ewangeljarz Assemański przedstawia najważniejszą pozycję wśród rękopisów słowiańskich Bibljoteki Watykańskiej i długo nosił liczbę porządkową 1 (obecnie 3 slav. glag.) ✦ Z paleograficznych cech A. E. należy podnieść, iż jest on najbardziej typowym przedstawicielem zabytków pisanych głagolicą okrągłą i pod względem okrągłości niemal wszystkich swych liter stoi wśród nich na pierwszem miejscu. Dlatego też i J. Vajs w swem dziele „Rukověť hlaholské paleografie“ (Rukověti Slovanského Ústavu v Praze, sv. II, Prh. 1932), s. 126, stawia A. E. na pierwszem miejscu wśród zabytków głagolskich okresu bułgarsko-macedońskiego ze względu na „kruhovitě vypěštěný tvar téměř všech písmen“; por. też o. c. wykaz liter s. 127 i tabl. VII i VIII; z dawniejszych zdjęć m. in. u B. Coneva, Istorija na bъlgarskij ezikъ, t. I (Sof. 1919) s. 177. W dziedzinie fonetyki jest zjawiskiem charakterystycznem dla wszystkich zabytków głagolskich używanie jednego (tego samego) znaku graficznego dla *ě* i *ja* (głag. ⰰ dla cyr. ѣ i ꙗ), — cecha ta mówi o powszechnej jakawskiej wymowie, która się zachowała do dziś w niektórych południowobułgarskich narzeczach w Tracji i Macedonji. Z dziedziny wokalizmu należy wokalizację (t. zw. pierwsza wokalizacja) półsamogłosek ъ w *o* i ь w *e* w zgłosce zamkniętej, zarówno piennej, jak sufiksalnej, np. vonъ, ložь, krěpokъ, rabotъ, učenikotъ i t. d., zamiast tych samych słów z ъ, — oraz: denь, denetь, dverь, temьnica, věnecь, věrenъ i t. d., zamiast tych samych słów z ь. ✦ Leskien zwrócił uwagę na takie wypadki, jak t. zw. średniobułgarska wymiana w stbg. A. E.: plačęšti, lъžęšti, priemlętъ, pomažętъ — z samogłoską *ę* zamiast *ǫ*, i odwrotnie *jǫ* zam. *ę*, *ję* w: tvorjǫštǫjǫ, otъstojǫstǫjǫ, — zob. A. Leskien, Handbuch der altbulgarischen (altkirchenslavischen) Sprache, Heidelberg 1922[6], s. 41. ✦ W dziedzinie konsonantyzmu A. E. tak, jak wszystkie starobułgarskie zabytki językowe, posiada grupy *št* i *žd* dla prasłow. **tj*, **kt'* i **dj*. ✦ Morfologja. Przy czasowniku trzeba wspomnieć, iż w A. E. formy rozkaźnika powstałe drogą analogji, jak ištěte, vъnemlěte, sъvęžate i t. p. zamiast: ištite, vъnemlite, sъvęžite i t. p. — przeważają (stosunek 100 : 50), podczas gdy wogóle w zabytkach stbg. (scs.) stosunek ten wyraża się cyfrą 100 : 70, a w zabytku Savvina kniga nawet 100:0; por. W. Vondrák, Altkirchenslavische Grammatik, (Berl. 1922[2]), s. 494 — — 495. Decydujące znaczenie dla starożytności zabytków scs. (stbg.) ma używanie aorystu prostego i złożonego sygmatycznego. Pod tym względem A. E. nie stoi na ostatniem miejscu: aoryst prosty typu vedъ jest reprezentowany w 142 wypadkach, tylko

zaś w 28 typu vedochъ; podobnie około 40 sygmatycznych aorystów typu prijęsъ, vъzněsę, raspęsę i t. p. wobec mniej niż połowy tej liczby mających -chъ, -šę; zob. Vondrák, o. c. 504. ✦ Pod względem słownictwa dawno już zwrócono uwagę na archaizmy typu następujących: velii (zam. velikъ), godina (zam. časъ), č(ь)lověčь (zam. čьlověčьskъ), iskoni (zam. isprъva, vъ načęlě), vъslěpati (zam. istěkati), inočędъ (zam. edinočędъ) i in.; o tem zob. u Jagicia w wydaniu Račkiego i w „Entstehungsgeschichte der kirchenslavischen Sprache" (Berl. 1913) passim. ✦ Treść. A. E. zawiera nie pełny tekst czterech ewangelij, jak Zografski i Marjański Ewangeljarz, lecz wybór z ewangelij, zaczynający się lekcją na Wielkanoc (Iskoni bě slovo, Joh. I. 1), — właśnie zaś o takim skróconym przekładzie jest mowa w opowiadaniu o tłumaczeniu, z jakiem Cyryl i Metody udali się na Morawy. A. E. jest prawdopodobnie w bliskiem pokrewieństwie z pierwszem tłumaczeniem Cyrylo-Metodejskiem ewangelij, ale jest późną kopją, sporządzoną w XI w., jeśli nie z końcem X w., z powodu pewnych ważnych archaizmów językowych. Przepisujący nie oznaczył ani czasu, ani miejsca swej pracy. Niewątpliwe i ogólnie przyjęte jest mniemanie, że miejsca tego należy szukać w płd.-zach. lub macedońskich regjonach bułgarskiego terytorjum językowego, gdzie najkonsekwentniej została przeprowadzona pierwsza wokalizacja ъ w *o*; por. co do tego: Supraślski sbornik, Zografski Ew. i Księgę Sawy, którym zupełnie nie można przypisać macedońskiego pochodzenia. O osobie kopisty nie wiemy nic, jak też nic nie wiadomo o stosunku tego kopisty do pisarzy różnych (późniejszych?) pism — popь Stanь i papasъ Ivani Kravonosi. ✦ A. E. ma niezwykle wielkie znaczenie dla historji języka bg. i cerkiewnosłowiańskiego, oraz najstarszego cerk.-słow. piśmiennictwa, jak to widzimy i z dziejów badań i wydań tego zabytku. ✦ Badania. Znajdując się w tak znanem miejscu, jak Bibljoteka Watykańska, zabytek ten nie mógł pozostać w ukryciu, lecz już w XVIII w. był przedmiotem zainteresowań Macieja Karamana, w pierwszych zaś dziesięcioleciach XIX w. zajął się nim jeden z najsłynniejszych slawistów w osobie Słoweńca Jerneja (Bartłomieja) Kopitara, który orzekł o tytule rękopisu, że jest zaledwie czytelny (titulus codicis est vix legibilis), zob. „Hesychi glossographi discispulus et epiglōssistēs Russus", etc., Vindobonae 1839, p. 42. Wogóle, A. E. jest pierwszym czystym zabytkiem stbg. (scs.) który był znany pierwszym slawistom XIX w. i który był przedmiotem ożywionej dyskusji. Mniemanie Karamana, że A. E. jest zabytkiem znacznie dawniejszego pochodzenia, niż z XI w., nie było podzielane przez M. Bobrowskiego i przez patrjarchę slawistyki J. Dobrovskiego, który uważał A. E. za zabytek w. XIII-go. Już Kopitar był zmuszony w swym „Glagolita Clozianus" (Wied. 1836) wystąpić ostro przeciw Dobrovskiemu i oświadczyć, iż ten ostatni „frustra, ne dicam impudenter" chce przesunąć do w. XIII „Codicem Vaticanum, a Caramano, occulato teste, Suidae saeculo, nempe XI, deputatum" (pag. IV.). ✦ Ciekawa rzecz, iż Kopitar, który był najgorętszym obrońcą teorji o panońsko-słoweńskiem pochodzeniu języka śś. Cyryla i Metodego, i który prowadził zażartą walkę z Dobrovskim i jego teorją o bułgarsko-macedońskiem pochodzeniu tego języka, — bardzo stanowczo wypowiedział się w sprawie bułgarskości mowy A. E., po swej podróży do Włoch i własnych studjach nad rękopisem A. E. W „Hesychi glossarius" pisze on na str. 39—44: „De evangelistario Vaticano glagolitico (saec. X.), ab Assemano 1736 reportato Hierosolymis", pierwsze zaś słowa tej rozprawy brzmią: „Jam primum omnium dicendum puta-

mus esse glagolitam Assemanianum familiae Bulgaricae, quum contra Clozianus Serbicae sit, sive, quod idem est, Croaticae". Fakt ten z dziejów badań nad A. E. i z dziejów filologji słowiańskiej wogóle, jest ważny i zasługuje na podniesienie go tutaj. W owym czasie, lata 30-e XIX w., język bułgarski był mało znany i dlatego możemy śmiało wyrazić się o Kopitarze, iż ten utalentowany uczony tylko dzięki swej niezwykłej intuicji, doszedł do stwierdzenia prawdy poza tem nie zgadzającej się z jego własną teorją. Słuszność poglądów Kopitara w odniesieniu do pisma literatury głagolskiej, jak i do pochodzenia A. E. — w krótkim czasie doczekała się uznania i poglądy te dziś są powszechnie przyjęte. Pierwszy Paweł Józef Šafařík stwierdził, iż abecadło głagolskie A. E. ma cechy wielkiej starożytności. W r. 1865 ujrzało światło pierwsze wydanie tego ważnego zabytku: oto uczony chorwacki Franciszek Rački wydał w Zagrzebiu głagolicą tekst A. E.: F. Rački, Asemanov ili Vatikanski Evangelistar, u Zagrebu 1865. Wydanie to nie jest wolne od istotnych usterek, lecz mimo tego ma ono dzisiaj i mieć będzie zawsze swoją wartość, ze względu na swój Wstęp, który zawiera, oprócz rozważań Račkiego nad zabytkiem, także godne uwagi studjum prof. Watrosława Jagića. To ostatnie studjum pod każdym względem ma charakter wzorowy; składa się ono z dwóch części, w których podany jest wszechstronny rozbiór zabytku, a to pod względem głosowym i morfologicznym („A. Gledište gramatičko"), słownictwa („B. Gledište leksikalno") oraz krytyki tekstu. Jagić wykazuje wiele wyraźnych cech bułgarskości w zabytku („očiti bugarizmi"), szereg właściwości, które są „cechą narzecza starobułgarskiego" („biljeg starobugarskoga narječja"), str. XCVIII. Język A. E., mówi Jagić, doprowadza do wniosku, że zabytek ten „nie został do Bułgarji znikąd przyniesiony" („nije se ni od kuda u Bugarsku uselio"), w przeciwieństwie do Ostromirowego Ewangeljarza, którego język wykazuje, że zabytek ten nie znajdował się wśród swego ludu, lecz podlegał obcemu, ruskiemu, wpływowi. Jeśli mamy sądzić, mówi dalej Jagić, na podstawie języka i słownictwa, to należy uważać A. E. za „pravi bugarski starosjedilac" (prawdziwego bułgarskiego autochtona). ✦ I drugą edycję A. E. zawdzięczamy chorwackiemu uczonemu, a to I. Crnčićowi (w Rzymie w r. 1878, abecadłem łacińskiem). Była uważana za dobrą, ale w najnowszym czasie została uznana za niezadowalającą, i obecnie zamiast niej używa się wydania ostatniego, fototypicznego, sporządzonego przez uczonych czeskich, prof. dr. Józ. Vajsa i dr. Józ. Kurza, Rzym 1922: Evangeliarum Assemani codex Vaticanus 3. slavicus glag. editio phototypica cum prolegomenis, textu litteris cyrillicis transcripto, analysi etc., T. I. Prolegomena, tabulae, ediderunt Dr. Jos. Vajs, universitatis Carolinae professor, et Dr. Jos. Kurz, gymnasii professor. W wydaniu tem dosyć jasno widoczna jest i większość dopisków cyrylskich, któremi się także zajmowali Kopitar i Rački, i w których również znajdowali poparcie dla tezy o bułgarskiem pochodzeniu A. E. Chociaż nawet nie zostało potwierdzone mniemanie Račkiego, który w jednym z owych cyrylskich dopisków doczytał się imienia macedońskiego Děvol (grec. Děábolis, biz. Diábolis), mimo to jednak prawdziwem pozostaje twierdzenie, że język A. E. — każe zaliczać ten zabytek do „prawdziwych starobułgarskich autochtonów". ✦ O A. E. jako o jednym z najdawniejszych zabytków języka bułgarskiego mówi i B. Conev, Istorija na bъlgarskij ezikъ, t. I, Sof. 1919, s. 170—178; por. i S. Mladenov, Geschichte der bulgarischen Sprache, Berl.—Lpz. 1928, s. 45, 117.

Stefan Mladenov.

Bałtosłowiańska jedność językowa.

Odkrycie przez Boppa w r. 1816 pokrewieństwa języków grupy indoeuropejskiej wywołało badania nad genealogicznem starszeństwem i stopniem wzajemnego pokrewieństwa języków tej grupy (Bopp, Pott, Schleicher, Schmidt, Leskien i t. d.). Poglądy na sprawę bliższego i dalszego pokrewieństwa poszczególnych języków powstawały, podlegały krytyce i upadały (np. poglądy na jedność językową grekoitalską lub północnoeuropejską). Od początku jednak zdawano sobie sprawę, że szczególnie ścisły związek zachodzi między indyjskiem i irańskiem, między bałtyckiem i słowiańskiem. Przyjmowano, że z prajęzyka indoeuropejskiego wyodrębnił się język bałtosłowiański, który względnie późno zróżnicował się na języki prabałtycki i prasłowiański. Dopiero w r. 1908 teza jedności językowej bałtosłowiańskiej poddana została krytyce przez A. Meilleta. Twierdził on, że podobieństwa zachodzące między obiema grupami języków (obok podobieństw tych istnieją i liczne różnice) są tylko wynikiem równoległego lecz niezależnego rozwoju, a nie starej wspólnoty. Chociaż teza Meilleta nie znalazła aprobaty, niemniej stanowisko jego przyczyniło się do znacznego pogłębienia kwestji i zmusiło badaczy do zastanowienia się nad istotą pokrewieństwa językowego i cech wspólnych. ✦ Rozpatrywane przy badaniu wspólnoty językowej bałtosłowiańskiej cechy wspólne mogą być bądź innowacjami, bądź archaizmami. Nieraz trudno jest rozstrzygnąć, do której z tych dwu kategoryj dana cecha językowa należy. Zachowanie się archaizmów nie jest jeszcze samo przez się dowodem wspólności rozwojowej (por. zachowanie indoeurop. terminologji religijnej w italoceltyckiem i indoirańskiem). Jest jednak argumentem dodatkowym wzmacniającym siłę dowodową wspólnych innowacyj. Ale i w obrębie tych ostatnich należy odróżnić zjawiska wypływające z równoległości rozwoju dwu niezależnych od siebie języków, od tych, które są konsekwencją wspólności rozwoju uwarunkowanej normalnie kontaktem terytorjalnym. Zarówno w dziedzinie fonetyki (głosowni) jak i semantyki (znaczenia i użycia form językowych) istnieją zmiany o charakterze ogólnym, powtarzające się ciągle i wszędzie, w językach różnych, nietylko niepokrewnych, ale i oddalonych od siebie terytorjalnie (np. zmiękczenie spółgłosek gardłowych przed *e*, *i*, *j*; zastąpienie form czasownikowych przez zwroty utworzone z czasownika posiłkowego i imiesłowu). Wspólne innowacje o takim charakterze będą miały stosunkowo małą wartość dowodową. Podobnie jak wartość dowodowa archaizmów będzie ona jednak wzrastać odpowiednio do ich ilości. Tak samo jak przy dowodzeniu pokrewieństwa językowego, stanowisko najwyższe w hierarchji argumentów zajmują wspólnie wytworzone morfemy, pokrywające się co do formy i funkcji. ✦ Obok cech wspólnych każda z obu grup językowych wykazuje też szereg cech odrębnych, polegających na innowacjach tej grupie właściwych. Nie należy wnosić, że zmiany te są późniejsze od innowacyj wspólnych. Zmiany językowe obejmować mogą terytorjum mniejsze lub większe, a tem samem różnicować dialekty podobne i upodabniać dialekty różne. Chronologja względna innowacyj językowych bałtyckich i słowiańskich jest najważniejszem zagadnieniem obchodzącej nas tutaj kwestji. A jest ona rozwiązalna jedynie w oparciu o wewnętrzne kryterja językowe. ✦ Przy badaniu cech wspólnych zwykło się wydzielać młode stosunkowo zapożyczenia (głównie leksykalne i składniowe) z jednej grupy do drugiej, dające się określić jako takie na podstawie fonetyki lub bezpośrednich świadectw historycznych (np. wpływów literackich). Jest to nieodzowne, gdy chodzi o wydobycie starszej warstwy cech wspólnych.

Należy jednak pamiętać, że wszystkie innowacje językowe powstają drogą zapożyczenia z dialektu do dialektu, z jednej warstwy społecznej do drugiej, z jednego terytorjum na drugie, i w tym sensie najmłodsze pożyczki z polskiego i białoruskiego do litewskiego uważać należy za kontynuację współżycia językowego grupy bałtyckiej i słowiańskiej. Jeślibyśmy znali chronologję odnośnych zmian fonetycznych, tak jak ją znamy np. dla języków romańskich, niewątpliwie określilibyśmy znaczną część wspólnego słownictwa bałtosłowiańskiego jako pożyczki ze słowiańskiego do bałtyckiego lub odwrotnie. ✦ Gdyby się udało ustalić chronologję wspólnych innowacyj, uzyskalibyśmy dla poszczególnych po sobie następujących epok miernik stopnia współżycia obu grup językowych. Byłby on większy lub mniejszy zależnie od tego, czy dane innowacje polegają na wytworzeniu nowych morfemów, czyteż były leksykalne, składniowe i t. d. Przy dzisiejszym stanie badań przyjmuje się nagół za Rozwadowskim, że historyczną epokę geograficznego sąsiedztwa i współżycia obu grup poprzedzał okres, w którym rozwijały się one niezależnie i wytwarzały różnice zacierające starszą jeszcze wspólność czy jedność językową. ✦ Z innowacyj wspólnych najbardziej charakterystyczną i doniosłą jest wytworzenie systemu intonacyjnego. Dziś wiemy już, że nie chodzi tu o zachowanie się w bałtosłowiańskiem indoeuropejskiej kategorji fonetycznej, która znikła w innych językach (poza greką), lecz o wytworzenie nowej kategorji. Według ostatnich badań: 1) intonacje greckie (sylab końcowych), zestawiane dotychczas z bałtosłowiańskiemi, polegają na dość późnym, niemal historycznym, rozwoju greckim; 2) intonacje bałtyckie i słowiańskie są wynikiem cofania się akcentu. Istnienie intonacyj w prasłowiańskiem zaświadczone jest bezpośrednio przez język słoweński i narzecza serbochorwackie, pośrednio przez akcentuację rosyjską, iloczas czeski, polskie samogłoski ścieśnione i t. d. Intonacje zachowały się w obu żyjących językach bałtyckich (litewskim i łotewskim), zaś w tekstach staropruskich (w. XVI) pisarz oddał je pośrednio zapomocą znaku iloczasu. Chociaż istnieją dziś znaczne różnice w wymowie historycznie pokrewnych intonacyj między płd.-słowiańskiem a litewskiem, to zasadniczym jest jednak fakt, że poza nielicznemi wyjątkami, wyrazom posiadającym jednakową intonację, np. w serbochorwackiem, odpowiadają pokrewne wyrazy o jednakowej intonacji, np. w litewskiem. Zaś ilość form językowych bałtyckich i słowiańskich, wykazujących taką zgodność intonacyj i pokrywających się ponadto fonetycznie i znaczeniowo, jest bardzo poważna. Por. przymiotniki, jak lit. *kreĩvas* ‘krzywy’: sch *krȋv*, lit. *pal̃vas* ‘płowy’: sch. *plȃv*, lit. *raũdas* ‘czerwony, kasztanowaty’: sch. *rȗd*, lit. *saũsas* ‘suchy’: sch. *sȗh*, lit. *šveñtas* ‘święty’: sch. *svȇt*; z drugiej zaś strony, lit. *míelas (mýlas)*: sch. *mȉo*, lit. *pìlnas*: sch. *pȕn*, lit. *šývas*: sch. *sȉv* i t. d. Dalej np. żeńskie pnie na *-ā-*, jak z jednej strony: lit. nom. *šalnà*, acc. *šal̃ną* ‘szron’: sch. *slána*, acc. *slȃnu*, lub lit. *žiemà*, *žiẽmą* ‘zima’: sch. *zíma*, *zȋmu*; z drugiej strony lit. nom. *bóba*, acc. *bóbą* ‘baba’: sch. nom. *bȁba*, acc. *bȁbu*, lit. *líepa* ‘lipa’: sch. *lȉpa*, lit. *údra* ‘wydra’: sch. *vȉdra*, lit. *vìlna* ‘wełna’: sch. *vȕna*, lit. *várna* ‘wrona’: sch. *vrȁna* (natomiast lit. *var̃nas* ‘kruk’: sch. *vrȃn*). — Poza identyfikacją form zgodnych co do intonacji, specjalną uwagę poświęcićby należało roli morfologicznej intonacyj, tj. użyciu ich, zarówno w bałtyckiem jak w słowiańskiem, jako środka słowotwórczego lub fleksyjnego. Badania nad tą kwestją znajdują się dopiero w zaczątkach. Przyszłe wyniki ich niewątpliwie przyczynią się do znacznego pogłębienia naszej znajomości podobieństw i różnic, zachodzących między morfologją bałtycką a sło-

wiańską (m. in. wyłania się tutaj bardzo doniosła kwestja ruchomości akcentowej paradygmatów zarówno deklinacyjnych, jak i konjugacyjnych). ✦ Drugą charakterystyczną wspólną innowacją jest znaczne rozszerzenie funkcyj morfologicznych t. zw. stopnia wzdłużonego i, co za tem idzie, tworzenie stopnia wzdłużonego także od samogłosek *ĭ*, *ŭ* (w innych językach indoeur. całkiem niepewne ślady). Por. np. kategorję czasowników częstotliwych typu pol. (*po-*)*miatać*: łot. formy jak *mẽtât*, *tẽkât*, *vãl̃ât*, *dìrât*, *gũbâtiês* — odpowiadają dokładnie słowiańskim (*po*)-*mětati*, (*is*)*těkati*, *valjati*, (*raz*)*dirati*, *gybati*. ✦ System czasownikowy bałtosłowiański oparty był na dwu tematach: czasu teraźniejszego i przeszłego. W bałtyckiem, gdzie temat czasu przeszłego kończy się na bądź na *-ā-*, bądź na *-ē-*, ten stan rzeczy jest przejrzysty. Natomiast w słowiańskiem znaczne rozszerzenie się indoeuropejskiego aorystu sygmatycznego oraz utworzenie nowego imperfectum przesłania nam pierwotne stosunki. Chodziłoby tedy 1) o ustalenie tych formacyj litewskich, które zastąpiły wtórnie aoryst sygmatyczny; 2) o odtworzenie stanu prasłowiańskiego z przed epoki powstania imperfectum. Dopiero rozwiązanie tych zagadnień pozwoli nam wpełni ocenić zgodność zachodzącą między np. lit. *sùko* 'kręcił' i *nẽšė* 'niósł' a słowiańs. tematami imperfecti *sъka-a-*, *nesě-a-*. ✦ Ważną także morfologiczną innowacją bałtosłowiańską jest wytworzenie złożonej fleksji przymiotnikowej. Por. formę niezłożoną lit. *bãsas*, *basà*: scs. *bosъ*, *bosa* i formę złożoną lit. *basàsis*, *basóji*: scs. *bosъjь*, *bosaja*. Różnice w szczegółach tłumaczą się tem, że w obu grupach językowych wygłos formy niezłożonej oddziaływa na formę złożoną i że ta ostatnia staje się wkońcu, szczególnie w słowiańskiem, d e r y w a t e m formy niezłożonej. ✦ Wspólną jest dalej bałtyckiemu i słowiańskiemu produktywność całego szeregu przyrostków nominalnych. Por. *-ino-*, np. w lit. *bútinas*, 'istotny': czes. *bytný*, lit. *krùvinas* 'krwawy': scs. *krъvьnъ*; *-inio-*, np. lit. *žiemìnis*: ros. *zimnij*, lit. *žemìnis*: czes. *zemní*; *-iko-*, np. lit. *siuvìkas* 'krawiec': ros. *švec*, lit. *vainìkas* 'wieniec': scs. *věnьcь*; *-ininko-*, np. lit. *var̃tininkas* 'odźwierny': scs. *vratьnikъ*; *-einā-*, np. lit. *žvėrienà* 'zwierzyna', *vilkienà*: sch. *vùčina*; *-itio-*, np. lit. *vilkýtis* 'młody wilk': sch. *vùčić*, lit. *varnýtis* 'młody kruk': sch. *vrănić* i szereg innych sufiksów. ✦ Innowacjami morfologicznemi są ponadto: zaimek wskazujący **tos*, **tā* (lit. *tàs*, *tà*, sch. *tъ*, *ta*) zamiast **so*, **sā* (por. sanskr. *sa*, *sā*, grec. ὁ, ἡ); pewne zgodności między zaimkami słowiańs. i staropruskiemi, jak scs. *tebě*: stpr. *tebbei*, scs. *mojь*, *tvojь*, *svojь*: stpr. *mais*, *twais*, *swais*; zastąpienie genet. sing. tematów na *-o-* przez ablativus, por. scs. *vlъka*, lit. *vil̃ko* (wokalizm końcowy nastręcza trudności); końcówki deklinacyjne *-mi* w instr. sing., *-mus* w dat. plur., np. lit. *sunumì*, *sunùm*(*u*)*s*, scs. *synъmь*, *synъmъ*; wprowadzanie tematów spółgłoskowych do deklinacji na *-i-*, zaś participiów na *-ont-*, *-us-* do deklinacji na *-i̯o-*, np. lit. *žvėrìs* (stary temat spółgł., por. grec. ϑήρ): scs. *zvěrь*, lit. gen. sing. *vẽdančio*, *vẽdusio*: scs. *vedǫšta*, *vedъša*. ✦ Ze składni wymienić należy przedewszystkiem znaczne zgodności w użyciu przypadków, a więc predykatywne użycie instrumentalu, np. lit. *karãlium pastóti* 'stać się królem'; charakterystyczne użycie dativu po czasownikach o znaczeniu 'dziwić się', 'śmiać się' i t. p.; genetivus zamiast accusativu po negacji. Zbadanie funkcjonalności form czasownikowych (aspektów i rodzajów czynności) wydobędzie zapewne najaw niejedną jeszcze zgodność z epoki przedhistorycznej (np. w zakresie znaczenia infiksu względnie sufiksu nosowego w wypadkach, jak lit. *bundù*, *limpù*, *munkù*: scs. (*vъz*)*bъnǫ*, (*pri*)*lьpnǫ*, *mъknǫ* i t. d.) ✦ Z fonetyki (poza intonacjami) należy jeszcze wymie-

nić jedną cechę, bardzo doniosłą: podwójne zastępstwo dla t. zw. indoeursonantów samogłoskowych. W bałtyckiem mamy bądź *ir*, *il*, *in*, *im*, bądź *ur*, *ul*, *un*, *um*, i tak samo w słowiańs.: *ьr*, *ьl*, *ьn*, *ьm*, lub *ъr*, *ъl*, *ъn*, *ъm*. Np. scs. (*vъz*)*ьmą*, ale *dъmą* odpowiada lit. *imù* ale *dumiù*. Inne zgodności fonetyczne mają mniejsze znaczenie: rozwój *-eu̯-* w *-av-* w bałtyckiem, w *-ov-* w słowiańs.; rozwój *s* w *š* w bałt., w *ch* w słowiańs. w określonych warunkach (warunki te jednak nie są identyczne w obu grupach); zanik nagłosowego *u̯* przed *r*, *l*, i szereg innych podobieństw, jeszcze mniejszej wagi. ✦ Wielkie zgodności wykazuje słownictwo. Obok nich istnieją jednak i znaczne rozbieżności we wszystkich, także najbardziej elementarnych, dziedzinach pojęciowych. Por. R. T r a u t m a n n a Baltisch-Slavisches Wörterbuch, oraz R o z w a d o w s k i, l. c. ✦ Koniecznem uzupełnieniem badań nad zgodnościami bałtosłowiańskiemi byłoby rozmieszczenie w czasie także tych innowacyj, które wykazuje jedna tylko z obu grup, a które świadczą o perjodycznem osłabieniu współżycia językowego bałto-słowiańskiego. Po ich eliminacji pozostają już tylko wspólne archaizmy, które, jak już wspomniano, mają wartość jedynie argumentów dodatkowych.

Literatura. M e i l l e t A., Les dialectes indoeuropéens, Par. 1908, s. 40—48; P o r z e z i ń s k i W., R. S. IV, 1911, s. 1 nn.; R o z w a d o w s k i J., R. S. V, 1912, nn. 1 nn. E n d z e l i n J., Slavjano-baltijskie ətjudy, Char. 1911; T r a u t m a n n R., Baltisch-Slavisches Wörterbuch, Gött. 1923; K u r y ł o w i c z J., R. S. X, 1931, s. 1 nn. i Bulletin de la Société de Linguistique XXXV, 1934.

Jerzy Kuryłowicz.

Chrystjanizacja na ziemiach słowiańskich.

Ruś.

I. Okres do Włodzimierza W.

1. Z a g a d n i e n i e p o c z ą t k ó w Ch. n a z i e m i a c h r u s k i c h. Zapoczątkowanie misji chrześcijańskiej na północnych wybrzeżach m. Czarnego legendy przypisują apost. Andrzejowi i ś. Klemensowi, zesłanemu rzekomo do Chersonesu; przeciw wiarygodności tych legend oddawna podniesiono poważne wątpliwości, ale niektórzy historycy szukają w nich ziarna prawdy. Niezależnie od tych legend, można uznać za bardzo prawdopodobne istnienie misji chrześcijańskiej już w I—II w. na płn. wybrzeżu m. Czarnego, w kolonjach grecko-rzymskich Tyrasie (obecnie Akerman), Olbji (około dzisiejszego Nikołajewa), Chersonesie itd., a zwłaszcza w Królestwie Bosporańskiem (które wówczas obejmowało wschodnią część Krymu, wybrzeża m. Azowskiego i część płn.-zach. Kaukazu); kolonje te utrzymywały bardzo ożywione stosunki z Grecją i Azją Mn.; w nich, zwłaszcza w Królestwie Bosporańskiem istniały obszerne gminy Żydów i prozelitów żydowskich i rozprzestrzeniały się kulty monoteistyczne (np. t. zw. monoteizm solarny). Pewne znaczenie dla rozprzestrzenienia Ch. na ziemiach płd. ruskich miało, zdaje się, także utworzenie się rzymskiej prowincji Dacji za czasów Trajana (101—106) na płn.-zach. wybrzeżu m. Czarnego. Z tych ośrodków Ch. rozprzestrzeniała się poniekąd i dalej na północ wśród różnych plemion, zamieszkałych na ziemiach płd. ruskich i znanych pod wspólnem imieniem Scytów i Sarmatów, jak świadczy m. in. Tertuljan (Lib. adv. Judaeos, Migne, t. II, s. 611).

L i t e r a t u r a: K a r t a š e v A., Byl li apost. Andrej na Rusi?, Christ. Čt. 1909, VII; F r a n k o I., S'vjatyj Klyment u Korsuni, Zap. Nk. Tov. Ševč. 1903, VI; S c h ü r e r E., Die Juden im bosporanischen Reiche..., Sitzungsber. d. Preuss. Akad. 1897.

2. O k r e s p a n o w a n i a G o t ó w w E u r o p i e w s c h. Migracja różnych plemion w Europie wsch. w II i III w., która zakończyła się opanowaniem ziem płd.-ruskich przez Gotów, zadała ciężkie ciosy kolonjom grecko-rzymskim na wybrzeżu płn. czarnomorskiem, a wraz z tem ujemnie odbiła się oczywiście na

stanie Ch. w tych ziemiach. Chrześcijaństwo jednak na ziemiach płd. ruskich w okresie panowania Gotów nie wyginęło, a po jakimś czasie nawet osiągnęło znaczniejsze postępy, przedewszystkiem w Królestwie Bosporańskiem, a następnie w Chersonesie i wśród samych Gotów. Już od pocz. w. III w Bosporze lub Pantikapei (stolicy Kr-stwa Bosporańskiego), na wsch. krańcu Krymu koło dzisiejszej Kerczy), istniało biskupstwo; a w II-ej poł. III w. (jak to można wnioskować z monet bosporańskich króla Totorsesa), chrześcijaństwo stało się w tem Państwie Bosporańskiem religją panującą. — W Chersonesie wiarę chrześcijańską głoszono, zdaje się, od czasów najdawniejszych, ale dopiero ok. r. 325 zwyciężyła ona i Chersones stał się głównem centrum rozprzestrzeniania Ch. i kultury chrześcij. na ziemiach ruskich. — W II-ej poł. III w., zwłaszcza po wyprawie Gotów do Kappadocji (ok. r. 267), rozpoczęła się szeroka działalność misjonarska wśród Gotów, prowadzona przez misjonarzy zpośród licznych jeńców Kappadocyjczyków, zabranych w niewolę w czasie tej wyprawy (Sozomeni Hist, Eccles., lib. 1, cap. 6; Philostorg. Hist. Eccles., lib. 11, cap. 5). Szczególnie znaczne sukcesy osiągnęła Ch. wśród Gotów po silnej klęsce, zadanej im przez Konstantyna W. (ok. 323 r.); w 325 r. istniała już nawet Metropolja Gotyjska (Socrat. Hist. Eccl., l. 1, cap. 18; lib. 11, cap. 41). Wszystkie te wiadomości o Ch. wśród Gotów w II-ej poł. III w. i na pocz. IV w., jak wyjaśnił już W. Bessel (Ueber das Leben des Ulfilas..., Gött. 1860, 115 etc.), odnoszą się, zdaje się, wyłącznie do Ostrogotów (którzy wówczas mieszkali w basenie Dniepru) i prawdopodobnie do Herulów (zamieszk. w basenie Donu). W II-ej ćwierci IV w. rozpoczęła się działalność misjonarska wśród Westgotów, którzy mieszkali wtedy głównie w basenie Dniestru i na płn. od dolnego Dunaju. Prowadzili ją z jednej strony misjonarze prawowierni (Eutychi, Aschol i in.; por.: Bazylego W. Epistolæ 338, 339 vel 164, 165 Ascholis; Ambrosii Epist. 15 i 16), z drugiej strony arjańscy, zwłaszcza Ulfila, wyświęcony (między 340 a 350) na biskupa Gotów, tłumacz Pisma ś. na język gocki. Gorliwą działalność misjonarską rozwijał nadto herezjarcha Audeusz (372) z Mezopotamji, zesłany do M. Scytji. Szczególne powodzenie miała propaganda arjańska Ulfili (zresztą, wedle świadectwa „Hist. Eccl." błg. Teodorety arjanizm Ulfili nie był czystym arjanizmem, ale zajmował stanowisko pośrednie między chrześcijaństwem prawowiernem, a arjanizmem greckim); arjanizm przyjął m. in. jeden z panujących gockich Frytygern. Ale dalszym postępom arjanizmu i wogóle Ch. położyły kres dwukrotne i surowe prześladowania Ch. przez znakomitego króla Gotów Atanarycha: w 348 czyli 349 r. i zwłaszcza w 369—372 r. (wedle Socrat.), czy też w 376 r. (wedle Sozomenosa); w czasie tych prześladowań zginęło wielu męczenników, zarówno prawowiernych jak i arjan (Socrat., l. IV, cap. 33; l. XI, cap. 41; Sozomen. l. VI, cap. 37; Philostorg, l. XI, cap. 5; Theodoret l. IV, cap. 37). Ale największy cios zadały Ch. na ziemiach płd. ruskich burza huńska i t. zw. wielkie przesiedlenie się narodów w ostatniej ćwierci IV. w.

L i t e r a t u r a. M. R o s t o v c e v, Skifija i Bosfor, 1925; S. P. Š e s t a k o v, O načalě christianstva v Chersoně 1907; E. I v a n o v, Chersones Tavričeskij, Izv. Tavrič. Učen. Arch. Kom., XLVI, 1912; B o b r i n s k i j, Chersones Tavričeskij, 1905; V. L a t y š e v, Žitija sv. episkopov chersonskich. Izv. Imp. Ak. Nauk t. 8, nr. 3, 1906; F. K a u f m a n n, Texte und Untersuchungen zur altgerm. Religionsgeschichte, 1899; G. W a i t z, Ueber das Leben Ulfilas, 1840.

3. C z a s y p a n o w a n i a H u n ó w i C h a z a r ó w (V—VIII w.) Przy samym końcu IV w., dzięki staraniom ś. Jana Złotoustego (398—400), odnowiono chrześcijaństwo na płd.-zach. kresach ruskich (na płn.-wsch. od Dunaju) wśród Ostgotów, którzy przesunęli się wówczas z basenu Dniepru na zachód, i utwo-

rzono tam biskupstwo; równocześnie, w tychże okolicach nawrócono, zdaje się, na chrześcijaństwo jeszcze jakieś plemię nomadów (Theodoret. Hist. Eccl. l. V, cap. 30, 31; Jana Złotoust. Epist.: 216 Theodulo Diacono, 217 Monachis Gotthis). Ale naogół V w. był okresem upadku Ch. na ziemiach ruskich, nawet w Państwie Bosporańskiem. Jednak około tegoż czasu, w związku z restauracją posiadłości Bizancjum na wybrzeżu płn. czarnomorskiem rozpoczęło się odrodzenie chrześcijaństwa w Europie wsch. Prawie zrujnowany Chersones został odnowiony, a biskupstwo w nim utworzone. Następnie Bospor przeszedł pod bezpośrednią władzę Bizancjum (Theophanis Chronographia, 175, de-Boor). Koło r. 547 utworzono biskupstwo dla Gotów-Tetraksytów (w płn. Kubaniu, niedaleko od półw. Tamańskiego; Procop. De bello Gotth. ll. IV, cap. 4). W II-ej poł. VI w. rozpoczęto misję wśród jakichś „Turków" (zwykle utożsamianych z Chazarami), którzy wówczas mieszkali na płd.-wsch. kresach ruskich i ok. 575 r. tymczasowo opanowali Bospor (Theophani Chron., 366—377; Theophyl. Sym. V, 10, 13–15). W II-ej poł. VII w. ochrzczono jedno z plemion wschodnio-huńskich (Niceph., Brev. 14 B; M. Kagankatavaci, Ist. Agvan., tłum. ros., 1861, 190—213). Przy końcu VII w., na wybrzeżu płn. czarnomorskiem istniały trzy arcybiskupstwa autokefaliczne: dwa na Krymie — chersoneskie i bosporańskie, i jedno na dzisiejszym Kubaniu — nikopsyjskie (zychijskie; notitia ep. VII). — Z powstaniem mocnego państwa Chazarskiego w Europie płn.-wsch. na ziemiach płd. ruskich zapanował stosunkowy spokój i tworzyły się warunki rozprzestrzenieniu Ch. sprzyjające. W poł. VIII w. Bizancjum miało podjąć próbę szerokiego rozbudowania organizacji kościelnej w Europie płd.-wsch., podwładnej Chazarom i miała powstać obszerna „metropolja Gotyjska" ze stolicą w Dori (na Krymie) i z siedmiu podwładnemi biskupstwami (Notitia de Boor'a); wedle zdania niektórych historyków, próba ta nie była wprowadzona w życie w całości; ale niektóre z tych biskupstw napewno wówczas zostały utworzone. M. in. miało wówczas powstać biskupstwo w Tmutorakaniu (Ταμάταρχα; na półw. Tamańskim, w płn-zach. Kubaniu), niedługo potem, albo może nawet już i wtedy opanowanym i skolonizowanym przez Ruś. Dalszemu rozprzestrzenianiu Ch. wśród Chazarów i podwładnych im narodów stanęły na przeszkodzie przyjęcie judaizmu przez kahana i arystokrację, oraz rozprzestrzenienie się islamu wśród wschodnich wasalów Chazarji.

Literatura. Archim. Arsenij, Gotskaja eparchija v Krymu. ŽMNP, 1873, I; G. F. Parthey, Hieroclis Synecdemus et Notitiae Episcopatuum, 1866; H. Geltzer, Zur Zeitbestimmung der griech. Not. Episc., Jahrb. f. Proth. Theol. XII, 1886; C. de Boor, Nachträge zu den Notitiae, Zschr. f. Kirchengeschichte, tt. XII 1891, XIV, 1894; Ju. A. Kulakovskij, K istorii gots. eparchii (v Krymu) v VIII v., ŽMNP 1898, II; V. A. Mošin, Nikolaj, ep. Tmutarakanskij, Sem. Kond., V., 1932.

4. Ch. wśród plemion wschodniosłowiańskich. Ch. docierała do plemion płd.-wsch. słowiańskich, prawdopodobnie, na długo przed VIII w., ale szeroko się rozprzestrzeniać wśród nich zaczęła w ostatnich latach VIII lub na samym pocz. IX w.: około tego czasu, wedle żywota ś. Stefana Surażskiego, odbyło się przyjęcie chrztu przez księcia ruskiego Brawalina i jego wojsko po wyprawie na Sugdeję (kolonję grecko-alańską) w płd.-wsch. Krymie. Według Żywota ś. Konstantyna-Cyryla, w r. 861 już istniały przetłumaczone na język ruski ewangelje i psałterz; wiadomość tę poddawano w wątpliwość, ale większość badaczów skłania się do uznania jej autentyczności, — toczy się jednak dyskusja, czy pod tym językiem „ruskim" należy rozumieć język ruskosłowiański (jak przypuszcza większość badaczy), czy gocki lub normański; z tekstu Żywota wynikałoby, że to miał być język ruskosłowiański (przegląd dyskusji

u Ohijenki, Konstantyn i Mefodij, 1927—8). Po wyprawie ruskiej na Carogród w r. 860 (którą latopis ruski przypisuje książętom kijowskim Askoldowi i Dirowi), Ch. osiągnęła na Rusi szczególne sukcesy: książę i bojarowie przyjęli chrzest, rozpoczęto szeroką akcję misjonarską wśród ludu i utworzono biskupstwo, czy nawet arcybiskupstwo ruskie (Photii epistolæ, ed. Valetta, s. 178; Photii homil. Lexicon Vindobonense, s. 208; Basilius Macedo, Corp. hist. Byz. XXVII, cap. 97). Pozostaje jednak dotychczas spornem, do jakiej Rusi należy odnieść te wiadomości — kijowskiej, czy tmutorakańskiej; z głównego źródła, okólnika patr. Focjusza wynika, że to musiała być Ruś kijowska, co zgadza się z miejscową tradycją ruską, wedle której książę Askold w latach około 860 miał przyjąć chrześcijaństwo. ✦ Do tegoż czasu odnosi się podróż misyjna ś. Konstantyna-Cyryla do Chazarji; niektórzy badacze łączą tę podróż ś. Cyryla z założeniem biskupstwa ruskiego, albo nawet całą misję chazarską ś. Cyryla tłumaczą, jako misję wśród Rusi, zależnej od Chazarów (Lamanskij, Slavjanskoe Žitie sv. Kirilla, ŽMNP, 1903), ale przypuszczenia te są całkiem bezpodstawne. Zupełnie dowolne jest również twierdzenie niektórych badaczów, że pewne ziemie ruskie wchodziły w skład diecezji morawskiej, stworzonej koło r. 870 przez ś. Metodego. ✦ Ale Ch. na Rusi w ciągu II-ej poł. IX w. bez wątpienia krzewiła się, o czem dobitnie świadczy m. in. wiadomość ibn-Chordadbega o licznych chrześcijanach-kupcach ruskich (Biblioth. geogr. arab., wyd. de Goeje. 1889, s. 115). ✦ Postęp Ch. na Rusi nie był jednak nieustanny; pogaństwo nie było odrazu zwalczone, a nadto znajdowało niejednokrotnie pomoc od zupełnie jeszcze pogańskiej wówczas Rusi północnej. Po wybitnym sukcesie Ch. na Rusi płd. koło r. 860, za czasów Olega, przedtem księcia nowogrodzkiego, nastąpiła widocznie na Rusi tymczasowa reakcja pogańska (przy końcu IX w.? — na początku X w.). Ale w poł. X w., pod koniec rządów Igora († ok. 946—948) chrześcijaństwo znowu wzmogło się na płd. Rusi, przy pewnem poparciu, być może, samego księcia; jak można wnioskować z umowy rusko-bizantyńskiej (ok. 945 r.), chrześcijanie odgrywali, zdaje się, wówczas wpływową rolę w państwie kijowskiem. ✦ Przełomowe znaczenie w dziejach Ch. na Rusi miały rządy żony i następczyni Igora ś. Olgi, która sama przyjęła chrzest (ok. 954 r.) i wedle świadectwa kilku źródeł (jej Żywotów, Pochvaly i Pamiati kn. Vladimiru, „Čten. v Kiev. O-vě N. L.“, II, 18—21, 68; Stepen. Kn. 27 nn.; kronik zachodnich i t. d.) rozpoczęła walkę z pogaństwem i porobiła energiczne starania o Ch. Rusi. W r. 957 Olga zwiedziła Konstantynopol, i, jak wnioskują niektórzy historycy, pertraktowała tam m. i. w sprawie utworzenia organizacji kościelnej; doznała tam jednak jakiegoś zawodu (latop. Nowgr. I, r. 955; Lavr., r. 955). W r. 957 zwróciła się do Ottona I z prośbą o wysłanie biskupa i misjonarzy łacińskich dla Rusi. W 961 r. wysłano na Ruś jako biskupa misyjnego ś. Adalberta, późniejszego arcybiskupa magdeburskiego (Continuator Reginonis, 959, 962; Mon. Germ. SS. I, 624; Annal. Hildesheim. r. 960, ib. III, 60; Annal. Quedlingbur. i Lambert a Hersfeldu, r. 960, ib., 60—61; Thietmar, Chron. II, 14, Mon. Pol. I, 247; Mon. Germ. hist. dipl. I, nr. 366). Tymczasem na Rusi dokonał się przewrót: Olgę i jej bojarów usunięto; rządy objął jej syn Świętosław, słynny wojownik, zwolennik pogaństwa i starych zwyczajów. Przewrót był gwałtowny, niektórych bojarów Olgi zabito (Tatiščev, I, 36); Adalbert zmuszony był uciec z Rusi, a niektórych jego ludzi zabito (Ann. Quedlinb. i Lambert l. c.; Cont. Regin., r. 962, Mon. Germ. SS. I, 624; Thietmar, l. c.); chrześcijan, jak świadczy latopis ruski, wyśmiewano i szkalowano. Ale w ostatnich latach panowania Święto-

sława stosunek do chrześcijaństwa zmienił się na lepsze; w czasie pobytu swego w Bułgarji Świętosław bił nawet, zdaje się, swoją monetę z obrazem Zbawiciela, a starszego syna swego Jaropełka ożenił z chrześcijanką. Jednak, pod sam koniec swego życia pod wpływem niepowodzeń w Bułgarji i zdrady Greków, Świętosław miał przejąć się duchem surowego, barbarzyńskiego pogaństwa, rzekomo składał ofiary ludzkie bogom pogańskim (rzucając niemowlęta do wody — Leon Diac. IX), a — wedle świadectwa latopisu Jakimowskiego, (Tatiščev, I, 37—38) rozpoczął nawet prześladowanie chrześcijan w swem wojsku, zabił swego brata chrześcijanina Hlěba (nieznanego skądinąd) i kazał zburzyć w Kijowie cerkwie i chrześcijaństwo zupełnie tam wytępić. Jednak wiadomościom tym, podanym u Tatiščeva, historycy (z wyjątkiem metr. Makarjusza Bulhakova) nie dają wiary. ◆ Czasy panowania Jaropełka I (ok. 969 — ok. 979) były okresem dalszego rozwoju Ch. na płd. Rusi. Wychowany przez ś. Olgę w duchu chrześcijańskim (Step. Kn, 32) i ożeniony z chrześcijanką, Jaropełk niewątpliwie znajdował się pod wpływem chrześcijaństwa, odznaczał się cnotami chrześcijańskiemi, wyraźnie protegował chrześcijan (Tatiščev, I, 37) i miał stosunki ze stolicą apostolską (latop. Nikon., r. 979). Niektórzy historycy są zdania, że Jaropełk sam był chrześcijaninem i odnoszą do niego wiadomości ś. Piotra Damianiego (Vitae S. Romualdi, cap. 26—27, Migne, Patr. lat. t. 144, s. 976, nn.) i kontynuatora Ademara (libr. III, cap. 31, Mon. Germ. VI, 129) o chrzcie księcia ruskiego przez biskupa łacińskiego (Parchomenko, Nač. christ. Rusi). Kilka pośrednich świadectw potwierdza tę hipotezę (np., przechowanie daty śmierci Jaropełka, oczywiście, w synodyku cerkiewnym, wiadomość „Stepen. Knigi“ o jakimś obrzędzie cerkiewnym nad kościami Jaropełka w r. 1044, wzmianka Mahometa al-Aufi o chrzcie Rusi przed księciem „Buładmirem“ itd.). Ale większość badaczy odnosi się do tej hipotezy sceptycznie. W każdym bądź razie, Ch. na Rusi za rządów Jaropełka rozwijała się, szerzona zdaje się, równocześnie przez misjonarzy łacińskich i greckich (i prawdopodobnie bułgarskich, a może już i ruskich z Tmutorakania). M. in., zdaje się, do tegoż czasu odnosi się przetworzenie biskupstwa tmutorakańskiego na arcybiskupstwo (notitia Jana Cymiscesa, 969—976, w której na 50 miejscu wspomina się arcybiskupstwo ὁ Ματράχων ἤτοι Ζιχχίας). ◆ Protegowanie chrześcijan przez Jaropełka miało wywołać, według świadectwa latopisu Jakimowskiego (Tatiščev, I, 37) reakcję pogańską wśród niższych warstw ludności kijowskiej, oddanych jeszcze pogaństwu (wiadomość tę niektórzy poddają w wątpliwość, ale S. Solovьev, metr. Makarjusz, Srkulj, Parchomenko i inn. uznają ją za prawdziwą), — z tego miał skorzystać brat Jaropełka Włodzimierz W., książę nowogrodzki, który przy pomocy Normanów i Nowogrodzian opanował Kijów. Jaropełk padł z rąk zdrajcy. Włodzimierz po opanowaniu Rusi płd. próbował odrodzić w niej pogaństwo, ale niezadługo uległ sam wpływom chrześcijaństwa, przyjął chrzest (ok. r. 988) i bez trudności ukończył dawno rozpoczętą Ch. Rusi południowej.

Literatura. Archiep. Makarij, Istorija christianstva v Rossii do ravnoap. kn. Vladimira, 1868[2]; V. G. Vasilьevskij, Russko-vizantijskija izslědovanija, Lětop. zanjatij Archeograf. Komissii, z. IX, cz. 2, 1893; E. E. Golubinskij, Istorija Russkoj Cerkvi, t. I, cz. I[2], 1901; W. Abraham, Powstanie organizacji Kościoła łac. na Rusi, t. I, 1904, rozdz. I; V. A. Parchomenko, Načalo christianstva Rusi, 1913; V. Zaïkyn, Chrystijanstvo na Rusi za časiv kn. Jaropolka, An. OSBM, III, z. 1—2, 1928, z. 3—4, 1930; F. Dvorník, Les Slaves, Byzance et Rome au IX siècle, 1927; tenże, Les légendes de Constantin et Méthode...., Bzsl. suppl. I, 1933.

Wacław Zaïkyn.

Dalmacja.

Rozwój pojęcia geograficznego.

1. Starożytność. Po raz pierwszy spotykamy się z nazwą „Dalmacja" jeszcze w czasach dawnych Ilirów, w III w. przed Chr., kiedy to źródła wymieniają między rzeką Krką i Neretwą, w dzisiejszej D. środkowej, potężny i dzielny szczep ilirski Delmatów lub Dalmatów ze stolicą w grodzie Delminium (teraz ruiny Borczani) nad obecnem Duwańskiem polem w płd.-zach. Bośni. Od tego szczepu Delmatów (Dalmatów) cały ten kraj później otrzymał nazwę Delmatia lub Dalmatia. Kiedy zuchwałe wyprawy korsarskie doprowadziły Ilirów do zatargu z Republiką Rzymską (229 prz. Chr.), rozpoczęły się długotrwałe i krwawe wojny, które po upływie pełnych dwu stuleci, w r. 9 po Chr., skończyły się zupełnem ujarzmieniem szczepów ilirsko-celtyckich od Drawy i Dunaju do rzeki Wojuszy (w dzisiejszej Albanji środkowej) i od Adrjatyku do gór Rudnik i miasta Czaczak w dzisiejszej Serbji. Odtąd rozpoczęła się kolonizacja romańska i pierwsza organizacja kulturalna dzisiejszej części składowej Jugosławji. Podobnie, jak Rzymianie od imienia jednego, pozatem mało znaczącego szczepu epirockiego Graikoi (Γραικοί) nazwali wszystkich Hellenów Grekami, tak samo i w tym wypadku pojęciem Delmatia, Dalmatia, objęli obszar rozleglejszy w różnych kierunkach od owej pierwotnej D. ilirskiej, jako kraju zamieszkiwanego tylko przez Delmatów (Dalmatów). Rzymska prowincja D. mianowicie rozciągała się od ujścia rzeczki zwanej Arsia (obecnie serbochorw. Rasza, po włosku Arsa) na płd.-wsch. wybrzeżu Istrji, niedaleko od miasteczka Labin (włos. Albona) do ujścia rzeki Mathis (obecnie Mat) w Albanji płnc., między staremi kolonjami greckiemi Lissos (Lesh, Alessio) i Dyrrachion (teraźniej. albań. Durës, serbochorw. Dracz, włos. Durazzo). Od strony wsch. rzymska D. zabiegała daleko w głąb dzisiejszej Serbji aż do rzeki Margus (teraz Morawa), obejmując okolice koło gór Rudnik i miasta Czaczak i Użice, podczas gdy na płn. graniczyła z prowincją Panonją, której obszar przechodził i na prawy brzeg Sawy do podnóża teraźniejszych gór bośniackich i serbskich. Pod koniec III w. po Chr. cesarz rzymski Dioklecjan rozdzielił tę rozległą prowincję D. na dwie osobne mniejsze prowincje: na płn. albo właściwą D. i na płd. czyli prowincję Praevalis albo Praevalitana. To było pierwsze i najbardziej rozpowszechnione pojęcie rzymskie D., istniejące jako określenie całości geograficznej do początku VII w. W ten sposób pojmowano je w r. 395, kiedy całe państwo rzymskie zostało podzielone na dwie części, na Cesarstwo Wschodnie albo Bizantyńskie i na Zachodnie czyli Rzymskie. Wtedy to D. właściwa od ujścia Raszy aż po Kotor i Bokę Kotorską wyłącznie przypadła Cesarstwu Zachodniemu, a Praevalitana (mniej więcej dzisiejsza środkowa i płd. Czarnogóra i płn. Albanja) dostała się Cesarstwu Wschodniemu. Poza temi wszystkiemi zmianami polityczno-administracyjnemi jeszcze za czasów Dioklecjana, nazwa „Dalmacja" nie zniknęła jednak z Praevalitany, ale żyła tam nadal w domowem użyciu, szczególnie na Przymorzu, i przeszła nawet do średniowiecza. Po upadku państwa Zachodnio-Rzymskiego D. właściwa weszła najpierw w skład państwa Odoakra (476—493), a później w posiadanie króla Ostrogotów Teodoryka i jego następców (493—537). Ale z chwilą zniknięcia państwa Ostrogotów, właśnie w 537, i D. właściwa stała się częścią składową Cesarstwa Wschodnio-Rzymskiego, podobnie, jak nią była od 396 prowincja Praevalitana.

2. Średniowiecze. Z osiedleniem się Chorwatów i Serbów na wybrzeżu adrjatyckiem na początku VII w. i z powstaniem obszarów chorwackich i serbskich, dochodzi do ważnej zmiany

w pojmowaniu nazwy geograficzno-administracyjnej „Dalmacja". Obecnie pojęcie to zostało ograniczone do swej najciaśniej ujętej treści, t. zn. Dalmacją zostały tylko te okolice i miasta, które i po okupacji chorwackiej i serbskiej utrzymały się pod władzą cesarzów bizantyńskich. Wskutek tego od VII do XII w. cesarska prowincja („tema") D. składa się tylko z miast: Zadar, Trogir, Split, Dubrownik i Kotor, oraz z wysp: Krk, Cres, Losziń (Osor) i Rab, których Chorwaci i Serbowie ze względu na grubość murów miejskich i na brak floty, nie mogli zdobyć. Ludność owych miejscowości składała się początkowo wyłącznie z Rzymian (Latynów), a posiadłości ich terytorjalne z reguły nie przechodziły murów miejskich. Pod względem polityczno-administracyjnym należały te miejsca i dalej do Cesarstwa Bizantyńskiego, tworząc jego osobną temę (prowincję, obszar), pod władzą cesarskiego namiestnika, noszącego tytuł „strategos", albo prokonsul, i rezydującego w Zadarze. Znaczy to, że po utracie Salony, Zadar stał się stolicą cesarskiej D., oczywiście ze względu na obronność swoich grubych murów miejskich. I od tego czasu aż do listopada 1918 Zadar pozostał oficjalnie głównym grodem D. Cały pozostały obszar, tak nadmorski, jak wewnątrz kraju, od ujścia Raszy — a od końca XII w. od ujścia Rjecziny (między Rijeką a Suszakiem) — do ujścia Neretwy nosił nazwę Chorwacja (regnum Croatiae albo Regnum Croatorum). Dlatego też między IX a XV w. Klis, Knin, Biograd albo Bracz, Hwar, i Wis leżały w Chorwacji, a nie w D. Przez to też Nin i Szibenik, zresztą czysto chorwackie miasta, zaczęły być uważane za dalmatyńskie, od kiedy otrzymały uprzywilejowaną pozycję, jaką miały Zadar, Trogir, i Split, a to Szibenik od 1167, a Nin od 1205. Tak samo rzecz się miała i na południe od ujścia Neretwy, gdzie leżały cesarskie miasta Dubrownik i Kotor, mające jako zapleczne obszary Zahumlje, Trebinje i Duklja. Ale podczas, gdy Kotor już w XI w. dostał się pod władzę państwa serbsko-dukljańskiego, Dubrownik, który nigdy nie należał ani do Chorwacji, ani do Serbji, potrafił stać się osobną jednostką polityczną, najpierw pod zwierzchnią władzą Cesarstwa Bizantyńskiego, potem przez pewien czas Normanów południowo-włoskich, dalej Wenecji (1205—1358) i królów węgiersko-chorwackich (1358—1526), aż potem stał się niezawisłą republiką (1526—1806). Z tego powodu od XI w. Dubrownik nie był zaliczany do D. Tylko z najbardziej na płd. leżącą częścią dawnej prowincji rzymskiej Praevalitana została związana nazwa Dalmacja; tak np. mówi król serbski Stefan Prvovenčani (1195—1228), że krajem rodzinnym jego ojca, wielkiego żupana Stefana Nemani, była „Diokletija i Dalmacija". Z tego też powodu spotykamy się z ciekawym faktem: że w XIII w. nosili tytuł „władcy Dalmacji": cesarze bizantyńscy, królowie węgiersko-chorwaccy, dożowie weneccy i królowie serbscy. Jeszcze dawni książęta i królowie chorwaccy od IX do XI w. prowadzili uporczywe boje z Wenecją o grody i wyspy północno-dalmatyńskie. Po nich odziedziczyli te walki od 1102 królowie węgiersko-chorwaccy z dynastji Árpádów, a później Andegaweńskiej, ale najświetniejszy sukces odniósł król Ludwik I, zmuszając w pokoju Zadarskim (9 lutego 1358) Wenecję do zrzeczenia się całego wybrzeża od Rjecziny do Kotoru. Od tego czasu Dubrownik znalazł się pod protektoratem królów węgiersko-chorwackich. Kotor jednakże tylko chwilowo (1370—1385). Wszystkie miasta i wyspy dalmatyńskie były wówczas pod zwierzchnią władzą i obroną bana chorwackiego. Przed 1358 nigdy nie pisano w aktach urzędowych inaczej, niż „regnum Dalmatiae et Croatiae". Od tego zaś czasu wżyła się forma wyrażająca to w liczbie mnogiej: „regna Dalmatiae et Croatiae". Tylko

nawiasowo dodam przy tej sposobności, że Slawonja weszła do wielkiego tytułu królewskiego dopiero w 1529 za Ferdynanda I Habsburga i dlatego od tego czasu datuje się formuła „regna Dalmatiae, Croatiae Sclavoniae“, która utrzymała się do listopada 1918. Pozatem, formuła dawniejsza „regnum Dalmatiae et Croatiae“ najpierw oznaczała jednolite terytorjum polityczno-administracyjne od Drawy do morza i dopiero w drugiej połowie XIII w. obszar ten został rozdzielony na dwie jednostki polityczno - administracyjne: Slawonję (regnum Sclavoniae), z Warażdinem, Zagrzebiem, Kriżewcami (Križevci) i Bihaćem na Uni z osobnym banem slawońskim (banus Sclavoniae albo banus totius Sclavoniae) i osobnym sejmem slawońskim (congregatio generalis regni Sclavoniae), oraz Dalmację i Chorwację (regna Dalmatiae et Croatiae) z Modruszami (Modruši), Winodolem, Liką, Kninem, Zadarem, Ninem, Szibenikiem, Trogirem, Splitem, Siniem, i Omiszem i z dalmatyńsko-chorwackim albo „morskim“ banem (banus Dalmatiae et Croatiae albo banus maritimus), i sejmem dalmatyńsko-chorwackim (congregatio generalis regnorum Dalmatiae et Croatiae). Dopiero w II połowie XVI w., kiedy nadmorską część D. zajęła Wenecja, a wewnętrzną Turcy, zarząd D. objął jeden ban dalmatyńsko-chorwacko-slawoński i jeden sejm dalmatyńsko-chorwacko-slawoński, kompetentny dla całego obszaru wolnego od okupacji weneckiej i tureckiej. W ten sposób powstał ów tytuł urzędowy, który był używany do listopada 1918. Ekspansja wenecka w dzisiejszej D. rozpoczęła się z początkiem XVI w. za słabych następców wielkiego i potężnego króla Ludwika I Andegaweńskiego. Rozszerzała się ona, przeważnie drogą pokojową, przez szereg dziesięcioleci. Rozpoczęła się z dniem 9 lipca 1409, kiedy Władysław Neapolitański, przeciw-król Zygmunta Luksemburskiego i syn nieszczęśliwego Karola II z Durazza (Karlo Dracki, zm. 1386), sprzedał Wenecji, po długich targach i układach, za sto tysięcy dukatów to wszystko, nad czem wówczas faktycznie panował, mianowicie miasto Zadar, twierdzę Wranę i Nowigrad i wyspę Pag. Oprócz tego, Władysław Neapolitański zrzekł się na rzecz Wenecji swych praw królewskich do całej pozostałej części Dalmacji. Haniebna zdrada Władysława Neapolitańskiego była dla znękanych i zubożałych miast i wysp wzdłuż wybrzeża adrjatyckiego sygnałem, na który one, przeważnie zupełnie dobrowolnie, przyjmowały zwierzchnictwo Wenecji, aby w ten sposób jak najwięcej zachować ze swego dawnego samorządu. Były to jeszcze w tym samym 1409 wyspy Cres-Losziń (Osor) i Rab, oraz miasto Nin, w 1411 Skradin, 1412 Szibenik, 1420 wyspy Hwar, Bracz, Korczula i miasta Kotor, Split i Trogir, 1444 Omisz i najpóźniej w 1481 wyspa Krk. W ten sposób jeszcze przed końcem XV w. Wenecja dostała pod swoją władzę wszystkie miasta nadmorskie i wyspy, z wyjątkiem jednego Dubrownika. Odtąd naraz rozciągnięto nazwę „Dalmacja“ jako pojęcie geograficzne jeszcze i na te miasta i wyspy, które dotychczas nie należały do D., ale wszystko co pozostało wewnątrz kraju, np. Klis, Knin, Siń, nadal było zaliczane do Chorwacji (in regno nostro Croatiae). Boka Kotorska znów w XV w. dostała nazwę „Wenecka Albanja“ (Albania Veneta), była ona wszakże oddzielona od obszaru Dalmacji weneckiej przez Republikę Dubrownicką. Taki stan rzeczy trwał od połowy XV do połowy XVI w., tj. do pojawienia się nowego konkurenta dla Wenecji w postaci Państwa Osmańskiego, które po upadku Bośni (1463) i Hercegowiny (1481) zaczęło zbliżać się do wybrzeży Adrjatyku. Już na początku XVI w. wdarło się wojsko sułtana Bajazeta II do Chorwacji w okolicę Knina i Sinia, a nieco później dotarło i pod Split, następnie pod Szibenik i Trogir, nigdy wszakże miast tych

Turcy nie zajęli. Teraz rozpoczęły się ciężkie i żałosne dni dla południowej Chorwacji, gdyż ją od połowy XVI w. zajęli prawie całą Turcy. Tylko silne grody nadmorskie pozostały pod władzą wenecką, zawsze gnębione strachem i zatroskane o swoją obronę.

Ferdo Šišić.

Gall-Anonim i jego kronika.

1. Osobistość autora jest nam nieznana, Kronika bowiem jest dziełem bezimiennem. Z tego, co autor mówi w niej o sobie, wynika, że był w Polsce „przybyszem i tułaczem", pochodził zatem z innego kraju i innego narodu. Pewne jest również, że był zakonnikiem, zapewne Benedyktynem, i miał zamiar powrócić „do miejsca swych ślubów zakonnych". Dotychczasowe badania uprawdopodobniły poprzedni pobyt kronikarza na Węgrzech, może w klasztorze Benedyktynów, albo też na dworze króla Władysława Świętego, zapewne w charakterze pedagoga. Przybycie do Polski mogło nastąpić albo już w r. 1086 z Mieszkiem Bolesławowiczem, wracającym z wygnania na dwór stryja, Władysława Hermana, albo też dopiero około r. 1109, jak przyjmują niektórzy badacze. Losy jego w Polsce odtworzone zostały w postaci kilku hipotez, z których najwięcej prawdopodobieństwa zawiera hipoteza o kancelaryjnem zajęciu kronikarza na dworze księcia Bolesława Krzywoustego; bliski stosunek do biskupów polskich, a zwłaszcza do kanclerza Michała, któremu kronikarz dedykował dwie księgi swego dzieła, przemawiają silnie za pobytem jego w otoczeniu księcia. ◆ Na podstawie dopisku Marcina Kromera z połowy XVI w., umieszczonego w jednym z rękopisów tej kroniki (Gallus hanc historiam scripsit, monachus — ut opinor — aliquis, ut ex prohemiis conicere licet, qui Boleslai tercii tempore vixit), oparła się upowszechniona najszerzej hipoteza o gallijskiem, t. j. francuskiem pochodzeniu kronikarza. Tymczasem, jak z notatki widać, był to domysł Kromera, oparty na tekście samej kroniki, a nie na jakichś innych źródłach lub tradycji; niema więc żadnej mocy dowodowej. Inne argumenty przytaczane dawniej na rzecz francuskiego pochodzenia kronikarza (Stan. Kętrzyński) dadzą się łatwo uchylić. Jeszcze mniej uzasadniony był domysł o wallońskiem pochodzeniu autora Kroniki (M. Gumplowicz), podobnie, jak i o włoskiem (T. Wojciechowski). Dopiero nowsze prace (T. Tyc i F. Pohorecki) oparte na głębszej analizie poglądów, pojęć, terminologji i pewnych rysów obyczajowości znanej kronikarzowi, a z drugiej strony na analizie ściśle literackich znamion utworu, z powrotem czynią prawdopodobnem romańskie pochodzenie kronikarza, przeważając jednak szalę na korzyść Włoch, jako jego ojczyzny, a przynajmniej miejsca jego dłuższego pobytu. ◆ 2. Cel i czas powstania Kroniki. Kronikę swą ujął autor, jako dzieje panującej w Polsce dynastji Piastów, i to przedewszystkiem, jako dzieje jej zwycięstw orężnych, których odczytywanie przez tłumacza rycerstwu na dworach, a młodzieży w szkołach miało — wedle jego intencyj — zagrzewać do męstwa i do wierności dla dynastji. Księga I. objęła dzieje Polski od najdawniejszych czasów do urodzenia się Bolesława Krzywoustego (1086), księga II. i III. poświęcone są kolejno dzieciństwu, młodzieńczym latom i początkom panowania Bolesława Krzywoustego do r. 1113. Taka koncepcja Kroniki nadała jej charakter panegiryku ku czci tego księcia, od którego kronikarz za swą pracę oczekiwał hojnej nagrody, niedwuznacznie się o nią wielekroć przymawiając. Te jego intencje naraziły go na podejrzenia i zawiść kapelanów dworu, do których zwrócił się autor w prologu do III. księgi, starając się im usprawiedliwić i uspokoić ich obawy. Być może, że to niezadowolenie, na które się u sfer dworskich naraził, było powodem, iż dzieła

swego nie kontynuował. ◆ Kronika napisana została w szybkiem tempie w r. 1112/13 z krótkiemi przerwami, dzielącemi poszczególne księgi, oparta zaś na ustnej tradycji dworskiej o najdawniejszych dziejach, dostarczonej autorowi przez biskupów polskich i kanclerza Michała; czasy sobie współczesne opisywał autor, jako naoczny świadek i na podstawie opowiadań ludzi współczesnych sobie. Ze źródeł pisanych zużytkował nieznany dziś opis męczeństwa ś. Wojciecha, pióra być może ś. Brunona, oraz kilka dokumentów względnie listów, których treść kronikarz przytoczył własnemi słowami. Z pisarzy klasycznych znał autor napewne Sallustjusza; inne ślady oczytania w literaturze rzymskiej są naogół nikłe. ◆ Jako źródło historyczne posiada ta kronika wysoki stopień wiarygodności, a dowodem sumienności dziejopisarskiej jej autora może być sposób, w jaki przedstawił zatarg Bolesława Śmiałego z biskupem Stanisławem, a zwłaszcza konflikt Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem; ze wszystkiego widać, że kronikarz mógł wiedzieć prawdę, bo był dobrze poinformowany i miał wolę pisania prawdy, a panegiryczny kierunek jego utworu, jak i właściwa mu dążność moralizatorska, nie wpłynęły na wypaczenie tej prawdy w zasadniczych faktach dziejowych, znajdując jedynie odbicie w pewnych sądach i ogólnem oświetleniu spraw dotyczących bohatera Kroniki, t. j. Bolesława Krzywoustego. ◆ Jak z charakteru Kroniki wynika, jest ona źródłem przedewszystkiem do dziejów politycznych Polski do r. 1113, ale rozsypał w niej autor sporo wiadomości, oświetlających także dzieje wewnętrzne, t. j. ustrój społeczny, stosunki gospodarcze, obyczajowość owej epoki, zwłaszcza religijną i t. p. ◆ Jako dzieło literackie jest ta Kronika niezmiernie ciekawem zjawiskiem: pisana bowiem w całości w sposób rytmiczny (cursus velox) zawiera też sporo rytmicznych i rymowanych dwuzgłoskowo wierszy. Ten sposób układania prozy rytmicznej był zupełną nowością literacką w tym czasie, a początek wziął w środowisku rzymskiem w II. połowie XI w. Nasza Kronika jest jednym z najwcześniejszych przykładów rodzącej się mody literackiej. Wyłania się więc stąd możliwość, wspomniana już poprzednio, wyprowadzenia naszego kronikarza z tego właśnie środowiska rzymskiego, a nie z Prowansji; w każdym zaś razie pobyt jego w Rzymie, czy wogóle w Italji może się wydać prawdopodobny. Badania w tym względzie dopiero zostały zapoczątkowane (Meyer, Polheim, Pohorecki). ◆ 3. Kronika zachowała się w 3 rkp., z których najstarszy z XIV w. w Biblj. ord. Zamoyskich w Warszawie, dwa inne z XV. w. w Muzeum Czartoryskich w Krakowie i w Ossolineum we Lwowie. Wedle St. Kętrzyńskiego zachodzi między niemi filjacja tego rodzaju, że oba rkp. z XV. w. pośrednio pochodzą od rkp. Zamoyskich, który też dlatego uznano w wydaniu z r. 1889 za podstawowy. Ale filjacja ta nie jest rzeczą bezspornie udowodnioną. ◆ Najlepsze wydania: 1) 1851 r. w Mon. Germ. Hist. t. XI., Script. IX., wyd. J. Szlachtowski i R. Koepke; 2) 1864 r. Mon. Pol. Hist. t. I., wyd. Aug. Bielowski; 3) 1899 r. Galli Anonymi Chronicon, Leopoli, ed. L. Finkel i St. Kętrzyński. Tłumaczenie polskie: R. Grodecki w Biblj. Narodowej, ser. I. n. 59, wyd. Krak. Spółka Wydawnicza, 1923, tamże we Wstępie s. 3—57 omówienie dawniejszych poglądów i bibljografja z lat 1899 — 1923. Potrzeba nowego, krytycznie opracowanego, wydania kroniki daje się silnie oddawna odczuwać.

Literatura. Dawniejsza, do r. 1899, zestawiona w wydaniu Finkla i Kętrzyńskiego, j. w. Z prac późniejszych zasługują na uwagę: Wojciechowski T., Szkice hist. XI. w., Kr. 1904 (szkic VIII.); Chlebowski Br., Kronika t. zw. Gallusa jako pierwszy pomnik literatury łac.-polskiej, Odb. z Posiedz. Tow. Nauk. Warsz., IX, 7., War. 1916; Kętrzyński W., Niektóre uwagi o autorze i tekście najdawniejszej kro-

niki polskiej, Kr. 1920 (Rzp. Ak. Umiej., Wydz. hist.-filoz. t. 53); Grodecki R., Wstęp do polskiego przekładu Kroniki, j. w.; Ganszyniec R., Studia mediaevistica. In Galli Chronicon animadversiones criticae, Leopoli 1924, Arch. Tow. Nauk. we Lwowie, Dz. I., t. II., zesz. 2.; Polheim K., Die lateinische Reimprosa (rozdz. III., s. 55—87), Berl. 1925.; Tyc T. dr., Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej (II.: Uwagi nad Gallem-Anonimem, s. 75—138), Poz. 1925; Pohorecki Fel., Rytmika Kroniki Galla-Anonima, Poz. 1930 (Rcz-i His-e, t. V. i VI.); Kętrzyński St., Na marginesie „Genealogji Piastów", Przeg. His. t. IX., zesz. 2, s. 159—209; Maleczyński K., Ze studjów nad rękopisami Kroniki Galla, I, Rękopis heilsberski, Sprw. Tow. Nauk. XIII, s. 103—104, Lw. 1933.

Roman Grodecki.

Goci.

1. Antropologja; 2. Ślady kultury gockiej na ziemiach słowiańskich do najazdu Hunów.

1. Antropologja.

Ze wszystkich szczepów germańskich w najściślejszy kontakt ze Słowianami weszli Goci. Świadczą o tem nietylko liczne zapożyczenia językowe, lecz też i dotychczas dochowana tradycja ludowa. Zarówno nazwa *Kociewia* na nadwiślańskiem Pomorzu, a więc na dawnem terytorjum Gotów, jak też i oznaczanie mianem *Gociów* dawnych pańszczyźnianych chłopów na Kurpiach, stanowią, według Franciszka Bujaka, ślady tych Germanów wschodnich. U Bałtów tradycja kontaktu z Gotami zaznacza się jeszcze wyraźniej. *Gudas* u Litwinów i *Guds* u Łotyszów oznaczają bowiem Rosjan. Widocznie nazwę Gotów przeniesiono pierwotnie na skandynawskich Waregów, a dopiero później na Rosjan, gdyż Białorusinów i Ruś nawiązują Łotysze do Krywiczów, używając terminów *Krews, Krewu Zeme.* Wreszcie należy podnieść omawiany przez Karola Potkańskiego napis na grobowcu Bolesława Chrobrego, pochodzący być może nawet z XII wieku a zawierający passus: *Rex Sclavorum, Gothorum, sive Polonorum.* Każe się on bowiem liczyć z możliwością gockiej genezy państwa polskiego, za którą przemawiają gockie zapożyczenia językowe z dziedziny społeczno-politycznej. ◆ Niestety prehistorja przynosi nam nader mało wiadomości o pobycie Gotów na terytorjum dawnych siedzib słowiańskich. Zmuszeni jesteśmy zatem do zajęcia się danemi antropologicznemi, których nie umiano dotąd wyzyskać, jako źródeł pomocniczych przy badaniach wczesnohistorycznych. Dotychczasowy dorobek w tej dziedzinie badań ograniczał się bowiem do stwierdzenia, że Słowianie pierwotni byli ludem o przewadze elementu nordycznego. Wynik ten zawdzięczamy Luborowi Niederlemu, który w ten sposób uzgodnił rezultaty dociekań przyrodniczych ze świadectwami starych źródeł historycznych, podnoszących zgodnie oczy niebieskie i włosy jasne tego ludu. Z końcem zeszłego wieku została zatem zlikwidowana, dla językoznawców tak absurdalna, teorja pierwotnej łączności celto-słowiańskiej, jeden z szeregu nieszczęśliwych tworów dawnej szkoły francuskiej. ◆ Obalenie teorji celto-słowiańskiej stwarzało zdawałoby się zupełnie beznadziejną sytuację w dziedzinie badań antropologicznych nad stosunkami słowiańsko-germańskiemi. Nordyzm Germanów stanowił niekwestjonowany pewnik, a nordyzm Słowian pierwotnych mogli teraz kwestjonować jedynie politykujący antropologowie, uważający Słowian za azjatyckich przybyszów. ◆ Wyjście z tej sytuacji zostało umożliwione dopiero dzięki wysubtelnieniu metod badania antropologicznego, pozwalającego na analizowanie ilościowe składu rasowego grup ludzkich. Okazało się bowiem, że pod względem antropologicznym można odróżnić nietylko Słowian od Germanów, lecz też mówić o różnicach między Germanami zachodnimi, północnymi i wschodnimi. Stwierdza to poniższe zestawienie na str. 18.

Nasz materjał liczbowy pozwala na stwierdzenie wyraźnych różnic antropologicznych pomiędzy czterema tu zestawionemi grupami. Istota różnicy między

Szczepy	Spostrzeżenia antropologiczne	Rasy			
		Nordyczna	Śródziemn.	Armenoidalna	Laponoidalna
Słowianie	Nasielska drobna szlachta .	59.0%	12.0%	9.6%	19.8%
	Zbików pod Warszawą . .	52.9%	17.5%	10.3%	20.0%
	Czesi VIII—XII wieku . .	46.3%	19.2%	9.5%	24.8%
Germanie wschodni	Goci III wieku z Nikołajewki	48.0%	25.3%	14.3%	12.3%
	Wielkopolskie mogiły wczesnohistoryczne	43.7%	31.7%	12.5%	12.5%
Germanie północni	Szwedzi teraźniejsi z Dalarne	58.0%	30.0%	3.0%	9.0%
	Wikingowie z Jomsborga .	50.0%	35.4%	2.7%	12.5%
	Szwedzi prehistoryczni (epoka żelaza)	46.6%	39.3%	2.2%	11.8%
Germanie zachodni	Ceramika wstęgowa z Turyngji	40.8%	50.5%	. .	8.7%
	Anglo-Sasi wczesnohistor. .	24.5%	38.7%	14.3%	22.5%
	Mogiły rzędowe VII—VIII w. Giesing (Monachjum) . .	23.9%	37.8%	15.7%	22.8%

wczesnohistorycznymi Germanami a Słowianami polega na tem, że masę ludności germańskiej stanowi połączenie elementów nordycznego i śródziemnomorskiego, gdy u Słowian, obok ilościowo przeważającego elementu nordycznego, drugie miejsce zajmuje element laponoidalny. Nie różnią się oni pod tym względem od teraźniejszej ludności Niemiec środkowych. ✦ Bardzo wyraźnie odcinającą się formację antropologiczną stanowią Germanie zachodni. Najliczniejszym ich składnikiem jest bowiem element śródziemnomorski. Stanowi to oczywiście niespodziankę dla nordyzujących antropologów niemieckich, lecz jedynie w ten sposób daje się wytłumaczyć dotychczas zagadkowa skrajna długogłowość czaszek z niemieckich mogił rzędowych. Zresztą tego rodzaju stosunki panują już we wczesnym neolicie na ziemiach zajmowanych później przez Germanów zachodnich (Turyngja). ✦ Germanom zachodnim przeciwstawiają się blisko ze sobą spowinowaceni Germanie północni i wschodni. Ich najliczniejszym składnikiem jest element nordyczny, gdyż element śródziemnomorski stanowi jedynie najliczniejszą mniejszość. Różnica pomiędzy nimi polega zaś na tem, że u Germanów północnych element laponoidalny jest liczniej reprezentowany od armenoidalnego, gdy u Germanów wschodnich mamy ustosunkowanie odwrotne. Przewaga elementu laponoidalnego nad armenoidalnym stanowi węzeł łączący Germanów północnych z zachodnimi. ✦ Zorjentowanie się co do składu rasowego Germanów wschodnich pozwala na wyjaśnienie pochodzenia dotychczas zupełnie zagadkowej ludności, pochowanej w mogiłach rzędowych XI—XII wieku w okolicach Płońska. Jeszcze w roku 1931 wyraziłem przypuszczenie, że będą to epigoni Gotów. Wówczas nie miałem jednak żadnych danych na poparcie swojej hipotezy. Dopiero zbadanie czaszek z Nikołajewki dało poniższe uzasadnienie.

Rasy	Nordyczna	Srodziemnomorska	Armenoidalna	Laponoidalna
Wielkopolskie mogiły wczesnohistor.	43.3%	31.7%	12.5%	12.5%
Goci III wieku z Nikołajewki . . .	48.0%	25.3%	14.3%	12.3%
Płońskie mogiły rzędowe XI—XII w.	35.5%	33.3%	17.6%	13.6%
Alani VIII—IX wieku	24.4%	36.3%	23.9%	15.4%

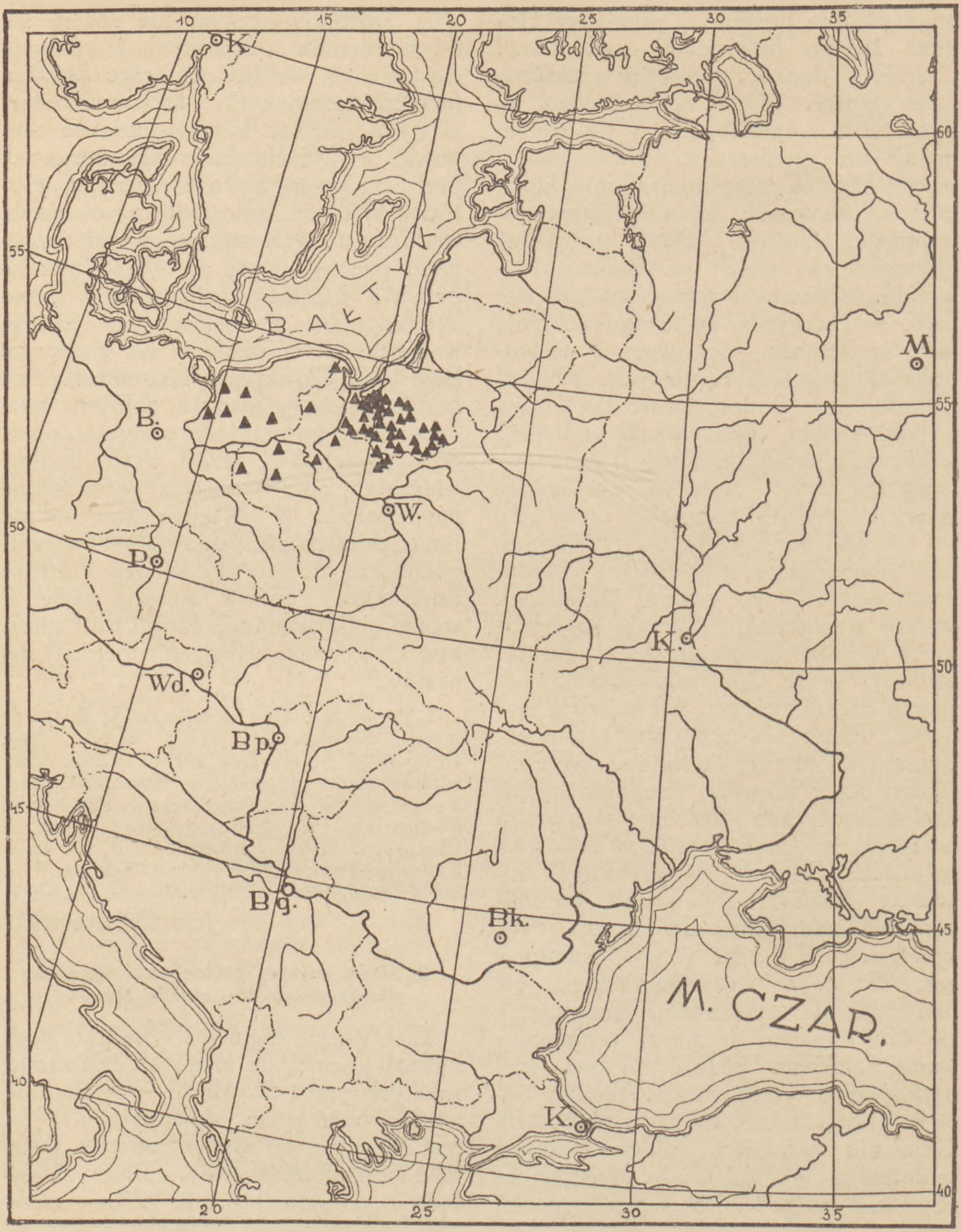
Widzimy tu, że ludność pochowana w płońskich mogiłach rzędowych zajmuje miejsce pośrednie pomiędzy Gotami świeżo przybyłymi nad morze Czarne, a Alanami, typowymi mieszkańcami stepów. Można to tłumaczyć jedynie w ten sposób, że w Płońskiem mamy do czynienia z formacją, powstałą wskutek przepojenia Gotów krwią ludności stepowej. Będą to zatem potomkowie Gotów, którzy, ustępując Hunnom, nie poszli na Bałkan, lecz wrócili do dawnych nadwiślańskich siedzib. ✦ Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ludność, pochowana w wielkopolskich mogiłach rzędowych, wykazując uderzające podobieństwo do Gotów z Nikołajewki, odchyla się od nich w kierunku składu ludności skandynawskiej. Należałoby zatem wnioskować, że w wielkopolskich mogiłach zachowały się szczątki bardziej typowych Germanów wschodnich, gdy Goci z Nikołajewki wykazują już pewną, jakkolwiek jeszcze nieznaczną, infiltrację krwi ludności stepów czarnomorskich. Świadczyłoby to, że Goci wielkopolscy nie zostali objęci ruchem ku morzu Czarnemu. Ekspansja ta byłaby zatem exodusem Gotów z terytorjum, wykazującego ślady Słowian wschodnich, tak charakterystyczne dla mazowieckiego narzecza. ✦ Godną zastanowienia właściwością Gotów jest przewaga ilościowa elementu armenoidalnego nad laponoidalnym. Zaznacza się ona w Nikołajewce, a bodaj i w Wielkopolsce. W stepach czarnomorskich jest ona zupełnie zrozumiała. Znajdujemy się tam bowiem w sferze promieniowania Kaukazu. Dziwić nas ona musi natomiast w Wielkopolsce. Trudno bowiem przypuszczać, by już w tej postaci Germanie wschodni mogli przybyć w dorzecza Warty i Wisły. Mniej fantastycznem jest natomiast przypuszczenie, że Goci pozostający na ziemiach polskich utrzymywali łączność z Gotami stepowymi i to powodowało infiltrację krwi ludności stepowej. W takim jednak razie staje się wielce prawdopodobne, że pierwotnie Goci pod względem antropologicznym nie różnili się od Germanów północnych i odchylili się od nich, wchłaniając zrazu Słowian (zniżka komponenty śródziemnomorskiej) a później irańską ludność stepową. ✦ Zachowanie się typowych pod względem antropologicznym Gotów w Wielkopolsce aż do czasów wczesnohistorycznych stanowi poważny argument, przemawiający za gocką genezą państwa polskiego, stworzonego przez Wielkopolan. Pozostaje ona zresztą w zgodności z napisem na grobowcu Bolesława Chrobrego. Natomiast oznaczanie pańszczyźnianych chłopów mianem *Gociów* stanowi przypuszczalnie echo zwycięskiej walki wschodniosłowiańskich autochtonów z germańskimi najeźdźcami. W Wielkopolsce mogło temu przewrotowi odpowiadać znacznie późniejsze dojście do władzy Piastów. Popielidów bowiem łączyły ściślejsze węzły z Germanami. Mogli oni zatem być epigonami dawnych gockich dynastów.

Literatura. Czekanowski J., Wstęp do historji Słowian, Lw. 1927; tenże, Zarys antropologji Polski, Lw. 1930; tenże, Człowiek w czasie i przestrzeni, War. 1934; Niederle L., O původu Slovanů, Prh. 1896; Potkański K., Napis grobowy Bolesława Chrobrego. Pisma pośmiertne, t. II, Kr. 1924; Stojanowski K., Typy kranjologiczne Wielkopolski, Sl. Occ., t. XIII, s. 29—94, Poz. 1934.

Jan Czekanowski.

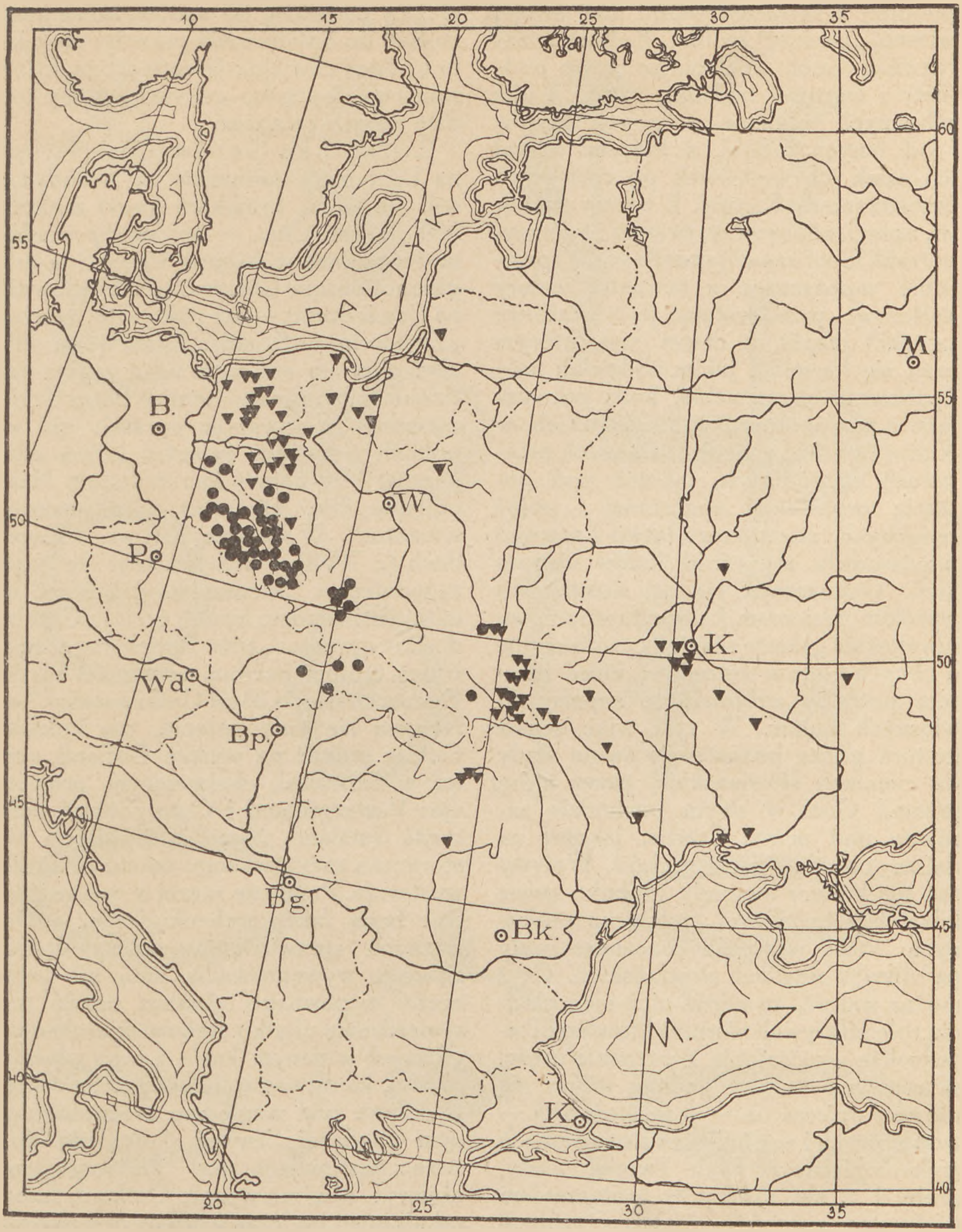
2. Ślady kultury gockiej na ziemiach słowiańskich do najazdu Hunów.

1. Uwagi ogólne. Śledzić ślady kultury gockiej na ziemiach dziś zamieszkałych przez Słowian, — co stanowi istotną treść pracy niniejszej, — to nie jest to samo, co stwierdzać tam wszędzie istnienie elementów etnicznych wyłącznie gockich, które tę kulturę szczepiły i pielęgnowały. Niemal wszędzie bowiem Goci, poza swoją ojczyzną skandynawską, tworzyli na zajętych przez siebie obszarach jedynie warstwę zwierzchnią,



MAPA I.

Groby szkieletowe z I i II w. po nar. Chr. (Według E. Blumego, O. Almgrena i K. Engla).

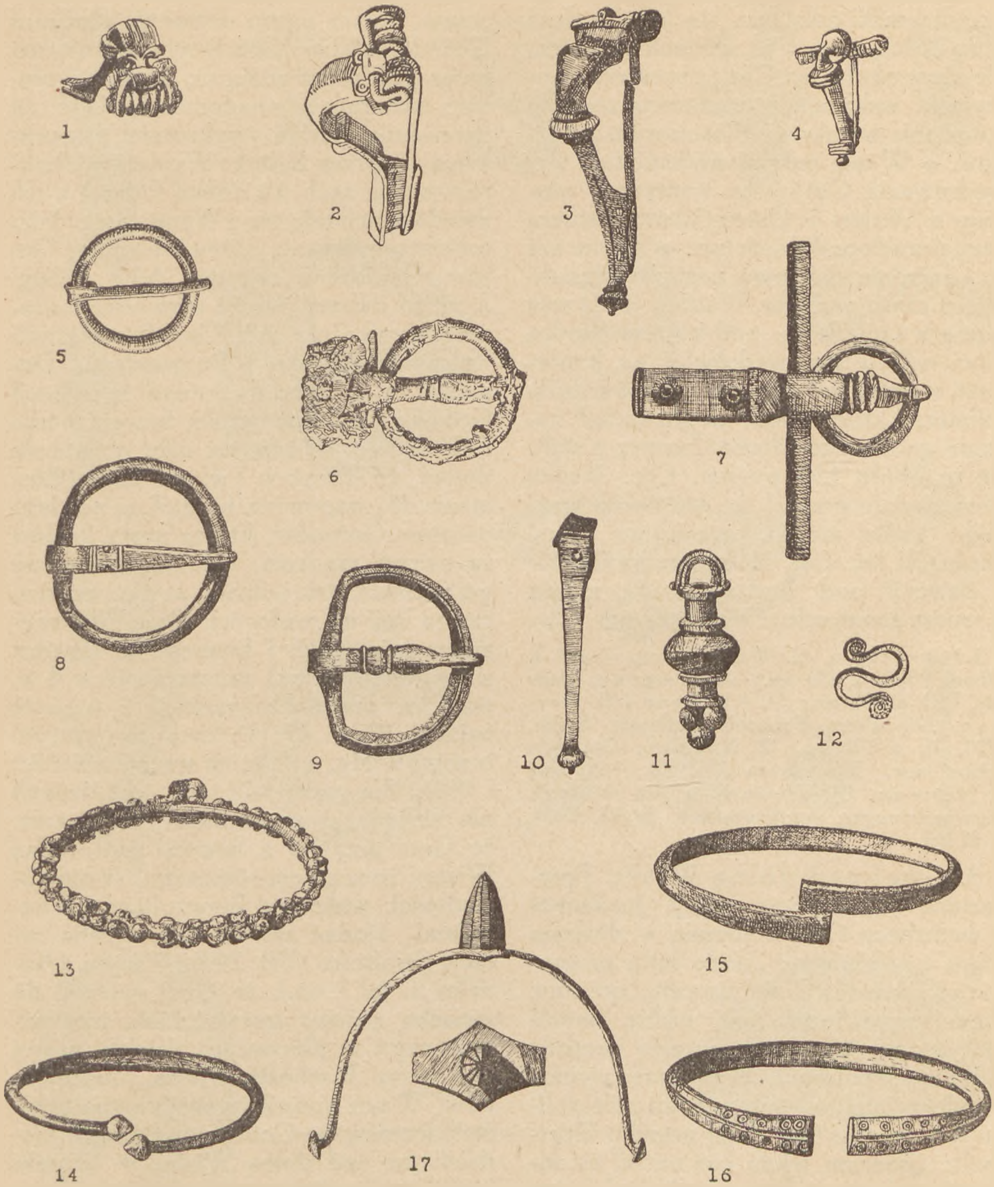


MAPA II.

Stanowiska kultury gockiej w III i IV w.: ▾ = groby szkieletowe, ● = osady z kulturą gocką.

władczą, wyrażającą swą wolę i inicjatywę w organizowaniu warstw ludności podbitej i szerzeniu wśród niej swojej własnej „gockiej“ kultury. Kulturę tę zaś rozwijali Goci, wchłaniając nowe podniety i wartości techniki, sztuki i idei religijnych płynące z innych krajów i od innych ludów, z któremi stykał ich szlak ich wędrówek po rozległych przestrzeniach Europy. Z natury ruchliwi, uparci, zdobywczy, twardzi i twórczy, potrafili Goci na swój sposób scalić i przerobić zapożyczane z zewnątrz walory kulturowe, przemieniając je w właściwy „gocki“ zespół, a nawet styl, którym sami się karmili i jakim obdzielali ludy opanowane przez siebie, bądź pozostające z nimi w stosunkach sąsiedzkich. ❖ Kultura gocka, zarówno w swoich przejawach materjalnych, jakoteż pod postacią organizacji społecznej i pojęć religijnych, stosunkowo łatwo i szeroko przyjmowała się wśród ludów niegockich. Odznaczając się zaś stosunkowo wysokim poziomem, kultura ta stopniowo niwelowała główne różnice cywilizacyjne u obcych Gotom szczepów, które zczasem potrafiły wchłonąć te impulsy do własnych kultur. W tym więc sensie kultura gocka pozostawiła swoje ślady na ziemiach słowiańskich, przez które przeszli Goci w swym pochodzie zarówno nad morze Czarne, jakoteż na dalsze południe i na zachód. Wpływy zaś tej kultury sięgnęły głęboko przez kilka wieków, wśród tych grup etnicznych, które wówczas przemieszkiwały na różnych ziemiach słowiańskich. Czyż można wątpić, że wśród nich niepoślednią rolę odgrywali również Słowianie? ❖ Jednakże wyróżnianie i poznanie części składowych kultury gockiej winno się głównie opierać na — o ile możności — zespołowych i zamkniętych stanowiskach archeologicznych, jakie tworzą osady, groby i t. zw. skarby, z wyłączeniem większego znaczenia znalezisk luźnych i niepewnych. Interpretację zaś tych materjałów mogą ułatwić również źródła historyczne, które już rzucają cenne światło na te czasy i ludy. Takie zespolenie posiadanych wiadomości daje pewniejszą podstawę do sądów, które mają zbliżyć do odtworzenia prawdy; ale jaka to trudna i chwiejna jeszcze droga, która zapewne nieprędko cel swój istotny będzie mogła osiągnąć.

2. Kolebka Gotów. Goci przybyli na kontynent europejski ze Skandynawji. Jordanes, kronikarz gocki z około 550 po nar. Chr., — opierający wiadomości podane w swojem dziele „de origine actibusque Getarum“ (c. IV) głównie na Cassiodorze, — tak pisze w tej mierze: „Ex hac igitur Scandza insula quasi officina gentium aut certe velut vagina nationum cum rege suo nomine Berig Gothi quondam memorantur egressi: qui ut primum e navibus exientes terras attigerunt, illico nomen loci dederunt. Nam odieque illic, ut fertur, Gothiscandza vocantur“. W dalszym ustępie o Gepidach (c. XVII) wraca Jordanes do tego zagadnienia: „Meminisse debes me in initio de Scandzæ insulæ gremio Gothos dixisse egressos cum Berich rege suo, tribus tantum navibus vectos ad ripam Oceani citerioris, id est Gothiscandza.“ ❖ Nasuwa się tedy pytanie, czy kolebki Gotów szukać na wyspie Gotland, czy też w Götaland, obejmującym prowincje: Vestergötland i Östergötland, oraz część Småland. Sama interpretacja historyczna zacytowanego tekstu tutaj nie wystarcza. Pomocne raczej w tym względzie będą fakty archeologiczne. ❖ Do ważnych sprawdzianów rzeczywistości zjawiska wywędrowania ludu lub jego części z pewnego obszaru należy też stwierdzenie ubytku stanowisk archeologicznych w danym kraju z tego właśnie okresu, kiedy nastąpiła emigracja. Otóż w dobrze pod względem archeologicznym zbadanej Szwecji dadzą się dostrzec następujące pod tym względem objawy: ❖ *a)* na wyspie Gotland, słabo zaludnionej podczas środkowego okresu przedrzymskiego (350—150 prz. nar. Ch.), poczynają się mnożyć zabytki w późnym okresie przedrzymskim (150 prz. nar.

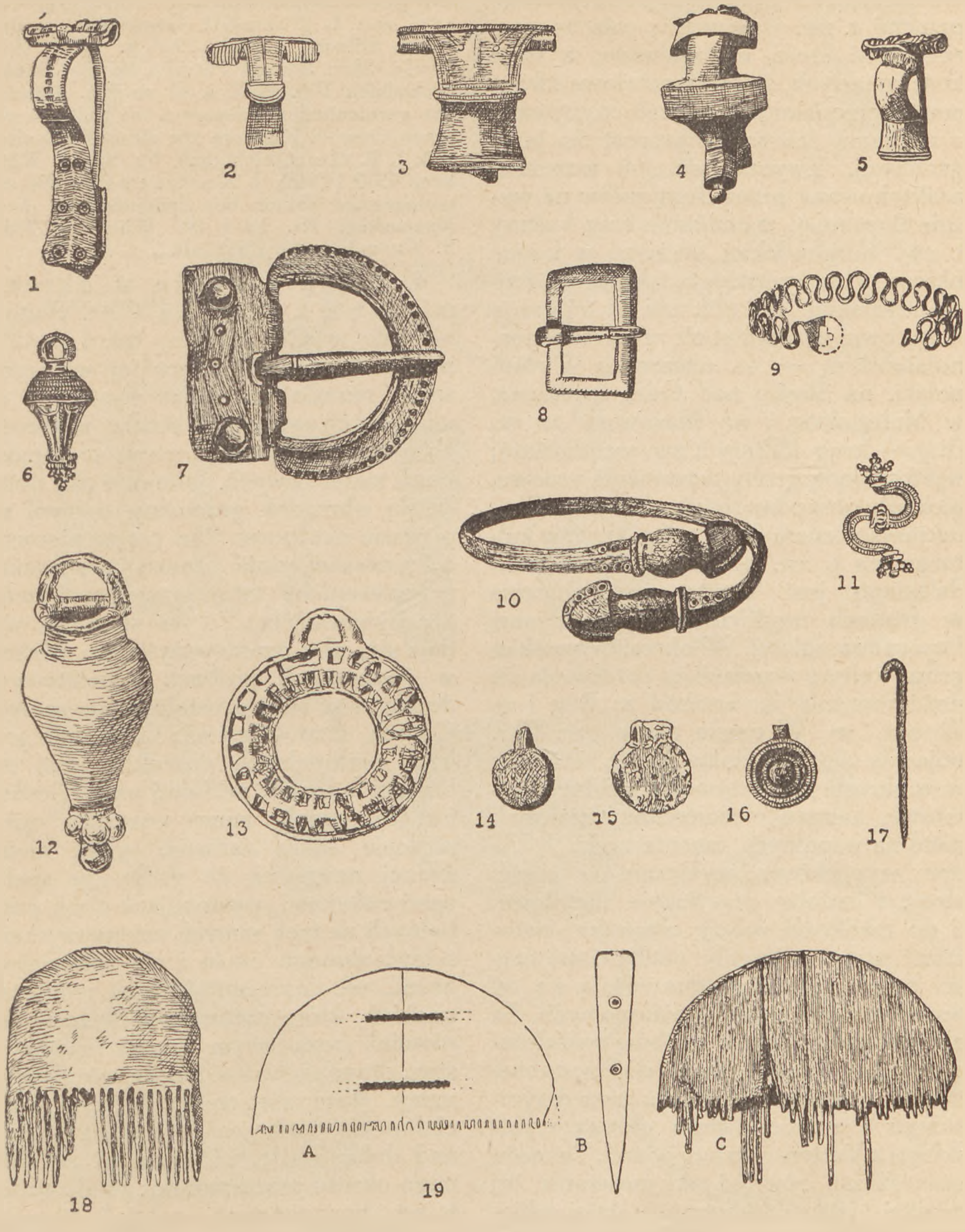


TABL. I. Zabytki kultury gockiej nad dolną Wisłą z lat od nar. Chr. do 150. (Według E. Blumego).

Chr. — do nar. Chr.), tudzież jeszcze znaczniej we wczesnym okresie rzymskim do 150 po nar. Chr. ✦ *b)* Inaczej w Götalandzie. Tu bowiem późny okres przedrzymski odznacza się jeszcze dość dużą ilością stanowisk archeologicznych, ale czasy około nar. Chr. i okres wczesnorzymski wskazują stosunkowo znaczne zubożenie w zakresie ilościowym zabytków. ✦ W tem tedy oświetleniu fakt wywędrowania Gotów na kontynent właśnie z Vester- i Östergötland nabiera cech prawdopodobieństwa. ✦ Ważne zaś to zdarzenie dziejowe nastąpić musiało około czasu nar. Chr. Według Jordanesa bowiem król Berig, pod którego wodzą Goci odbyli swą wędrówkę na kontynent, wyprzedzał o pięciu władców króla Filimera, który znów poprowadził zastępy gockie nad Morze Czarne; a stało się to około 150 po nar. Chr. Można więc średnio przyjąć, że panowanie każdego króla mogło przeciętnie trwać około 30 lat, tak, że emigracja Gotów z Szwecji pod wodzą Beriga mogła w rzeczy samej odbyć się około nar. Chr.

L i t e r a t u r a. G. K o s s i n n a, Zschr. f. Ethnol. 1905, s. 391 nn.; O. A l m g r e n, Mannus, VIII, s. 291 nn.; O. A l m g r e n i B. N e r m a n, Die ältere Eisenzeit Gotlands, Stckh. 1923, II, s. 138 nn.; B. N e r m a n, Goternas äldsta hem, Fornvännen 1923, s. 165 nn,; B. N e r m a n, Die Herkunft u. die frühesten Auswanderungen der Germanen, Stckh. 1924, s. 43 nn.

3. G o c i n a d d o l n ą W i s ł ą. Przytoczone już ustępy relacji Jordanesa o wędrówce Gotów brzmią w dalszym ciągu następująco: „unde mox promoventes ad sedes Ulmerugorum, qui tunc oceani ripas insidebant, castra metati sunt eosque commisso prœlio propriis sedibus pepulerunt, eorumque vicinos Vandalos iam tunc subiugantes suis aplicavere victoriis“. A dalej prawi o Gepidach: „quarum trium una navis, ut adsolet, tardior nancta nomen genti fertur dedisse; nam lingua eorum pigra gepanta dicitur. Hinc factum est, ut paulatim et corrupte nomen eis ex convicio nascetur Gepidas. Nam sine dubio ex Gothorum prosapiæ et hi trahent originem“... „Hi ergo Gepidæ tacti invidia, dum Spesis provincia commanerent in insulam Visclæ amnis vadibus circumactam, quam patrio sermone dicebant Gepedoios“. ✦ Z tradycyj zanotowanej przez Jordanesa zdają się przeto wypływać następujące wiadomości: Goci za panowania Beriga trzykrotnie przeprawiają się przez Bałtyk. Wypierają Ulmerugów (na zach. ku dolnej Odrze) z ich dziedzin, ścierają się z Wandalami. Jako ostatni przybywają bliscy krewniacy Gotów Gepidzi i zajmują deltę Wisły. Z nieco dalszej jeszcze wzmianki Jordanesa wynika, że król Gepidów Fastida walczył zwycięsko z Burgundami. Doniosłe to są dane do kwestji lokalizacji Gotów i Gepidów na płd. brzegu morza Bałtyckiego. W tym też celu przyda się dodać, że Tacyt w I w. po Chr. (Germania 43), wspomina, iż „za Lugiami leży państwo Gutonów, którzy przez królów są ostrzej rządzeni, niż inne plemiona germańskie, tak jednak, że nie przekracza to linji ich wolności. Dalej nad oceanem leżą Rugii i Lemovii“... Zgadza się z tem poniekąd umieszczenie w II w. po Chr. przez Ptolemeusza (γεωγραφικὴ ὑφήγησις III. 5. 8): Γύθωνες na prawym brzegu Wisły, a dalej na wschód Οὐενέδαι i Φίννοι. Na podstawie tedy tych danych nie wzbudzają wątpliwości mniemania, że Goci przybyli z Szwecji nad dolną Wisłę i że zczasem rozszerzyli swoje posiadłości, walcząc z Burgundami i Wandalami. Dodać zaś do tego trzeba relację Strabona (VII, 290) i Tacyta (Annales II, 62 i nn.), że Goci należeli do związku państw germańskich, zorganizowanego w pierwszych latach naszej ery przez Marboda, wodza Markomanów. W ten sposób zyskujemy na przeświadczeniu, że Goci w tym czasie siedzieli już nad dolną Wisłą. ✦ Wyniki badań archeologicznych nie przeciwstawiają się wiadomościom ze źródeł historycznych. W późnym okresie przedrzymskim zajmowała terytorjum na wschód od dolnej Odry, a mianowicie Pomorze,

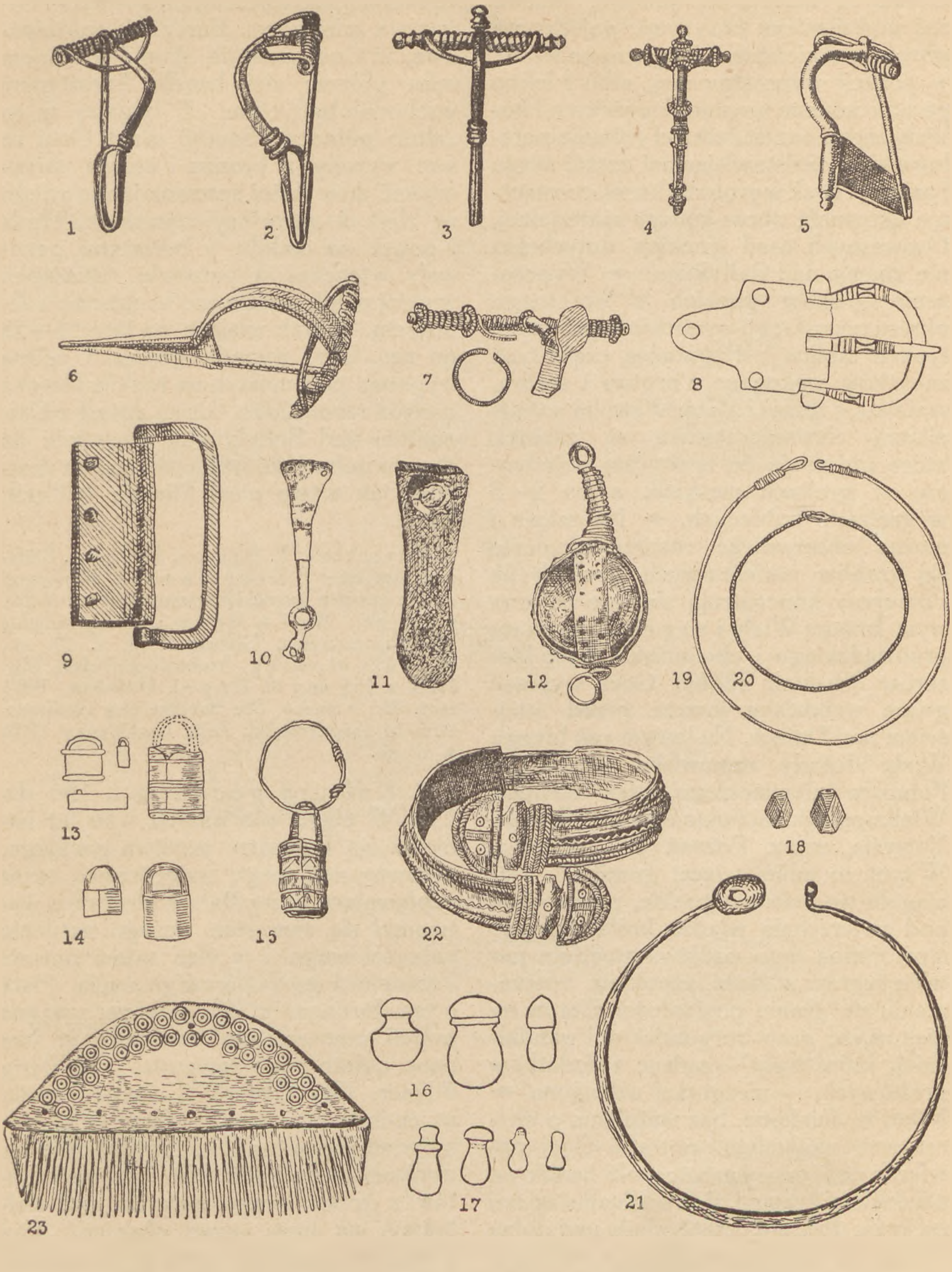


TABL. II. Zabytki kultury gockiej nad dolną Wisłą z lat od 150 do 250 po nar. Chr.
(Według E. Blumego).

płn. Wielkopolskę, część Prus na prawym brzegu Wisły, Kujawy i część płn. Mazowsza, specyficzna grupa kulturowa, odznaczająca się głównie grobami ciałopalnemi t. zw. jamowemi; całą bowiem zawartość stosu ciałopalnego, a więc kości zmarłych, dodatki metalowe i fragmenty przepalonych naczyń zsypywano z węglami drzewnemi wprost do jamy grobowej. Zwyczaj ten, już wcześniej praktykowany przez Burgundów na wyspie Bornholm, znamionuje krąg kultury t. zw. burgundzkiej zarówno w końcu okresu przedrzymskiego, jakoteż w okresie rzymskim. Na płd. zaś od tej grupy kulturowej rozszerzył się w okresie późnolateńskim — na obszarach Wielkopolski, na Śląsku nad Odrą środkową, w Małopolsce i na Mazowszu aż po Bug, — krąg kultury t. zw. wandalskiej; wyróżniają ją groby przeważnie urnowe, niekiedy obsypane resztkami stosu. Charakterystycznem dla obydwu kręgów kulturowych t. zw. burgundzkiego i wandalskiego jest częste występowanie w grobach męskich broni połamanej i rytualnie zgiętej. W okresie rzymskim grupa kultury wandalskiej przesunęła się dość znacznie na wschód za Bug i za Zbrucz. ✦ W czasie około nar. Chr. pojawiły się nad dolną Wisłą nieznane tu w okresie przedrzymskim groby szkieletowe, nierzadko zmieszane z ciałopalnemi na wspólnych cmentarzyskach. Są one wyposażone wyłącznie w części stroju i ozdoby przeważnie metalowe, a do rzadkości należy ceramika; natomiast są one z reguły pozbawione części broni, czem wydatnie różnią się od współczesnych grobów ciałopalnych. Ta nadwiślańska grupa grobów szkieletowych jest analogiczna do podobnej grupy z późnego okresu przedrzymskiego i z środkowego okresu rzymskiego z Vester- i Östergötland. To może upoważniać również do uważania tej zwartej i jednolitej grupy grobów szkieletowych nad dolną Wisłą za pozostałość Gotów i Gepidów, których znamiona kulturowe przez długi czas nie dadzą się zróżniczkować i podzielić na dwa odmienne zespoły.

Literatura. O. Bremer, Ethnographie der germanischen Stämme, Strassburg 1904, s. 91 nn.; L. Schmidt, Geschichte der deutschen Stämme, I, Berl. 1910, s. 49; L. Niederle, Slov. Staroż., Původ a počátky Slovanů východních, Prh. 1925, s. 61 nn ; E. Blume, Die germanischen Stämme u. die Kulturen zwischen Oder u. Passarge zur römischen Kaiserzeit, I. II. Mannusbibliothek, Nr. 8 i 14, Würzburg 1912 i 1915; J. Kostrzewski, Die ostgermanische Kultur der Spätlatènezeit, I—II, Mannusbibl. Nr. 18 i 19, Würzburg 1919; B. Nerman, Die Herkunft..., o. c.

4. Kultura gocka w okresie między 1 a 150 r. po Chr. Podobnie jak w Götalandzie, tak i na Pomorzu ślady kultury gockiej we wczesnym okresie rzymskim występują na mieszanych cmentarzyskach, mieszczących niejednokrotnie groby ciałopalne obok szkieletowych. Jednakże nad dolną Wisłą obrządek grzebalny pojawił się w czasie około nar. Chr. po raz pierwszy od wczesnej epoki bronzu jako novum, przeszczepiony tutaj przez przybyszów skandynawskich. To też słusznem wydaje się, aby przedewszystkiem właśnie w ówczesnych grobach szkieletowych dopatrywać się pozostałości po samych Gotach, a znów we współczesnych grobach ciałopalnych doszukiwać się nekropoli ludności, podbitej przez Gotów; jest to jednak, mimo wszystko uproszczenie sobie zadania, gdyż niema żadnej pewności, że groby ze spalonemi zwłokami, występujące obok grzebalnych na tych samych cmentarzyskach z tego samego czasu i nie zawierające broni, nie zaprezentują tych jednostek gockich, które zarówno w Szwecji, jak również poza swym krajem macierzystym długo zachować mogły rytuał ciałopalny. Tem nie mniej przecież jamy ciałopalne, zwłaszcza z dodaną bronią, nad dolną Wisłą, należące już od późnego okresu przedrzymskiego do grupy t. zw. burgundzkiej, należały pewnie i w okresie rzymskim do tej samej ludności, częściowo wypartej, a częściowo podbitej przez Gotów. ✦ Główną tedy

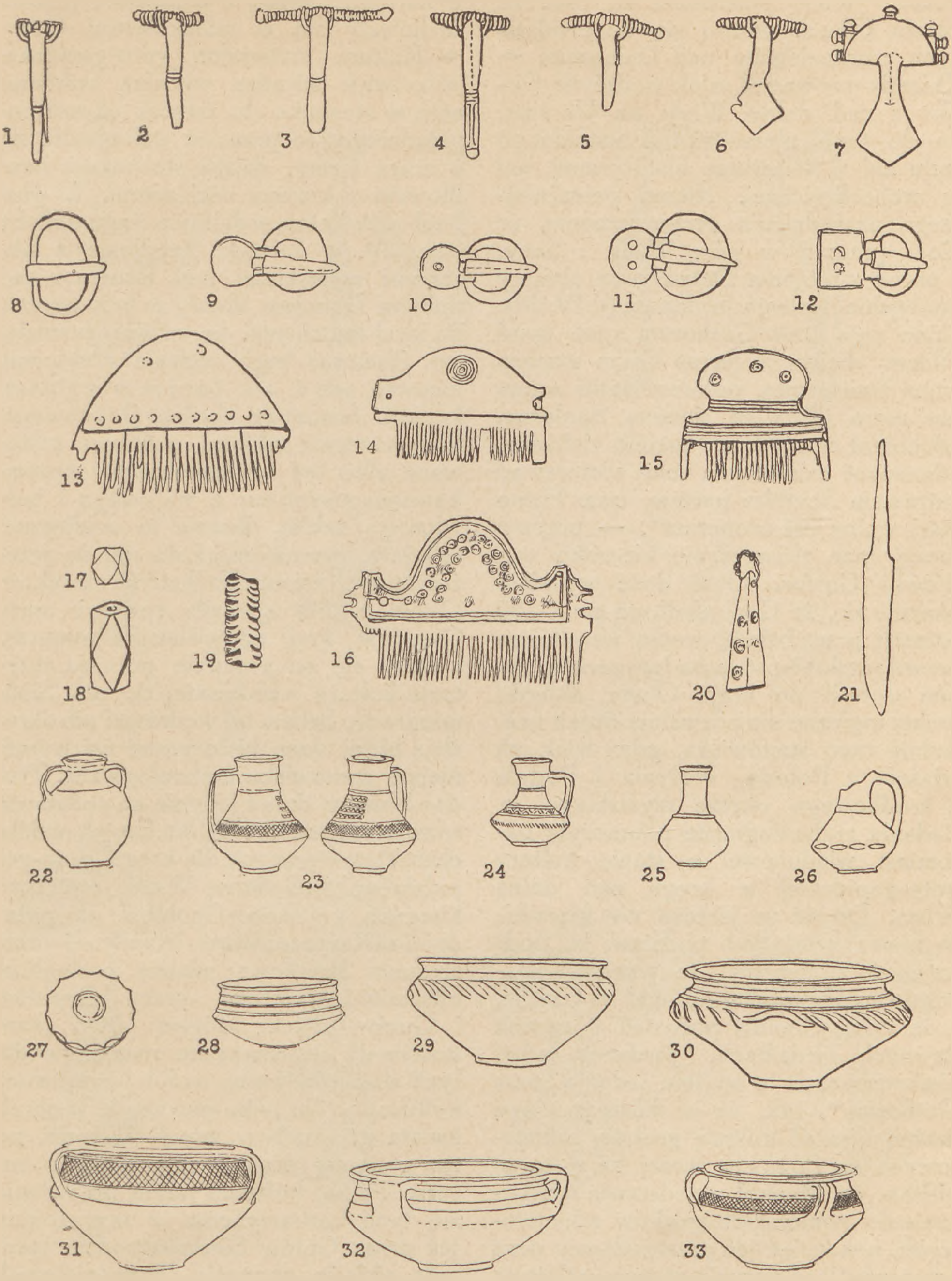


TABL. III. Zabytki kultury gockiej nad dolną Wisłą z lat od 250 do 375 po nar. Chr. (Według E. Blumego).

cechą przybyszów z za morza na Pomorzu są najczęściej płaskie, rzadko zaś pod niskiemi nasypami, pojedyncze groby ze szkieletami, leżącemi na wznak w pozycji wyprostowanej, albo z lekko podkurczonemi nogami. I mężczyzn i kobiety chowano z dodatkami głównie metalowemi, przedstawiającemi części stroju i ozdoby. Brak w grobach broni, co znacznie uszczupla obraz kultury materjalnej. Ówczesnych osad gockich dotychczas nie znamy nad Bałtykiem. ✦ Wyposażenie grobów gockich z wczesnego okresu rzymskiego wyobraża w głównych typach tablica I. Przeważną część tych zabytków wykonano z bronzu i srebra, mniejszą z żelaza i złota. Ważnym wskaźnikiem chronologicznym są zapinki, które pojawiają się zazwyczaj pojedynczo w grobach męskich, a po 2—3 w grobach kobiecych. ✦ Na mapie I można obserwować rozprzestrzenienie się grobów szkieletowych gockich na Pomorzu; koncentrują się one na prawym brzegu Wisły i sięgają do powiatu grudziądzkiego i chełmińskiego; z Mazurów Pruskich zdołali Goci wyprzeć grupę wandalską jeszcze przed odejściem nad Dniepr. Na lewym zaś brzegu Wisły dotarły stanowiska gockie do Pomorza niemieckiego oraz do płn. Wielkopolski, zajmując linję od Nowego Tomyśla przez Poznań do Jarocina. W tych to mniej więcej granicach rozciągało się państwo gockie, pozostające pod zwierzchnią władzą króla. Sprężystość i moc tego państwa znajduje pewien wyraz w dość szybkiem rozszerzaniu się granic posiadłości Gotów na niekorzyść grup burgundzkiej i wandalskiej, które były — sądząc z dodatków grobowych, — niezgorzej uzbrojone. ✦ Mimo te działania, bez wątpienia o charakterze wojennym, potrafili Goci nawiązać dość ożywione stosunki handlowe z dalekiemi krajami. Pośredniemi etapami od kraju do kraju przechodziły nad dolną Wisłę importy z południa i zachodu, które wycisnęły wyraźne piętno na stanie i zawartości kultury gockiej. Przybyły tutaj importy apenińskie, nadreńskie i naddunajskie wzamian za produkty i bogactwa miejscowe. Bardzo to zaś możliwe, iż Goci potrafili skupić w swojem ręku główne nici handlu bursztynem wschodniobałtyckim. Z bogatej w to „złoto północy“ Sambji mogli Goci za swe wyroby z bronzu i srebra otrzymywać duże ilości surowca jantarowego na zbyt do prowincyj rzymskich. Moda i popyt na ozdoby z bursztynu panowały wtenczas w państwie rzymskiem w całej pełni, podsycane blichtrem i snobizmem. Wszak właśnie na lata 54—58 po nar. Chr. wypada głośna i udana wyprawa po bursztyn na rozkaz Nerona rycerza rzymskiego, który dotarł z Carnuntum nad Bałtyk, aby przywieźć do Rzymu pełne juki tych pożądanych skarbów, jak o tem pisał Plinjusz w II poł. I stul.

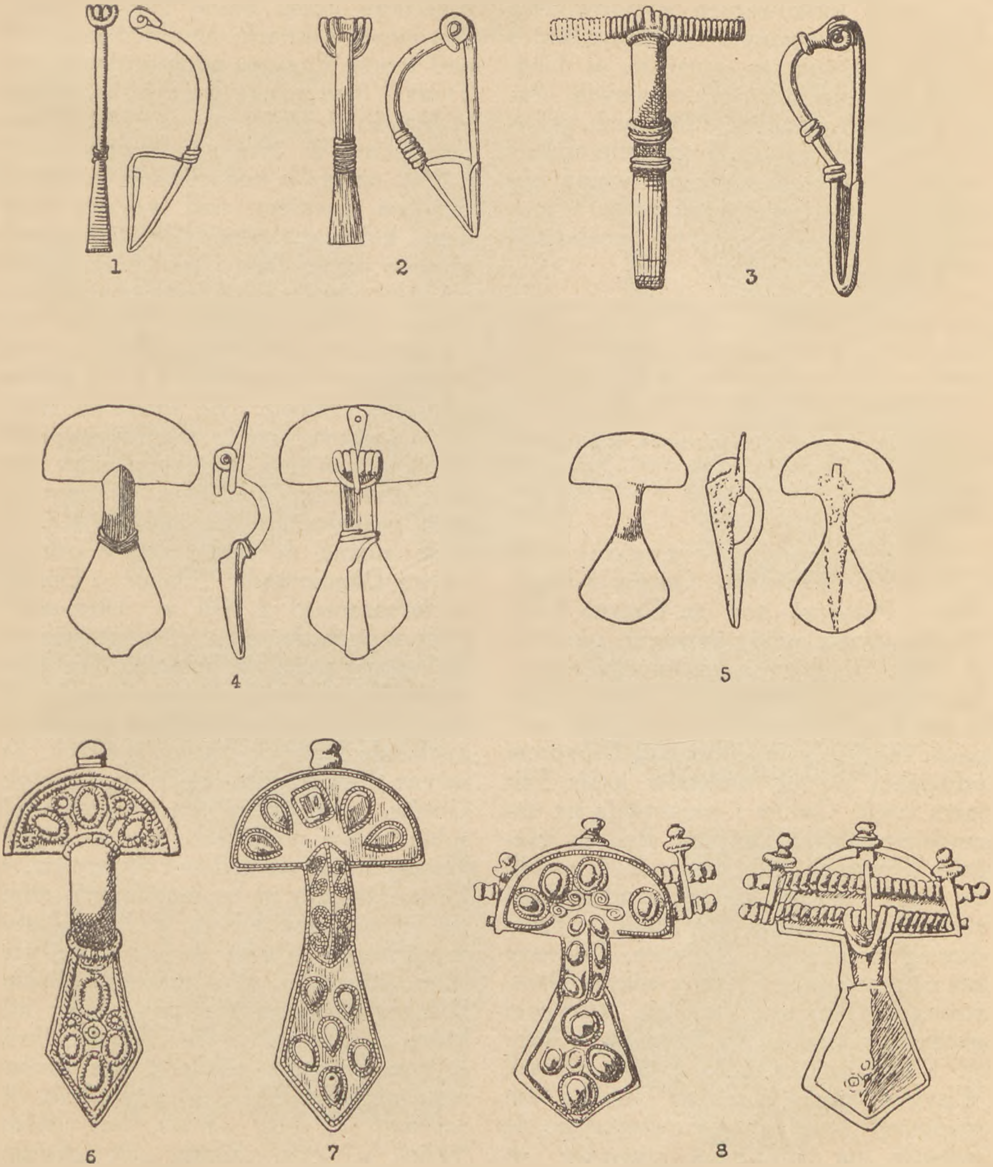
Literatura. E. Blume, Die germ. Stämme... op. cit.; J. Kostrzewski, Wielkopolska w czasach przedhistorycznych, Poz. 1923², s. 167 nn.; W. La Baume, Vorgeschichte von Westpreussen, Gdańsk 1920, s. 69 nn.; W. Antoniewicz, Archeologja Polski, War. 1928, s. 155 nn.; K. Engel, Umschau, 1932, zesz. 35.; tenże, Die Bevölkerung Ostpreussens in vorgeschichtl. Zeit, Gumbinnen 1932, s. 12 nn.

5. **Kultura gocka w l. 150 do 250.** W ciągu pierwszych 150 lat istnienia na Pomorzu państwa gockiego, zapewne zasilanego ludnościowo przez napływające przez Bałtyk drużyny, wytworzył się tam stan dużego nasilenia ludnościowego i w ślad zatem pewnie i trudności gospodarczego życia. Pisze o tem Jordanes (c. IV); „Ubi vero magna populi numerositate crescente et iam pene quinto rege regnante post Berig Filimer, filio Gadarigis, consilio sedit, ut ex-inde cum familiis Gothorum promoveret exercitus...“ I tak dokonał się doniosły w dziejach fakt emigracji Gotów z granic swego państwa nad Bałtykiem na inne, nowe obszary. „Qui aptissimas sedes locaque dum quereret congrua, pervenit ad Scythiæ terras, quæ lingua eorum Oium vocabantur,



TABL. IV. Zabytki z grobów szkieletowych w Czerniachowie i Romaszkach na Ukrainie.

ubi delectatus magna ubertate regionum...“ Wiele przemawia za tem, że nazwa Oium odnosi się do urodzajnych czarnoziemów nad Dnieprem. ✦ Którędy prowadził szlak wędrówki Gotów z nad dolnej Wisły na Ukrainę, co do tego niema dotąd ustalonego sądu ani w literaturze historycznej, ani w archeologicznej. Niema poważniejszego uzasadnienia przypuszczenie, że Goci przeszli w górę Wisły i Sanu, a potem z biegiem Dniestru na obszary pontyjskie. Relacja Jordanesa (c. IV, 28): „hæc ergo pars Gothorum quæ apud Filimer dicitur in terras Oium emenso amne transposita, optatum potiti solum nec mora illico ad gentem Spalorum adveniunt consertoque prœlio victoriam adipiscunt exinde iam velut victores ad extremam Scythiæ partem, quæ Ponto mari vicina est properant“, — popiera raczej inne tłómaczenie kierunku wędrówki Gotów. Otóż dość wyraźnie okazuje się, że Goci niedługo po r. 150 przeszli przez bagna, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nadprypeckie, zanim dotarli do kraju Oium. Zabytki archeologiczne nie pozwalają dotąd uzasadnić tego stanowiska, gdyż brak ich właśnie z Polesia, Wołynia i Podola z środkowego okresu rzymskiego. ✦ Badania archeologiczne pomnożyły natomiast wiadomości o stanie kultury goto-gepidzkiej w kręgu nad dolną Wisłą. Dodać tu jeszcze nie zawadzi, że niema należytych podstaw, by podtrzymać mniemanie, że wszyscy właściwi Goci wywędrowali nad m. Czarne, a że tylko Gepidzi pozostali w swoich dawnych siedzibach. Jordanes mówi niedwuznacznie o wyjściu jedynie „pars Gothorum“, tak, że w dalszym ciągu można uważać kulturę grobów szkieletowych na Pomorzu raczej za gotogepidzką. ✦ Mapa II przedstawia rozmieszczenie pomorskich grobów szkieletowych, wskazując ich przerzedzenie oraz przesunięcie w kierunkach szczególnie na wschód i na południe. Przybywa nowa forma grobów, otaczanych na powierzchni gruntu kręgami kamiennemi, które w najwyraźniejszej i wspaniałej postaci zachowały się w miejscowości Odry. ✦ Kultura materjalna goto-gepidzka, jakkolwiek zdradza wyraźną kontynuację w stosunku do zjawisk okresu poprzedniego, to przecież wzbogaciła się o nowe formy, dzięki stosunkom handlowym z krajami ościennemi. W grobach przeważają w dalszym ciągu ozdoby (tabl. II). ✦ Związki handlowe z faktorjami rzymskiemi nad Renem i nad dolnym Dunajem doszły w tym okresie do swej kulminacji. Im właśnie zawdzięcza Pomorze tego rodzaju efektowne importy, jak t. zw. terræ sigilatæ, kociołki bronzowe skośnie żłobkowane, oraz naczynia szklane, ozdobnie szlifowane albo też ornamentowane pasemkowemi naciekami z matowego i barwionego szkła; desenie te wdzięcznie odbijały, rysunkiem i kolorem, na przeźroczystych ścianach puharów i czarek. ✦ Około r. 248 opuściła również część Gepidów kraj nadwiślańsko-pomorski i udała się na południe poprzez terytorja kultury wandalskiej do płn. Siedmiogrodu. Szlaku tej wędrówki nie określają bliżej dane historyczne ani wyraźniejsze stanowiska archeologiczne. Trudno bowiem dotąd jedynie na podstawie rozmieszczenia fibul i kilku innych ozdób, charakterystycznych dla kręgu goto-gepidzkiego nad dolną Wisłą, wytyczyć kierunek przejścia Gepidów na południe, za Karpaty; wszak istniały wówczas stosunki handlowe między rozległemi obszarami zajętemi przez Gepidów i Gotów, dzięki którym łatwo przedostawały się nawzajem znamienne dla tych obszarów formy ozdób i inne twory kulturowe. To tylko pewne, że w obręb świata rzymskiego weszli Gepidzi po raz pierwszy dopiero za panowania cesarza Filipa, któremu nagłe pojawienie się tych barbarzyńców w zagrożonym już przez Gotów Siedmiogrodzie sprawiło nielada dywersję. Wyraźniejszych śladów archeologicznych z czasu pobytu Gepidów w III stul. w płn. Dacji,

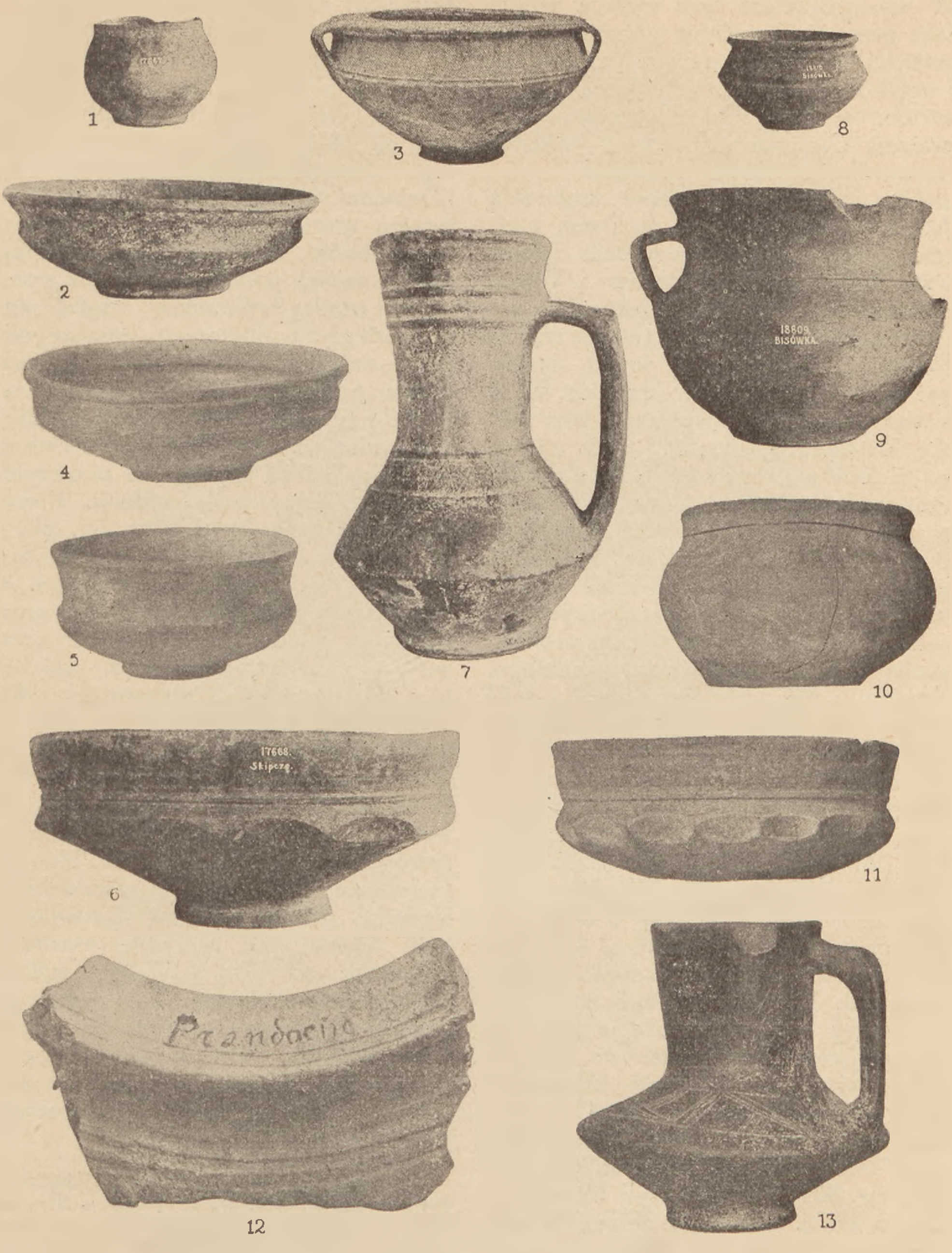


TABL. V. Fibule gockie z Krymu (Według O. Almgrena i A. Kalitynskiego).

na wschód od obszarów zajętych przez Wandalów, dotychczas nie udało się stwierdzić z całą pewnością; nie podobna bowiem i tutaj uważać za wystarczające dla nich świadectwa zabytkowe dwu fibul kuszowatych z podwiniętą nóżką i z facetowanym kabłąkiem, które się przechowują w muzeum w Cluj. Zarówno bowiem drogi powolnych, dłużej trwałych posunięć etnicznych, jakoteż etapy dłuższego pobytu grup etnicznych na danych terenach winno się o ile możności wyznaczać przez zespołowe stanowiska, czy też znaleziska archeologiczne.

Literatura: oprócz wymienionej w poprzednim ustępie, jeszcze: C. C. Diculescu, Die Gepiden. Forschungen zur Geschichte Daziens im frühen Mittelalter und zur Vorgeschichte des rumänischen Volkes, I. Lpz. 1923, s. 1—40; J. Kostrzewski, Zagadnienie t. zw. kultury gockiej na ziemiach dawnej Polski, Odb. z „Tygodnia o Pomorzu“, Poz. 1923. Por. dalszą literaturę podaną w obydwu pracach pow.

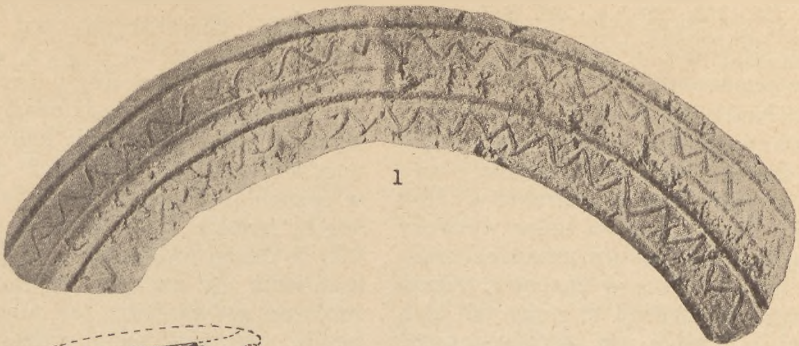
6. Ostrogoci i Wizygoci w III i IV stul. Wędrówki Gotów i Gepidów z Pomorza nad m. Czarne i do Siedmiogrodu miały zapewne niedługi w czasie przebieg i tem można tłumaczyć brak wyraźniejszych śladów zabytkowych na przebytych przez nich etapach. Na Wołyniu, albo nad Dnieprem oddzieliła się od zastępów króla Filimera część Gotów i przesunęła się samodzielnie poza Dniestr. Byli to właśnie Wizygoci, którzy w r. 214 wpadli do Dacji i zetknęli się tam z oddziałami rzymskiemi cesarza Karakalli, o czem doniósł Spartianus i Jordanes. Zająwszy zaś nieprzemijająco tereny między Dniestrem a Dunajem, stali się Wizygoci groźnym sąsiadem dla Rzymian w Moesji i Pannonji. Około r. 238 przeszli Wizygoci poraz pierwszy Dunaj i tem rozpoczęli stale odtąd powtarzające się wypady na prowincje rzymskie. ✦ Główne jednak zastępy Filimera przeszły poza Dniepr do kraju Spalów, których jedni badacze uważają za irańskich Sarmatów lub Alanów, drudzy za turko-tatarskich Hunów, a inni za germańskich Bastarnów bądź Peukinów, którzy jeszcze w okresie przedrzymskim przybyli na Ukrainę. Ta część Gotów, nazwana Ostrogotami, zajęła w krótkim przeciągu czasu żyzną „część Scytji“ (Jordanes) i dotarła niedługo po r. 251 nad morze Czarne, zdobywając Olbię, Tyras i inne miasta greckie, oraz zmuszając do uległości nawet państwo bosporańskie. W tym też czasie, około r. 250, nastąpiła konsolidacja wielkiego państwa gockiego nad morzem Czarnem, które zczasem rozszerzyło swoje granice aż po Don i morze Azowskie, na północ zaś po górne dorzecze Dniepru; zachodnie natomiast granice tego państwa są trudne do uchwycenia; prawdopodobnie Ostrogotów od Wizygotów oddzielał Dniestr. Nie wiadomo także, czy wówczas oba te szczepy tworzyły wspólne państwo, rządzone przez królów. Siedzibą centralną Ostrogotów było prawdopodobnie pobliże Kijowa, o ile można do tych czasów odnosić nazwę Danparstadir (Danpr = Dniepr) z Hervararsagi z XIII w. Utrzymanie atoli w porządku i bezpieczeństwie tak rozległego państwa było możliwe tylko przez podział tegoż na drobniejsze części administracyjne pod stałą osłoną nielicznych, ale karnych drużyn gockich. Zapewne dopomagała zaś do tego taktyka Gotów, polegająca na pozyskiwaniu sobie ludów podbitych, zwolna asymilowanych pod względem kulturowym. ✦ Pewne światło na to zagadnienie zdają się rzucać pochodzące z III—IV stul. zapożyczania gockie w językach: pruskim, litewskim, słowiańskim i fińskim. Dla przykładu można przytoczyć niektóre z tych pożyczek: pr. *rīkis* ‘król’ < goc. *reiks*, scs. *cěsarь* < goc. *kaisar*, scs. *mečь* ‖ *mьčь* < goc. *mēkeis*, lit. *szarwai* < goc. *sarwa*, scs. *šlěmъ*, ‘hełm’ < goc. *hilms*, scs. *chorǫgy* < goc. *hrugga*, scs. *branь* < goc. *brunjō*, scs. *useręgъ* ‘zausznica’ < goc. *ausahriggs*, lit. *gardas* = prasł. **gordъ* < goc. *gards*, scs. *duma* < goc. *dōms*,



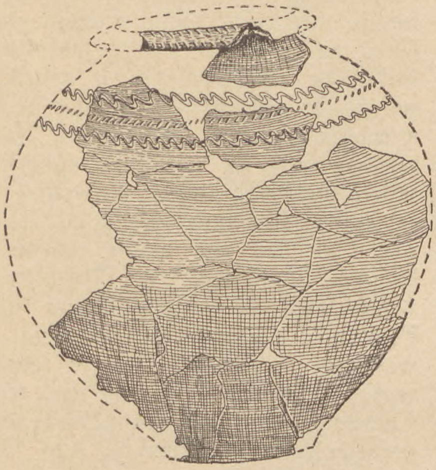
TABL. VI. Ceramika typu gockiego z Ukrainy i płd. Polski. 1—2. Okolice Zawadyniec, pow. Kamieniec Podolski; 3. Z Werbek, pow. Jampolski; 4—5. Z Kołków na Wołyniu; 6—7. Ze Skipcza; 8—9. Z Bisówki na Podolu; 10—11. Z Przemyśla; 12. Z Prandocina, pow. miechowski; 13. Z Leszna, pow. kutnowski.

a fińskie *miekka* 'miecz' < goc. *mēkeis*. W zapożyczeniach tych zwraca uwagę fakt przejęcia terminów głównie odnoszących się do organizacji państwowej i wojskowej, oraz do uzbrojenia tudzież ozdób. ✦ Goci nad Dnieprem i nad morzem Czarnem zastali ludy irańskie; Sarmatów częściowo wypchnęli na Zachód, podobnie jak część zachodnią Alanów, która podążyła do Dacji, podczas gdy gałąź ich wschodnia zajmowała obszary między Donem a Wołgą, oraz część północnego Kaukazu. Niewątpliwie też natknęli się Goci tutaj na resztki Skirów i Bastarnów, i innych ludów germańskich, celtyckich i trackich. Wraz z temi ludami, jak świadczą o tem źródła historyczne, urządzili Goci szereg zwycięskich, a i niejednokrotnie zakończonych klęską, wypraw zbrojnych w głąb prowincyj rzymskich, drogą lądową i morską, na Bałkany i do Azji Mniejszej. Były to przeważnie wpady łupieskie nie dające znaczniejszych rezultatów okupacyjnych w celu powiększenia obszarów państwa gockiego. Trudno tu wchodzić w szczegóły, dość będzie wspomnieć, że na zasadzie relacyj historycznych ustalić się da 22 najazdy gockie na tereny państwa rzymskiego aż do czasów cesarza Konstantyna, mianowicie w latach: 214, 238, 242, 248—251, 253, 254, 256, 257, 258, 261, 263, 264, 266, 267, 269—270, 271, 275—276, 278, 297 i 302. Dla kultury gockiej nawiązane w ten sposób kontakty zarówno ze światem irańskim, jak hellenistycznym i rzymskim, nie mogły — rzecz prosta — pozostać bez głębszego znaczenia. ✦ Nie podobna wszelako pominąć milczeniem paru donioślejszych zdarzeń. Oto w r. 251 zadali Goci znaczną klęskę cesarzowi Deciusowi nad jeziorem Halmyris w t. zw. Małej Scytji czyli Dobrudży. Około zaś r. 250 zajęli Wizygoci północny Siedmiogród, który stanowił cenną część Dacji. Prowincji tej już nigdy nie odzyskali Rzymianie, a próba odebrania jej Gotom przez Gepidów w r. 262, skończyła się klęską tych ostatnich. Ekspansja Wizygotów poszła niebawem dalej ku płd. zachodowi. Mianowicie ok. r. 275 zajęli Terwingowie (Wizygoci) wraz z Taifalami i Wiktowalami (Wandalami) niemal cały Banat; stali się w ślad za tem panami bogatego obszaru między Karpatami, Cisą i Dunajem, wchłaniając politycznie i kulturowo szczepy trackie, jak zwłaszcza Kostoboków, Getów i Karpów. Wizygoci w swoich posiadłościach nie wprowadzili władzy królewskiej; rządzili nimi na rozległych obszarach poszczególni iudices. ✦ Nie bez głębszego znaczenia pozostało dla Wizygotów zetknięcie się na wyprawach do Azji Mniejszej z wiarą chrześcijańską. Do szerzenia tej wiary wśród Wizygotów przyczynili się nadto jeńcy z Kappadocji. Pierwszym biskupem był Ulfilas (ur. ok. r. 310), który upamiętnił się przekładem na język gocki Pisma Świętego. ✦ Tymczasem niemałej miary talent organizacyjny władców ostrogockich sprawił ogromny wprost rozrost państwa t. z. Greutungów (Ostrogotów). Najwybitniejszą w tej mierze rolę miał — wedle Ammiana (c. XXXI) i Jordanesa-Cassiodora (116 nn.) — odegrać król Hermanarich. Za panowania tego króla weszli w orbitę zależności monarchji ostrogockiej przed najazdem Hunów: Herulowie nad morzem Azowskiem, Venethi - Antes - Sclaveni (Słowianie), ludy fińskie, jak Merjanie, Mordwini i Rogasi nad Oką i Wołgą, tudzież letto-litewscy Aistowie. Taki nadmierny rozrost państwowy osłabił siłę odporności Gotów. Silne bowiem natarcie w r. 375 turkotatarskich Hunów rozbiło państwo gockie, co rozpoczęło wielki ruch wędrówek ludów.

Literatura: L. Schmidt, Geschichte der deutschen Stämme, I, op. cit. s. 53—102, O. Bremer, Ethn. d. germ. Stämme, o. c. s. 92; C. C. Diculescu, Die Wandalen und die Goten in Ungarn und Rumänien, „Mannus-bibl." nr. 34, Lpz. 1923; M. Hruševskyj, Geschichte des ukrainischen (ruthenischen) Volkes, I. Lpz. 1906, s. 131—141; W. Capelle,



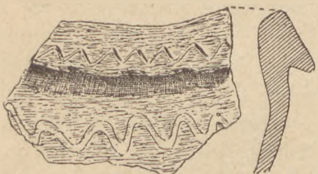
1



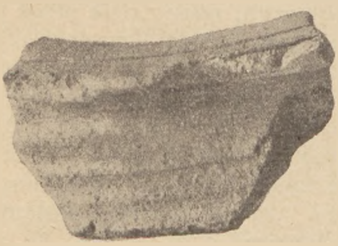
2



3



4



5



6

TABL. VII. Ceramika typu gockiego z Górnego Śląska (według B. v. Richthofena).

Das alte Germanien. Die Nachrichten der griechischen und römischen Schriftsteller, Jena 1929, s. 216—248, 339 i n.; Al. Brückner, Dzieje kultury polskiej, I. Kr. 1930, s. 17—30. Por. zestawioną w tych dziełach szczegółową literaturę przedmiotu.

7. Składniki kultury gockiej nad morzem Czarnem. Goci zjawili się po raz pierwszy na Ukrainie około r. 200, a nad Morzem Czarnem w Olbii w r. 236. Zastali tam oni bujne wytwory kulturowe, tworzone i przekazane przez szereg ludów. Goci w znacznej mierze wchłonęli i przetrawili te nowe dla nich wartości i zdołali się wkomponować w sposoby życia i bycia, tam powszechnie panujące. Głównemi składnikami ówczesnej kultury gockiej stały się następujące elementy: scyto-sarmackie, celtyckie, germańskie, trackie i hellenistyczne, oraz prowincjonalno-rzymskie. Jednakże z czasem ten konglomerat kulturowy posiadł znamiona oryginalności; ujawniła to kultura gocka właśnie w umiejętnem wyzyskaniu najdoskonalszych objawów kultur obcych i usamodzielnieniu głównych form, które je cechują. ✦ Gdyby rozłożyć kulturę gocką na poszczególne składowe, toby się okazało, że jedną z ważniejszych ról odgrywają w tym zespole zgermanizowane czynniki celtyckie. Widocznym objawem tego faktu są np. fibule bronzowe t. zw. z podwiniętą nóżką. Są to zapinki, wywodzące się z prototypu późnolateńskiego i powstałe na Krymie w I w. po Chr. Goci przyjęli ten typ fibul i w ciągu III stulecia przekształcili je na dwuczołowe. (Tabl. V). ✦ Do zespołu kultury gockiej w okręgu nadczarnomorskim należy zaliczyć również ceramikę, toczoną na kole o charakterystycznych kształtach i ornamentach. (Tabl. IV, 22—33). O ile znaną jest ceramika gocka w kręgu nadbałtyckim, to przedstawia tam ona wyłącznie wyroby lepione w ręku. Znajomość tedy zastosowania do produkcji naczyń koła zduńskiego stała się udziałem Gotów dopiero nad Dnieprem i morzem Czarnem. Wyroby te odznaczają się masą glinianą siwą, brunatno-szarą i czarniawą, są doskonale wypalone i przypominają charakterystyczną ceramikę italską t. zw. terra nigra, a niekiedy również t. zw. bucchero nero; ściany zewnętrzne zdobią bądź ornamenty plastyczne, jak pręgi, ścięcia kantów, słupki nosowate i t. p., bądź też ornamenty w pasach poziomych na szyjach i brzuścach, rzadziej ryte, częściej gładzone, tak, że deseń występuje połyskująco na matowem tle naczynia. Otóż technikę zarówno wytwarzania, jak niemniej zdobienia ceramiki tego rodzaju przejęli Goci na terenach swego państwa południowo-wschodniego w spadku po przemyśle celtyckim i trackim, oraz klasycznym greckim i rzymskim. Najdawniejsze typy tej ceramiki spotyka się w środowiskach kultury celtyckiej przedrzymskiej. Od mniej więcej 200 lat przed nar. Chr. jest ona znana również nad dolnym Dunajem, na Wołoszczyźnie, w Mołdawji, Siedmiogrodzie, na Pokuciu, Podolu i południowej Ukrainie. Tutaj wszędzie oddziałały na tę ceramikę wpływy greckie z kolonij nad morzem Czarnem, podobnie jak później wyroby prowincjonalno-rzymskie. Od Celtów zapożyczyły siwe naczynia, wyrabiane na kole, ludy dako-gotyckie, dalej zaś na Wschodzie rozszerzyli jej znajomość za Don i na Kaukaz Sarmaci. Z początkiem III stulecia zapoznali się z tą ceramiką Goci w kręgu nadczarnomorskim, a później posługiwali się nią również turko-tatarscy Hunowie. ✦ Ożywiony kontakt Gotów ze światem grecko-rzymskim wydał plon także w sferze dóbr duchowych, mianowicie przez wykształcenie nad morzem Czarnem alfabetu runicznego w III w. Najdawniejszemi zabytkami tego pisma zdają się być oszczepy żelazne z inkrustowanemi srebrem napisami runicznemi imion i znakami symbolicznemi, jak np. swastykami, trikwetrami, widełkowatemi, kołami współśrodkowemi i in.; znaki te posiadają prototypy scyto-sarmackie. Szczególnie głośnemi są takie oszczepy, znalezione

w Suszycznie (pow. kowelski), w Müncheberg w Brandenburgji i na wyspie Gotland. Inne pokrewne oszczepy ze znakami, ale bez napisów runicznych, odkryto na ziemiach Polski: dwa w Kamienicy (pow. jarosławski), a po jednym w Jankowie (pow. mogilnicki) i w Grunówku pod Lesznem; kilka oszczepów kościanych i żelaznych ze znakami podobnemi odsłonięto w torfowiskach duńskich. Dodać zaś nie zawadzi, że analogiczne symbole można zauważyć niekiedy na urnach glinianych typu wandalskiego (np. w Przeworsku lub Wąchocku); a jedyny w swoim rodzaju dotychczas pomnik kamienny z pokrewnemi znakami zachował się we wsi Zazdrość (pow. trembowelski) na Podolu. Z nad morza Czarnego przeszła niebawem znajomość run do krajów skandynawskich, prawdopodobnie wzdłuż szlaku prowizorycznie z grubsza naszkicowanego rozmieszczeniem wspomnianych szczepów. ◆ Kolonje greckie nad morzem Czarnem, jak np. Tyra u ujścia Dniestru, Olbia u ujścia Bohu i Pantikapea na Krymie, powstały za czasów scytyjskich i stały się głównemi centrami handlowemi i przemysłowemi, zwłaszcza w zakresie złotnictwa. Około czasu nar. Chr. miasta greckie silnie się ziranizowały, co wycisnęło widoczne piętno też na wyrobach tamtejszych. Pod względem technicznym i artystycznym stały one wysoko, więc nie dziwne zgoła, że wywarły wybitny wpływ na produkcję złotniczą gocką. Stamtąd niewątpliwie pochodzą sposoby dekoracyj złotniczych granulacją, filigranem, gry barw za pomocą wysadzania płasko szlifowanemi i wypukłemi kamieniami i szkłami. (Tabl. V). Oprócz arkanów technicznych weszły również greko-irańskie motywy zdobnicze w skład repertuaru sztuki gockiej. Tą drogą przeniknęły do niej motywy zwierzęce, wywodzące, swój rodowód z Azji środkowej, skąd się przedostały za pośrednictwem ludów irańskich. Później dołączyły się też elementy artystyczne perskie, a stosunkowo najpóźniej również bizantyńskie. ◆ Tak ukształtowała się w nową bujną i płodną postać pontyjska kultura gocka, która stosunkowo szybko rozszerzyła się, w ślad za wędrówkami Gotów, po krajach Europy, budząc nową zaródź stylów, zwłaszcza w przemyśle artystycznym wczesnego średniowiecza.

Literatura: B. Salin, Die altgermanische Thierornamentik, Stckh. 1904; E. Bremer, VII. Bericht der römisch-germanischen Kommission, Frankfurt n. M. 1915, s. 253 i nn., M. Ebert, Baltische Studien zur Archäologie und Geschichte, Riga 1914, s. 57 i nn.; T. J. Arne, Det stora svitjod, Stckh. 1917, s. 1—36; O. Almgren, Studien über nordeuropäische Fibelformen der I nachchr. Jahrhunderte, Stckh. 1917; O. Almgren u. B. Nerman, Die ältere Eisenzeit Gotlands, o. c. II, s. 133 i nn.; Wł. Antoniewicz, Archeologja Polski, s. 175 i nn.; B. Pârvan, Getica, Buc. 1927; K. Tackenberg, Mannus XII, 1930, s. 281 i nn.; M. Śmiszko, Kultury wczesnego okresu epoki cesarstwa rzymskiego w Małopolsce wschodniej, Lw. 1932; J. Nestor, XII. Bericht d. röm. germ. Kom. 1933, s. 157 i nn.; G. Kossinna, Zschr. f. Ethn., 1905, s. 369—407; Wł. Antoniewicz, Przeg. Archl. I, 1919, s. 99 i nn.; A. Kalitynskij, Sem. Kond. II Prh. 1928, s. 277 i nn.; J. Strzygowski, Altai, Iran, und Völkerwanderung, Lpz. 1927, s. 274 i nn.; M. Rostovtzeff, Iranians and Greeks in South Russia, Oxford 1922, s. 147—208; A. Riegl — H. Zimmerman, Die spätrömische Kunstindustrie nach den Funden in Oesterreich-Ungarn, I. Wien 1901, II, Wien 1923; F. R. Schröder, Altgermanische Kulturprobleme, Berl. 1929, s. 12—29.

8. Kultura gocka w l. od 250 do 375. Pierwsze ślady kultury gockiej na Ukrainie stwierdzić do tej pory możemy dopiero z połowy III stulecia. Występują one zarówno w płaskich grobach szkieletowych, które z pewnem prawdopodobieństwem przypisać można właściwym elementom gockim, oraz w osadach. Groby szkieletowe tworzą jużto zwarte nekropole grzebalne (np. w Romaszkach), już też mieszane cmentarzyska wraz z grobami ciałopalnemi (np. w Czerniachowie). Niektóre zaś groby (np. w Nikołajewce lub Kantamiriwce) upodobniły się do kryptowych pochowań grecko-irańskich, co nie po-

winno zdumiewać, jeżeli się zważy liczne oddziaływania scyto-sarmackie w kulturze gockiej; wszak pod wpływem irańskim przyjął się nawet u Gotów zwyczaj deformacji czaszek, który trwał długo, jak o tem sądzić można na podstawie faktów z IV i V stulecia, stwierdzonych nietylko nad Pontem, ale i nad Dunajem. ✦ Groby szkieletowe z kulturą gocką na Ukrainie cechuje również zwyczaj grzebania zmarłych bez broni. Nowem natomiast zjawiskiem jest stosunkowo bogate dodawanie glinianych naczyń do grobów, w odróżnieniu od rzadkości jej w nekropolach nadbałtyckich. (Tab. IV). Na obydwu zaś obszarach napotyka się sporadycznie — głównie w okolicach bogatych w kamień — łupiące się na kształt płyt — groby wyłożone płytami kamiennemi. Szkielety zazwyczaj spoczywają na wznak w pozycji wyprostowanej, albo z nogami lekko podkurczonemi; do rzadkości należą pochowania w siedzącej pozycji (Kantamiriwka). ✦ Współczesne zgrupowania kultury gockiej, jedno na Pomorzu i w północnej Wielkopolsce, a drugie na Ukrainie, można wyróżnić bez trudu na mapie II. Nie należy przytem ulegać sugestji nierównomiernego stosunku ilościowego zestawionych kartograficznie stanowisk na obydwu terytorjach, gdyż jest on następstwem nierównomierności przeprowadzonych tam dotychczas badań wykopaliskowych. Zasięg wszelako zaznaczonych grobów szkieletowych odpowiada w grubym zarysie bądź zwartym terenom zajętym w III i IV w. przez Gotów, bądź też kierunkom ich ówczesnej ekspansji. ✦ Główne typy dodatków grobów szkieletowych na Ukrainie są zestawione na tablicy IV. Ważną rolę odgrywały fibule bronzowe, srebrne lub żelazne. Zasadniczo należą one do rodzaju zapinek z podwiniętą nóżką. Najstarszych form jednoczłonowych tych fibul właściwie nie spotyka się na cmentarzyskach kultury gockiej nad Dnieprem i nad morzem Czarnem. Przeważają tam zaś dwuczłonowe zapinki kuszowate z guzkami na końcach osi sprężynki. Kabłąk ich jest półokrągły, gładki, albo ze ściętemi krawędziami. Są to typy III wieku. Już do następnego stulecia prowadzą fibule z nóżką w kształcie płytki romboidalnej z rozszerzeniem w dolnej części (tabl. V). Dla chronologji ukraińskiej grupy kultury gockiej mają te fibule doniosłą wartość; dzięki zaś współwystępowaniu w grobach Czerniachowa monet rzymskich Faustyny minor i Gordiana (l. 238—244) zyskano upewnienie ram czasowych fibul tam odkrytych. ✦ Drugim nierzadkim wyrobem, z bronzu i srebra, w grobach gockich są sprzączki do pasa. Do ulubionych nadal ozdób fryzury kobiecej należały dwu- i trójwarstwowe grzebienie kościane. Dość licznie towarzyszyły zwłokom kobiet paciorki szklane i bursztynowe, oraz zawieszki kościane, metalowe, tudzież duże przekłute muszle z sercówki. Nie należą zaś zgoła do rzadkości naczynia szklane, zwłaszcza puhary rozmaitych kształtów. Są one udekorowane owalami zeszlifowanemi, kolorowemi nitkami szklanemi, wklęsłemi fałdami i wypukłemi listewkami nosowatemi, pręgami i kolcami w najprzeróżniejszych kombinacjach. Nie ulega wątpliwości, że te efekty zdobnicze oraz same kształty naczyń miały niejednokrotnie dość znaczny wpływ na współcześnie z niemi występującą ceramikę. Naczynia gliniane dzielą się na dwa rodzaje: jedne rzadsze stanowią robotę ręczną; są one zazwyczaj bezuche, z lekko wydętym albo załamanym brzuścem, z szyjką nazewnątrz nieco wywiniętą. Drugi rodzaj ceramiczny wykonywano nader zręcznie na kółku garncarskiem z doskonale przeszlamowanej gliny, w kolorach siwym, bronzowym i czarnym. (Tabl. IV, 22—33). Ten zespół form i ozdób ceramicznych, stanowiący łączne dziedzictwo celtyckich, trackich, greckich i rzymskich pierwowzorów, jest w całości dość osobliwy i oryginalny i jest wcale charakterystyczny dla czarnomor-

skiego kręgu kultury gockiej. ◆ Bogate środowisko tej kultury na Ukrainie nie mogło pozostać bez znaczenia dla sąsiednich obszarów kulturowych. W III i IV stul. istotnie ujawniły się te oddziaływania na wschodzie wśród Alanów i nawet dalej wśród Hunów, na północy zaś wśród elementów letto-litewskich, żeby wspomnieć tylko ceramikę nadczarnomorską w Wewirszanach w pow. telszewskim na Żmudzi. ◆ Na północo-zachodzie interesuje nas stosunek kręgu gockiego pontyjskiego do kręgu goto-gepidzkiego nad Bałtykiem. Wyraźne rozgraniczenie tych obszarów da się śledzić na mapie II. Nieprzerwanie panowały na Pomorzu i w płn. Wielkopolsce groby szkieletowe, nierzadko zmieszane z ciałopalnemi, z reguły pozbawione broni. Zastanawia jednakże brak tutaj wczesnych z III w. fibul z podwiniętą nóżką i z górną cięciwą, — w odróżnieniu od obszaru kultury wandalskiej i od dalszych ziem środkowoeuropejskich, gdzie zapinki te występują dość licznie. Dopiero w drugiej połowie III stul. rozpowszechniły się na Pomorzu dwuczłonowe fibule kuszowate z podwiniętą nóżką i przybrały tam one pewne lokalne znamiona, polegające np. na ścinaniu brzegów kabłąka i nóżki, na znacznem przedłużeniu sprężynki i in. Tablica III wyobraża najczęstsze typy dodatków grobowych goto-gepidzkich. Z końcem III stulecia wycofali się Gepidzi ostatecznie od wschodu aż na brzegi dolnej Wisły i do ziemi chełmińskiej, wypierani przez Prusów, a z początkiem IV w. ustąpili oni również z Wielkopolski i dużej połaci Pomorza. ◆ Kierunek ekspansji Gotów z obszarów czarnomorskich na płd. zachód wskazuje wyraźnie rozległe cmentarzysko szkieletowe w Sîntana-de-Mureș w Siedmiogrodzie. Historycznie to terytorjum da się połączyć z krajem Kauka, zajętym przez Gotów z końcem III wieku. Groby były płaskie bez żadnej osłony i nie posiadały dodatku broni; niekiedy wystąpiły na jaw tylko krótkie noże żelazne. Z pośród ozdób wyróżniają się dwuczłonowe fibule kuszowate z podwiniętą nóżką, oraz zapinki z rozszerzoną trapezoidalnie nóżką i półkolistą tarczką, niejednokrotnie opatrzoną jednym albo trzema guzami. Zarówno fibule, jak i sprzączki bronzowe i żelazne, dalej grzebienie kościane, paciorki i zawieszki, — wszystkie formy reprezentowane w Siedmiogrodzie nawiązują ściśle do typów znanych z grobów kultury gockiej na Ukrainie. To samo dotyczy także naczyń szklanych i ceramiki toczonej na kole zduńskiem. Takie wyraźne pokrewieństwo kulturowe umożliwia snadnie przyjęcie ekspansji gockiej do Siedmiogrodu z końcem III i z początkiem IV stulecia; trudno natomiast rozstrzygnąć, czy była to migracja elementów wizygockich czy ostrogockich. Tą również drogą przedostawały się w IV w. na obszary wandalskie na Słowaczyźnie (np. Ostroviany = Osztropataka) i na Śląsku (Sackrau) silne wpływy, a i wyroby ze srebra i złota z pontyjskiego kręgu gockiego. ◆ Niemal równocześnie ze zjawiskami gockiemi w Siedmiogrodzie pojawiły się w dorzeczu Dniestru, na Podolu i na Pokuciu, płaskie groby szkieletowe, niekiedy z nieboszczykiem ułożonym na płytach kamiennych. W tych grobach stale bez dodatków broni obok fibul kuszowatych dwuczłonowych z podwiniętą nóżką, a rzadko też z facetowanym kabłąkiem, oraz obok zapinek z wysoką nóżką, spotyka się trójwarstwowe grzebienie kościane, paciorki kubooktoedryczne, kuliste i cylindryczne z karneolu, bursztynu i szkła, oraz siwą ceramikę wykonaną na kółku garncarskiem przeważnie o typach dwustożkowych z krezą, niekiedy z trzema uchami, mis ze zgrubiałą krawędzią i dzbanów z kolankowato zgiętemi uchami. (Tabl. VI). Interesującą składową tego inwentarza są fibule pomorskie z facetowanym kabłąkiem, oraz zapinki z wysoką nóżką, oraz w jednym okazie znana z Psar (pow. rohatyński) wieńcowata zawieszka ażu-

rowa, posiadająca analogje jedynie nad dolną Wisłą. Być może, iż cmentarzysko szkieletowe w Psarach jest śladem goto-gepidzkim. Trudno jednakże wyłącznie na zasadzie fibul pomorskich, które drogą handlu rozchodziły się szeroko po ziemiach środkowej i wschodniej Europy, przypisywać Gepidom wszystkie zestawione na mapie II groby szkieletowe z Podola i Pokucia. Zespół bowiem inwentarza grobowego, a szczególniej ceramika, łączy tę grupę raczej z obszarem kultury gockiej na Ukrainie. W ślad za tem można przeto mniemać, że równocześnie z przenikaniem do Siedmiogrodu przesunęli Goci swe dzierżawy z końcem III w. i z początkiem IV w. na obszar uprzednich posiadłości wandalskich, wypierając te elementy ku zachodowi. ✦ Z tego samego okresu pochodzą z dorzecza Dniestru, z Wołynia i z nad górnego Bugu ślady osad, nieraz z pracowniami garncarskiemi, wykazując ceramikę pokrewną pontyjskiej; kopułkowate piece garncarskie zdradzają konstrukcyjne cechy znane w okręgu celtyckim w okresie przedrzymskim. Podczas gdy poprzednio nadmienione groby szkieletowe znamy dotąd jedynie w dorzeczu Dniestru, osady wzmiankowanego rodzaju sięgają dalej na zachód do Małopolski i na Śląsk, oraz na Słowaczyznę (mapa II). Charakterystycznemi, jak dotychczas stwierdzono, typami ceramicznemi są naczynia baniaste i dwustożkowe z krezą lub ze zgrubiałą krawędzią, misy, dzbany jednouche i rzadsze naczynia trójuche (tabl. VII). Ani typy naczyń, ani zasób jej ornamentyki, ani technika jej wykonania nie odróżnia się albo wcale, albo nieznaczniej na całym tym rozległym obszarze od ceramiki wschodniej. Natomiast niema dla nich wyraźnych prototypów we współczesnej ceramice prowincjonalno-rzymskiej nad Dunajem, tak, że niema żadnego słusznego powodu stamtąd właśnie wyprowadzać początków tej grupy ceramicznej, jako składowej kultury wandalskiej. Bardziej uzasadnionem jest przypuszczenie, że prąd kultury gockiej z Ukrainy przeszedł w IV stuleciu wzdłuż Karpat aż ku Śląskowi, w miarę asymilowania i wypierania elementów wandalskich na płd. zachód. O takiej wędrówce gockiej niema coprawda wzmianek historycznych, ale do jej rekonstrukcji upoważnia rzeczywisty charakter i rozmieszczenie podanych stanowisk i zabytków archeologicznych.

Literatura: V. V. Chvojka, Polja pogrebenij v srednem Pridneprov'ě, Zap. imp. russk. Arch. Obšč. N. S. XII, zesz. 1—2, s. 1—19, tabl. XIX—XXIII; B. Chanenko, Drevnosti Pridneprov'ja, t. IV, Kij. 1901, tabl. XVIII—XX; P. Reinecke, Mainzer Zschr. I, 1906, s. 42—50; E. Bremer, VII Bericht I röm.-germ. Kommiss. 1912, s. 262—272; P. Smoličev, Korotke zvidomlennja za r. 1926 Ukr. Akad. Nauk, Vseukr. Arch. Komis. Kij. 1927, s. 154—166 (Maslova); M. Rudynsbkyj, Zap. Vseukr. Arch. Kom. I, Kij. 1931, s. 133—158 (Kantamiriwka); M. Ebert, Südrussland im Altertum, Lpz. 1921, s. 339—377; Ebert's Reallexikon der Vorgeschichte; E. Blume, o. c.; Wł. Antoniewicz, Przeg. Arch. 1920, II (Wewirszany na Żmudzi); Wł. Antoniewicz, Archeologja Polski, War. 1928, s. 177—197; J. Pasternak, Korotka archeologija zach.-ukr. zemelь, Lw. 1932, s. 52—45; J. Kostrzewski, Zagadnienia kultury gockiej, o. c.; K. Takkenberg, o. c.; B. v. Richthofen, Mannus, VI, Erg. Bd. 1928, s. 73—95; J. Eisner, Slovensko v pravěku, Brat. 1933, s. 229 nn.

Włodzimierz Antoniewicz.

Gocka kultura — zob. **Goci. 2.**
Gotowie — zob. — **Goci.**

Pożyczka.

Słowianie w okresach dawniejszych znali tylko jeden typ umowy pożyczkowej, podobnie jak Germanie; wprowadzone przez Rzymian rozróżnianie między mutuum a commodatum było im nieznane. Dawna nazwa tej umowy brzmiała w starej czeszczyźnie požička; słowo „požičiti“ znaczyło to samo, co łacińskie concedere, tj. użyczenie komuś swej własności do bezpłatnego użytku. W tekstach staroczeskich można pojęcie pożyczania spotkać dosyć często. Słowo „požičiti“ występuje dokładnie w zna-

czeniu „concedere“ (np. w staroczes. sekwencjarzu, wykończonym w r. 1385 „pogiczeny“ — concessus, „pogicz“ — concede, „pozicz nam času“ w Psałterzu Klementyńskim z poł. XV w. i in.); wyrazem tym oznacza się zarówno pożyczenie komuś (np. w staroczes. przekładzie proroków Izajasza i Jeremjasza z XIV w. „nepozyczal sem“ — non feneravi, Ier. XV, 10, „ten ješto pozyczye“ — foenerator(!), Is. XIV, 2, i in.), jak i pożyczenie od kogoś (np. w Księdze Rożmberskiej, art. 15 „koně požičil“, z XIII w. i in. Polski wyraz „pożyczka“, jeszcze obecnie używany, spotykamy dopiero w tekstach późniejszych (por. Słownik Lindego t. IV s. 449). ✦ Przez słowo „pożyczka“ rozumiano czynność wierzyciela („wierzyciel pożyczył“ tj. użyczył); natomiast czynność dłużnika, wyrażająca się przez przyjęcie wartości pożyczonej, wyrażała się słowem „zájem“, ponieważ rzeczy pożyczone u wierzyciela dłużnik „zajął“ t. zn. zabrał. ✦ W czeszczyźnie już się teraz słowa tego nie używa, ale w starych tekstach czeskich nie jest ono rzadkością (por. np. już w Psałterzu Wittemberskim z w. XIV, 36, 21: „zayme hřiešný a neotplatí, ale pravý otplatí“ oraz liczne cytaty w tekstach z XV i XVI w.). Natomiast w innych językach słowiańskich jest dotychczas używane (pols. „zajem“, ros. „zaem“, „zaim“, serbochorw. „zaim“, „zajam“, bułg. „zaem“). Spotykamy wyraz ten już w tekstach cerkiewnosłowiańskich z w. XI. gdzie występuje on na miejscu grec. δανείσασθαι (por. Ewangeljarz Ostromira z XI w., Łuk. XI. 6, VI. 35, dalej Jefremowską Kormczą Księgę, Laod. IV). Dawnym terminem dla pożyczki u Rosjan i Serbochorwatów jest „ssuda“ (ros.) „posuda“ (serbochorw.), ale pochodzenie dwu tych słów jest dotychczas sporne; o rosyjskiej nazwie „ssuda“ wspomina już np. pskowski akt sądowy z lat 1398 do 1468 (ssudnoe serebro, art. 30, 45, 103), jugosłowiańska zaś nazwa „posuda“ występuje już w prawie winodolskiem z r. 1288 (art. 42). Rozróżnianie terminologiczne, jak w czes. „zápůjčka — půjčka“, w pols. „pożyczka — wygodzenie“, w ros. „zaem — ssuda“, w serbochorw. „zajam — naruč“ lub „posluga“ itp. jest pochodzenia nowszego i powstało przez recepcję prawa rzymskiego. ✦ Przedmiotem pożyczki bywały rzeczy należące do codziennego użytku; bywały to rzeczy zarówno niewymienialne (np. naczynia, narzędzia, przyrządy, zwierzęta pociągowe itp.) jak i mogące być zastąpione przez inne (miód, zboże, wosk). Jeśli ktoś pożyczył sobie rzecz nie mogącą być zastąpioną, miał obowiązek, skończywszy używanie, zwrócić ją właścicielowi in specie; przy pożyczaniu rzeczy mogących być zastąpionemi było przewidziane ich zużycie, a pożyczający winien był wskutek tego zwrócić je in genere. Do pożyczek ostatnio wymienionych należały też pożyczki pieniężne, które pojawiły się u Słowian dopiero w okresie większego rozpowszechnienia pieniędzy. ✦ Pierwotnie, jak wyżej powiedziano, pożyczki były bezpłatne. Przy rosnącej jednak produkcji i rozpowszechnianiu się gospodarstwa pieniężnego pożyczka bezpłatna przynosiła dłużnikowi łatwy zysk, co doprowadziło do tego, że wierzyciel zaczął za taką pożyczkę żądać zysku i dla siebie, a to za to, że pożyczonej wartości majątkowej nie używał przez czas trwania długu. W ten sposób doszło do pożyczek oprocentowanych. ✦ Prasłowiańską nazwą oprocentowania u Słowian była l i c h w a; słowo to przeszło od Germanów (goc. leihwan = leihen). Prawda Ruska zachowała nadto starą nazwę r z e z (riez = rěz), zdradzającą jeszcze prymitywny sposób liczenia odsetek przy pomocy karbów wcinanych na kijach („rabuše“, „wręby“). Pobieranie procentów nad miarę wkrótce się wśród Słowian rozszerzyło i wskutek tego pożyczki oprocentowane szybko stają się przedmiotem przepisów prawnych. ✦ Prawo prywatne narodów słowiańskich

nie przyjmowało stanowisko prawa kościelnego, które zakazywało wogóle pobierać procenta, opierając się w tem na nauce Ewangelji „mutuum date nihil inde sperantes“ (Łuk. 6, 35) chociaż duchowieństwo o to zabiegało (w Polsce np. przez szereg statutów biskupich zaczynając od XIV w.). Udzielaniem pożyczek pieniężnych zajmowali się głównie żydzi, którzy nie uważali się za związanych przez przepisy kanoniczne i dlatego lichwa w dzisiejszym tego słowa znaczeniu była w XIII w. u Słowian bardzo rozwinięta. Przepisy prawne, któremi usiłowano nadużyciom w tej dziedzinie przeciwdziałać, były u poszczególnych narodów słowiańskich rozmaite. Dawne prawo czeskie aż do XVI w. nie znało prawnie określonej stopy procentowej. Dopiero w uchwale sejmowej z r. 1543 znajduje się pozwolenie pobierania procentu do 6%. W prawie polskiem występują przeciw lichwie żydowskiej już statuta Kazimierza Wielkiego: statut wielkopolski określił jako najwyższe oprocentowanie z jednej grzywny na jeden grosz tygodniowo tj. około 106%, a powszechny statut wiślicki na pół grosza tygodniowo (53%). W r. 1670 zniżono stopę procentową dla żydów na 20%. Pozatem pomiędzy osobami świeckiemi pobierano 10% (jak w Czechach); konstytucja miasta Gdańska z r. 1570 zniżyła procent na 8%, tak jak uniwersały z lat 1578 i 1581. Na Rusi już z początkiem XI w. nadmierne pobieranie procentów doprowadziło do ich uregulowania drogą publiczno-prawną. Już prawdopodobnie za Świętopełka Izjasławicza było postanowione, że procent miesięczny (měsjačnyj rěz), tj. procent spłacany w ratach miesięcznych, mógł być pobierany najwyżej przez dwa lata, poczem wierzyciel miał prawo domagać się już tylko pożyczonego kapitału (art. 48 Prawdy Ruskiej). Za Włodzimierza Monomacha stopa procentowa była ograniczona do 10 kun od grzywny, co przy grzywnie z 50 kun, wynosiło 20%; i ten procent pozwolono było pobrać tylko dwukrotnie (art. 66 i 67 Prawdy Ruskiej). Procenta pobierane in natura miały swoje specyficzne nazwy: procent zbożowy nazywał się „przysyp“ (prisop), od bydła „przypłód“ (priplod), od miodu „nastawa“. W Państwie Moskiewskiem doszło do ograniczenia stopy procentowej w wieku XVI; w gramocie cara Ioanna IV oprocentowanie określono na 10%, a Uloženie Aleksieja Michajłowicza (X. 255) wogóle zakazało pobierać procenta. Dopiero od r. 1754 znów pozwolono pobierać 6%. Z pośród źródeł jugosłowiańskich zajmuje się stopą procentową najwcześniej statut dubrownicki z r. 1272, który ustanowił stopę „usura de quinque in sex“ tj. 20% (na pięć jednostek szósta). Niedługo potem zakazano wogóle pobierania procentów (r. 1279), z wyjątkiem długów, dla których sporządzono akt notarjalny; podobne zakazy znajdują się też w innych statutach dalmatyńskich. W Chorwacji oprocentowanie na 6% ustanowiła węg.-chorw. ustawa art 46: 1662 oraz art. 42: 1647; u Serbów i Bułgarów przez dłuższy czas panowała pod względem oprocentowania zupełna dowolność: raz respektowano zakaz kościelny, kiedy indziej pożyczano na umiarkowany procent, a jeszcze w innych wypadkach spotykało się niczem nie tamowaną lichwę i dopiero w nowszych czasach oprocentowanie zostało uregulowane przepisami prawnemi. Nadmiernie lichwiarskie bywały też pożyczki u Słowian bałtyckich. Wiemy z bulli papieża Grzegorza IX z r. 1239, że dłużnik płacił nietylko wysoki procent (poddas) in natura, ale też był obowiązany i do innych świadczeń (gdy wydawał za mąż córkę, płacił wierzycielowi 5 solidów, przy sprzedaży zwierzęcia opłacał pewną część uzyskanej sumy).

Literatura (tylko prace zasadnicze): Jireček H., Slovanské právo v Čechach a na Moravě, t. I. II, Prh. 1863—4; Saturník T., O právu soukromém u Slovanů v dobách starších (w Niederlego „Slovanských Starožitnostech“ cz. II, t. 2) Prh. 1934; Stieber M., Dějiny soukromého

práva ve střední Evropě, 1930[2]; Maciejowski W. A., Historja prawodawstw słowiańskich, t. I—VI. War. 1856—68; Hube R., Prawo polskie w w. XIII, Pisma Hubego, t. II; tenże, Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego, War. 1881; Dąbkowski P., Prawo prywatne polskie, t. I—II, Lw. 1910/11 (tam obszerna dalsza literatura); Vladimirskij Budanov M, Obzor istorii russkago prava, Kij. 1907[5]; Sergěevič V., Drevnosti russkago prava, 3 t., Ptg. 1903—09 (t. I, s. 243 nn.); Barac G., Sobranie trudov po voprosu o evrejskom elementě v pamjatnikach drevne-russkoj pisьmennosti, t. I, Par. 1927; Jireček C., Staat und Gesellschaft im mitteralterl. Serbien, 4 t. (Denkschriften d. Kais. Ak. d. Wissensch. in Wien 1913—19); Mažuranić V., Prinosi za hrvatski pravno-povjestni rječnik, Zgr. 1908—22; Blagoev, Lekcii po istorija na bъlgarskoto pravo, t. I—IV, Sof. 1926—29; Kotljarevskij A., Drevnosti prava baltijskich slavjan, cz. I. Prh. 1874.

Theodor Saturník.

Psków.

Handel.

1. Dzieje handlu Pskowa w swym zasadniczym rozwoju zależne są od trzech głównie czynników: *a)* położenia Pskowa na pograniczu między obszarami ruskiemi (nowogrodzko-pskowskiemi) a terytorjami należącemi do nadbałtyckich miast niemieckich w Liwonji; *b)* położenia Pskowa na szlaku tworzącym najprostszą i najwygodniejszą drogę między Nowogrodem Wielkim a nadbałtyckiemi ośrodkami handlu niemieckiego; *c)* ścisłej łączności Pskowa z największym północno-ruskim ośrodkiem handlowym Nowogrodem Wielkim, zrazu na prawach przygrodzia tego miasta, później — od środka XIV w. — na prawach „młodszego brata" republiki nowogrodzkiej. Oddzielony od wybrzeża morskiego obszarami zamieszkałemi przez Estów, Liwów i Łotyszy, Psków prowadził uporczywe walki z tymi swymi sąsiadami, a później i z Niemcami bałtyckimi. Dopiero po pewnej konsolidacji stanu posiadania Zakonu Inflanckiego (Liwońskiego) Psków mógł w drugiej połowie XIII w. wystąpić w aktywnej roli uczestnika stosunków handlowych rusko-niemieckich, choć pierwsze kroki w tym kierunku stawiał już w końcu XII i z początkiem XIII w., gdy kupcy niemieccy zaczęli szukać dróg lądowych od ujścia Dźwiny do Nowogrodu, który przedtem był połączony z rynkami niemieckiemi niemal wyłącznie drogą wodną przez Wołchow — Newę — Zatokę Fińską. O drodze lądowej kupców niemieckich (przez Psków) po raz pierwszy znajdujemy wzmiankę w umowach Nowogrodu z Niemcami w latach 1268—9, później zaś droga ta jest specjalnie określana w przywileju nowogrodzkim z r. 1300—01 i w szeregu następujących potem umów z Niemcami (1323, 1338 i nast.). Zatargi szwedzko-nowogrodzkie i niebezpieczeństwo drogi morskiej wobec rozbojów zmuszały do uproszczenia i rozwinięcia połączenia lądowego, połączenia, którego punktem węzłowym stał się Psków. Do pełnego rozwoju handel pskowski doszedł w ww. XIV—XV, ale handlowe znaczenie swoje posiadał on i później, po zamknięciu niemieckiego kantoru handlowego w r. 1494 przez Iwana III a po utraceniu przez Psków (1510) niezawisłości politycznej i gospodarczej i zupełnem jego wcieleniu do Państwa Moskiewskiego.

2. Psków leżał u zbiegu kilku szlaków handlowych. Najważniejszym z nich był szlak: Rewel — Nowogród, po nim zaś: Ryga — Nowogród. Obie te drogi schodziły się w Dorpacie i odtąd przez rz. Embach — jez. Pejpus — Psków szły do Nowogrodu. Z Rewla do Pskowa można było udawać się także (lądem lub wodą) i przez Narwę, a stamtąd: rz. Narową — jez. Peipus do Pskowa. Droga z Pskowa do Nowogrodu przechodziła przez rzeki: Wielikaja — Czerecha-wołok do rz. Uza (dopływ Szełoni), Szełoń — jez. Ilmień — Wołchow. Psków był również połączony drogami handlowemi z ruskim ośrodkiem handlowym nad Zachodnią Dźwiną, Połockiem, oprócz tego zaś i z Państwem Moskiewskiem drogą na Opoczkę — Wielkie Łuki itd. Dzięki wszystkim tym drogom Psków był związany z siecią dróg handlowych Nowogrodu i miast inflanckich (liwoń-

skich), z pośród których dla handlu pskowskiego szczególniej ważne było połączenie z Dorpatem, będącym od XV w. kluczem do całego handlu nowogrodzko-pskowskiego Inflant i Związku Hanzeatyckiego. Mieszkańcy Pskowa ze swej strony starali się zostać jedynymi ruskimi pośrednikami w handlu z Dorpatem. ✦ 3. Pskowski handel zewnętrzny miał charakter transytowy. Rolą jego było dostarczanie towarów zagranicznych na rynki ruskie wewnętrzne i produktów pochodzenia wschodnioeuropejskiego na rynki zagraniczne, przyczem w obu tych kierunkach korzystano z pośrednictwa kupców niemieckich, częściowo hanzeatyckich, później zaś, a to od końca XIV w., niemal wyłącznie inflanckich, zwłaszcza dorpackich i rewelskich. Ruskie towary składały się przeważnie z wytworów gospodarstwa naturalnego, przedewszystkiem futer i skór różnych gatunków, oraz wosku. Były to główne „ruskie" towary w Europie. Obszar Pskowski zachował, w odróżnieniu od Nowogrodzkiego, rolniczą podstawę swego życia gospodarczego i niekiedy występował w roli eksportera zboża (np. w latach 1433—34), chociaż chleb nawet był przedmiotem dowozu niemieckiego do Nowogrodu. Dowóz z zagranicy do Pskowa i za jego pośrednictwem do Nowogrodu i w głąb ziem ruskich składał się przedewszystkiem z materyj, głównie rozmaitego rodzaju i różnego pochodzenia sukien, soli śledzi, wina, metali i wyrobów metalowych (igieł i in.), korzeni itd. Z tych towarów wiele miało specjalny popyt w samym Pskowie i jego okręgu, szczególniej sól i śledzie, róg hiszpański, z którego pskowianie sporządzali łuki i kusze itd. Ale większa część dowozu zagranicznego dostawała się do Pskowa dla dalszej przesyłki do Nowogrodu i innych krajów ruskich. Tam też, do wnętrza Rusi, obszar pskowski wysyłał i swoje miejscowe wytwory: len, konopie i chleb. ✦ 4. Techniczna i prawna strona handlu pskowskiego były uregulowane przedewszystkiem umową między Nowogrodem i odpowiedniemi ośrodkami zagranicznemi, Związkiem Hanzeatyckim, miastami inflanckiemi itd. Przedmiotem tych układów nowogrodzkich były także szczegóły odnoszące się do ruchu towarów przez Psków. W szeregu wypadków Psków występuje obok Nowogrodu jako strona układająca się, jak było np. przy zawieraniu w r. 1392 t. zw. od imienia przedstawiciela Lubeki umowy „Nibura" albo „kriestociełowanija" (PSRL, IV, 194), której postanowienia utrzymały się w mocy jeszcze i w XVI w. Przy częstości zatargów między Pskowem, a jego „starszym bratem" Nowogrodem, Psków i samodzielnie także regulował swe stosunki z Niemcami (zob. umowy z r. 1411 i 1417). W szczególności w umowach pskowsko-nowogrodzkich z Niemcami z lat 1448, 1474, 1481, 1494 osobno określana była odpowiedzialność kupców pskowskich i nowogrodzkich za popełniane przez nich naruszenia prawa handlowego lub powszechnego. W interesie kupców pskowskich zawsze leżała ochrona niezależności ich stosunków handlowych od bardzo częstych zatargów i nieporozumień między Nowogrodem, Pskowem, Zakonem Niemieckim i miastami inflanckiemi, niemniej jednak, w rzeczy samej rozwój handlu pskowsko-niemieckiego wobec stale zaostrzającej się nieprzyjaźni między Pskowem a Niemcami napotykał na ustawiczne przeszkody, przerwy wskutek zatrzymywania kupców i towarów z jednej i drugiej strony, zamykania dróg handlowych itd. Ścisłe stosunki handlowe Pskowa z Dorpatem, zachowującym pewną niezależność wobec polityki Zakonu, dawały Pskowowi jaką taką możność nie przerywać przedsięwzięć handlowych także w razie zatargów politycznych Zakonu z Nowogrodem. Przeszkodą dla normalnego rozwoju handlu były dalej wywołujące nieporozumienia częste nadużycia przy dostawie towarów w związku z ich nieprawidłową wagą i mierzeniem, zamie-

nianiem i fałszowaniem itd. Dla scharakteryzowania technicznej strony handlu pskowskiego niema szczegółowych materjałów. W pewnej mierze mogłyby tu służyć dla orjentacji szczegółowe przepisy dla kantoru niemieckiego w Nowogrodzie, tak zwane „Skry“, ale kantor ten nie miał kierowniczego wpływu na czynności kupców w Pskowie. ✦ 5. Zasadniczą jednostką obrotu pieniężnego w Pskowie do pocz. XV w. były „kuny“, osobne umówione surogaty pieniądza ze skór kunich, składające się w liczbie 25—30 na „grzywnę kunią“. Z pocz. XV w. (1409) pskowianie przyjęli niemiecki system rachowania na „artuczi“ („pieniazi“, pfennigi), wkrótce zaś (1420) na miejsce tego weszły własne pskowskie pieniądze srebrne „dieńgi“ (próba 83$^1/_6$, „wielka“ dieńga i połówka), a jeszcze później były w Pskowie w obiegu także moskiewskie i inne monety (ruble, grzywny srebra i in.). Dla mierzenia towarów najczęściej używano na oko ocenianych jednostek opakowania i układania („postawy“, lub sztuki sukna, „beczki“, koroby, „zobnice“ (dla chleba), „poszewy“ dla soli itd.), przy handlu zaś z Niemcami także i niemieckich miar sukna zwanych „laken“ itd. Ale obok tego także używano w Pskowie i jednostek wagi i długości: pud, ćwierć („czetwiert’“, bardziej w Pskowie, niż w Nowogrodzie), łokieć (dla sukna) i in., oraz wag niemieckich. ✦ 6. Wewnętrzna organizacja kupiectwa miejscowego w Pskowie jest mało znana. Wiadomo, że kupcy pskowscy, często nazywani terminem „gosti“; byli zorganizowani w „rzędach“ („riady“), na których czele stali obieralni starostowie; cerkiew ś. Zofji w Pskowie była kościołem opiekuńczym dla całego pskowskiego kupiectwa. Z końcem średniowiecza w Nowogrodzie pskowianie mieli na Torgowej Storonie osobny dworzec handlowy, posiadający własną przystań na Wołchowie. Jest możliwe, że „ruski koniec“ w Dorpacie, wspomniany przez latopis z r. 1463, był miejscem postoju także dla gości pskowskich, chociaż osobnego dworca ruskiego w Dorpacie, jak się zdaje, nie było. Nie wcześniej, niż z końcem XV w. zorganizowano także niemiecki dworzec handlowy w Pskowie. Urządzenia te były zjawiskiem powszechnem, odpowiadającem późniejszem stadjum rozwoju pskowskiego życia handlowego. Kupiectwo niemieckie utrzymujące stosunki z Pskowem, pochodziło głównie z miast inflanckich, szczególniej z Dorpatu, po części zaś i miast hanzeatyckich (Visby, Lubeka).

L i t e r a t u r a. Kroniki pskowskie i nowogrodzkie (PSRL = Polnoe sobranie russkich lětopisej, III—V), oraz zbiory aktów do handlu rusko-niemieckiego: Hansisches Urkundenbuch, Halle 1876 nn., Hanserezesse, 3 Abteilungen, Lpz. 1870 nn., Liv-Est- und Kurländisches Urkundenbuch ed. Bunge in Reval-Riga 15 tt. w 2 Abt., 1856—1910; specjalna praca o handlu niemiecko-pskowskim: P. von O s t e n-S a k e n, Der Hansehandel mit Pleskau bis zur Mitte des 15. Jahrhunderts, Beiträge zur russischen Geschichte, Th. S c h i e m a n n dargebracht, Berl. 1907, 27—82; G o e t z L. K., Deutsch-russische Handelsverträge des Mittelalters, Hamburg 1916; G o e t z L. K., Deutsch-russische Handelsgeschichte des Mittelalters, Lübeck 1922 (Hansische Geschichtsquellen, N. F. 5).

Antoni Florovskij.

Rzip.

R z i p (Ř i p), góra bazaltowa (459 m.) w Czechach, o ładnym do dzwonu zbliżonym kształcie, na płn. zach. od Pragi, panująca nad szeroką równiną po lewym brzegu Łaby. Jest to szczyt znany przez to, że według starodawnego podania osiadł na nim praojciec narodu Czech po przybyciu do kraju. Czytamy o tem w Kronice Kosmy, u t. zw. Dalimila, u Pulkavy i u wszystkich późniejszych dziejopisów. Chaloupecký w swej monografji o Rz. widzi w tem podaniu tradycję prawdziwego wydarzenia, a to osiedlenia się jednego szczepu czeskiego wokół Rz. (w Podrzipsku). Sądzi on również, iż Rz. miał znaczenie religijne już w czasach pogańskich, jakkolwiek dla udowodnienia tego

brak wykopalisk i tem bardziej dokumentów. Zato już w XII. w. Rz. ma kościół parafjalny, od niego bierze nazwę dziekanat, a w w. XIV probostwo to jest najbogatsze w całej okolicy. ◆ Nazwa Rz. bywała pisana i tłumaczona w najrozmaitszy sposób. Już Dalimil wywodził ją ze słowa „zříti" (= patrzeć): „...s té hory na zemiu zřiechu, proto tej hoře Říp převzděchu"; Pulkava: „...s té hory veliká roveň se všech stran země sezřiena móž býti". Zaczynając od „Historji" Eneasza Sylwjusza nazwa Rz. stosownie do tych tłumaczeń zmienia się na „Zřit" (Ržitt, Zřit, Hřit). Tak np. Stránský w „Respublica Bojema" ed. 1645 (II, 14, pag. 50): „Est in hac provincia (Zrzitsko) mons celebris ille ac patenti in planitie eminus conspicuus ‚Zrzit' a specula vocatus". Tak i Bogusław Balbín, „Miscellanea": „...mons mediterraneus sine rivali, sine aemulo, quippe solus in lata lataque planitie, Zrzit nomine, velut si speculum dicas", poczem opowiada o praojcu Czechu, jak się to on osiedlił pod górą, a potem był też tu pochowany w Ctiniewsi. Tak opowiada i Jan Florian Hammerschmid w dziele „Gloria et majestas... Ecclesiae Wissegradensis" (Pragae 1700). Kronika Wacława Hájka z Libočan (Praga 1541) wyraża mniemanie, że „Zříp" w języku starosłowiańskim oznacza tyle, co szczyt (vrch), a podobnie i Stránský (IV, 3, pag. 159), że „Rzjp hoc est collis"; (pag. 50) „Zrzjp, hoc est mons kat exochén appellatus". ◆ W dokumentach pisze się: Rippen (1362), mons Rippensis (1364), in monte Rippeo (1408, 1410), Rzipp (1440), s horú Rzipskú (1515). Jan Ort w „Památkach archeologickich" (1874—7) tłumaczył: řip=hrb, zamiast starych form: hrib, grib. Palacký widział tu pień germański „rip" „riff"=góra. Gebauer zaprzeczał: forma „hrib" jest młodsza, w okresie dawniejszym byłoby „greb", „hreb", tak zaś Rzipu nigdy nie nazywano; podobnie, nigdy się nie pojawia forma „Řiep", wobec czego należy pisać Říp, nie zaś Říp. Nazwa ta jest, jak się zdaje, pochodzenia celtyckiego: ripp, rippe, rupes. ◆ Szczyt z okolicą należał do korony. W r. 1126 książę Sobiesław I. odbudował starą świątynię na górze, wówczas już rozburzoną, poświęconą św. Jerzemu, która w nadanym jej wtedy kształcie — rotunda z apsydą i okrągłą wieżą na stronie zach., — zachowała się do dzisiaj. Wówczas, w r. 1126, odnawiając kościół, poświęcono go św. Wojciechowi, ale wezwanie to się nie przyjęło. W XIV w. probostwo razem z górą należy do klasztoru Premonstrantów na Strahowie. W czasie wojen husyckich było wszystko to zastawione okolicznym władykom a wykupione zostało dopiero z początkiem XVI w. Za rekatolicyzacji probostwo znów jest opuszczone, ale odbywały się tutaj pielgrzymki, które zostały w r. 1784 zniesione. ◆ Poezja czeska opiewa pamiętną górę nader często. ◆ Najstarszym obrazem Rz. jest drzeworyt Pawła Severina z r. 1541 w Kronice Hájka; w w. XIX. powstaje wiele litografij. ◆ Na górze gnieździły się niegdyś sokoły. Bazalt Rz. jest magnetyczny i przeszkadza funkcjonowaniu kompasu. Na stokach wypływają trzy źródła doskonałej wody. Jeśli Rz. ma „czapkę", t. j. jeśli jest mgła u szczytu, niebawem zaczyna padać deszcz: podobno góra przyciąga i znów potem rozpędza chmury. Gaje Rz. mają specyficzną faunę i florę z wielu unikatami. ◆ Literatura naukowa o Rz. jest bardzo bogata. Osobna monografja: V. Chaloupecký, O Řipu, Prh. 1919. *Josef Vítězslav Šimák.*

Říp — zob. **Rzip.**

Serbska sztuka średniowieczna.

Na charakter średniowiecznej sztuki serbskiej w dużej mierze wpłynęły warunki związane z położeniem geograficznem kraju, który znajdował się na pograniczu oddziaływań dwu sfer kulturalnych, zachodniej i bizantyńskiej,



Graczanica (Gračanica).

względnie wschodnio-chrześcijańskiej. Jakkolwiek bowiem podstawą formalną, a także duchową sb. sztuki średniowiecznej pozostaje świat sztuki bizantyńskiej, niemniej właśnie kontakt ze światem sztuki zachodniej (a także wschodniej pozabizantyńskiej) nadaje jej charakterowi właściwe piętno i decyduje poniekąd o jej osobnych cechach. ✦ Sztuka ta znana jest prawie wyłącznie tylko z zabytków sztuki kościelnej. Ponieważ kraj nie posiadał miast i wobec tego także nie miał kultury miejskiej, głównemi centrami wyższej kultury wraz ze sztuką były klasztory i cała sztuka nosi charakter tego właśnie podłoża, a dzieje jej są ściśle związane z historją klasztorów (zob.). ✦ Początków tej sztuki klasztornej należy szukać w pierwszych środowiskach kultury chrześcijańskiej wśród ludności słowiańskiej nad jeziorem Ochridzkiem i Prespańskiem ok. r. 900, nie należą jednak one jeszcze do sztuki sb., tak samo jak nie należą do niej liczne jeszcze w ciągu wieków od XI—XIII, zwłaszcza w Macedonji, fundacje cesarzy bizantyńskich, magnatów i klasztorów zamieszkanych przez obcych zakonników. Niejasne są do dziś dnia początki właściwej sztuki sb. nad Adrjatykiem oraz nad jeziorem Skadarskiem i nad Bojaną, w środkowej Serbji i na południowych Węgrzech. Wyraźnie zarysowują się właściwości tej sztuki dopiero od założenia państwa przez Stefana Nemanię w drugiej poł. XII w. Niema w tej sztuce jednolitej linji rozwoju; jak wykazał G. Millet, sztuka sb., czyli raczej architektura (zob.) jako jej gałąź najbardziej charakterystyczna, rozwija się w ścisłym związku z dziejami państwa serbskiego: każdorazowa zmiana ośrodka życia państwowego pociąga za sobą także zmianę podstaw i charakteru budownictwa. Póki centrum państwa stanowi Raszka, sztuka sb. posiada cechy swoistego eklektyzmu. Podstawowym typem tej architektury, np. cerkwi w Polimlju (zob.) jest zasklepiona cerkiew jednonawowa z kopułą, a więc o założeniu bizantyńskiem, ale kopuła wznosi się nad bębnem o podstawie kwadratowej wedle wzoru wschodniego i zachodniego zarazem. Studenica (zob.), ok. 1190, wzbogaca ten typ niskim transeptem ze wzorów wschodnich, łączy całość w zwartej nazewnątrz masie, a ściany kamienne rozczłonkowuje na sposób romański. Żicza (zob.), Sopoćani (zob.) i Deczani (zob.) stanowią kolejno przykłady dalszego rozwoju tego typu, zbliżonego do bazyliki. Inną odmianę tego budownictwa stanowią cerkwie (nad rzeką Kablar), w których przez podwyższenie transeptu podkreślony jest kształt krzyża, a tem samem typ bardziej zbliża się do wzorów bizantyńskich. ✦ Zasadę rzutu poziomego w kształcie krzyża bierze jako punkt wyjścia, nawiązując silniej do Bizancjum, architektura na terenie południowej Serbji-Macedonji, dokąd przenosi się centrum życia państwowego, począwszy od króla Milutina (1281—1321). Do grupy tej należy już Hilandar (zob.) na górze Athos (fundacja Stefana Nemani z końca XII w., odnowiona przez króla Milutina 1293 r.); osobną grupę tej „szkoły" stanowią cerkwie o pięciu kopułach, wśród nich zwłaszcza Mlado Nagoriczino (zob.) i Graczanica (zob.), być może najoryginalniejszy zabytek architektury sb., w którym silnie jest zaznaczony pęd ku górze. Z Grecji jest przejęty także rzut poziomy cerkwi o jednej kopule, ale znowu w każdym wypadku oryginalnie traktowany, np. Ljuboten (zob.). ✦ Gdy centrum polityczne, począwszy od ks. Łazarza (1371—1389), przenosi się nad Morawę, charakter architektury znów staje się inny. Rysem wspólnym cerkwi tej grupy są dwie wystające apsydy po bokach transeptu, stanowiące razem z apsydą ołtarzową układ zbliżony do trykonchu; pozatem typy tych cerkwi nawiązują albo do budynków jednonawowych, albo do krzyża wydłużonego, wznawiając w ten sposób tradycje dwu starszych szkół architektonicznych. ✦ Różnice te, charakterystyczne dla sztuki

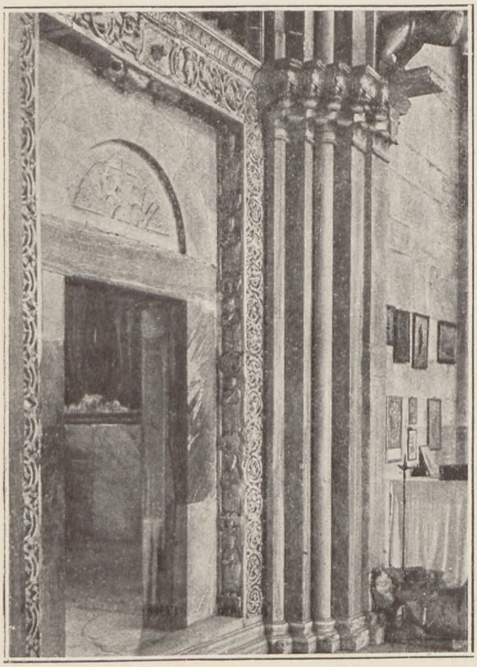
kraju, znajdującego się na pograniczu między Wschodem a Zachodem, występują także w traktowaniu i dekoracji ścian zewnętrznych; gdy bowiem w cerkwiach w Raszce ściany złożone są z wygładzonych płyt kamiennych, ozdobionych arkadami romańskiemi, — w Macedonji architekci stosują, według wzorów bizantyńskich, barwne naprzemian warstwy cegieł i kamieni, — w dolinie zaś Morawy cerkiew w Manasiji (zob.) powtarza wzory z Raszki, a pozostałe przeważnie wzory płd.-sb., wzbogacając je zarazem bujną plastyką ornamentacyjną. ✦ Rzeźby (zob.) monumentalnej sztuka sb. nie posiadała, natomiast wielce swoiste jest zastosowanie rzeźby dekoracyjnej w architekturze. W cerkwiach Raszki rzeźba wzorowana jest na dekoracji romańskiej, przejętej z Dalmacji (Studenica, Gradac, Deczani); w płd. Serbji nawiązuje poczęści do tradycyj miejscowych, poczęści do wzorów bizantyńskich i wschodnich, gdy tymczasem w dolinie Morawy w ozdobie tej, złożonej z plecionki, motywów roślinnych i zwierzęcych, nie brak naśladownictw dekoracyj romańskich i gotyckich, a zarazem także kaukaskich i rosyjskich. ✦ Z malarstwa sztalugowego (zob. ikony i ikonostas) niewiele się zachowało, badania nad malarstwem minjaturowem (zob.) są dopiero w początkach. Zato niezmiernie ważne są liczne zabytki malarstwa ściennego (zob.). Należą one prawie wyłącznie do w. XIII i XIV, ale ponieważ wraz z zabytkami starszemi, jak np. z freskami w cerkwi św. Zofji w Ochrydzie (zob.) z XI w. i z najstarszą warstwą malowideł w miejscowości Nerezi (zob.) z r. 1164, oraz z późniejszemi, pochodzącemi z XV w. i z początku XVI w., stanowią zwartą całość, zapełniają ważną lukę, spowodowaną brakiem zabytków z tego czasu na obszarach bizantyńskich, tak, iż, wraz z mniej licznemi zabytkami bułgarskiemi, pozwalają śledzić rozwój i zrozumieć podstawy i istotę malarstwa okresu t. zw. renesansu Paleologów. Charakter malowideł sb. nie jest jednolity. Już w Mileszewie (zob.) z r. 1236 i w Sopoćanach (zob.) z r. 1256, a także w Žiczy (zob.) występują równocześnie dwa różne kierunki stylistyczne, z których jeden nawiązuje do impresjonistycznych tradycyj mozajek bizantyńskich od VI do VIII w., imitując miejscami nawet ich technikę, a drugi, mniej barwny i cięższy, dążący do wyrażania uczuć, zdaje się zawierać pewne cechy wpływu malarstwa włoskiego z pierwszej połowy XIII w. Także w malarstwie XIV w. kierunki są różne; gdy w niektórych zabytkach, jak np. w Starem Nagoriczinie (zob.) i w Graczanicy (zob.) widać nawiązanie do malarstwa bizantyńskiego XII w., wzrost narracyjności, zmniejszenie rozmiarów kompozycyj, a równocześnie bardziej realistyczny modelunek i stosunek do przestrzeni, rozmaitość w układaniu póz oraz utratę cech monumentalności, szereg innych malowideł, zwłaszcza freski w klasztorze św. Marka (Markov manastir, zob.) niedaleko Skoplja, wykazuje rysy prostsze, nawet grubsze, ale zato ujęcie i ekspresję o niezwykłej sile i rozmachu, w czem niewątpliwie odbijają się rodzime tendencje artystyczne. Malowidła w Deczanach (zob.) stanowią jakby przejście od stylu pierwszego do drugiego. Malowidła cerkwi w dolinie Morawy, np. Manasija (zob.) nawiązują do tradycyj Starego Nagoriczina i Graczanicy; wzrasta jednak w nich element dekoracyjny, technika jest bardzo staranna, a styl cechuje pewna „barokowość“ (Okuniew), która jest jednak raczej fazą ekspresjonistyczną rozwoju malarstwa sb. Związki genetyczne, a zarazem także rysy rodzime wykazuje ikonografja (zob.) malowideł, zwłaszcza ikonografja Matki Boskiej (zob.), św. Sawy i świętych miejscowych (zob.). Osobny rozdział stanowią bardzo liczne portrety (zob.). ✦ Przemysł artystyczny (zob.) ilustrują przedewszystkiem sprzęty liturgiczne oraz tkaniny.



Kruszewac (Kruševac), Lazarica.



Ljuboten.



Studenica, portal wewnętrzny.



Wisoki Deczani (Visoki Dečani), okno.

Literatura. Vas. Marković, Pravoslavno monaštvo i monastiri u sredńevekovnoj Srbiji, Sr. Kar. 1920; Vlad. R. Petković, s. v. Umetnost srpska, Narodna Enciklopedija S. H. S., IV, 978—990 (statystyka zabytków); N. Okuněv, Starožitnosti jižních Slovanů a jejich vědecký význam, Slv. Přh. XIX, 1927, s. 241—253; P. Pokryškin, Pravoslavnaja cerkovnaja architektura XII—XVIII st. v nynešnem Serbskom korolestvě, Spb. 1906; G. Millet, L'ancien art serbe, les églises, Par. 1919; Miloje M. Vasić, Žiča i Lazarica, studije iz srpske umetnosti sredńega veka, Bgr. 1928; Žarko Tatić, Tragom velike prošlosti, Bgr. 1928; N. Okunev, Monumenta artis serbicae, I—IV, Zgr.-Prh. 1928--1932 (tablice); Vlad. R. Petković, La peinture serbe du moyen-âge I, Bgr. 1930 (tablice). Pozostała literatura do r. 1929 zestawiona jest w bibljografji do: L'art byzantin chez les Slaves, I. Les Balkans, Par. 1930, s. 429—444.

Vojeslav Molè.

Sztuka serbska — zob. **Serbska sztuka.**

Teodosije (Teodozjusz), mnich hilandarski.

O życiu T. wiadomo tylko tyle, że był on mnichem w serbskim klasztorze Hilandar na górze Athos. Żył, niewątpliwie, jeszcze w XIII w. Z dzieł przypisywanych Teodozjuszowi napisał on napewno: Život sv. Save (ed. Dj. Daničić, Bgr. 1860, pod imieniem Domentijana); pierwsze wydanie, skrócone, przez K. Živkovića, Wiedeń 1794; najstarszy rękopis pochodzi z r. 1336, znajduje się w Hilandarze; spis rękopisów, niezupełny, wydał S. Volović, Gdšc. Nik. Čup. VII, 1885, 130—135), dalej Pohvala sv. Simeonu i sv. Savi (pohvala = elogium), najlepsze wydanie S. P. Rozanova: Izv. Russ. Jaz. XVI, 1911, 185—209), oraz Službe sv. Simeonu i sv. Savi (služba = officium), dotychczas niewydane; niedostatecznie wiarogodne informacje o tem dziele u P. Srećkovića, Spom. S. K. A. XXXIII, 1898, 65—120). ◆ Dzieła T. według swego charakteru, koncepcji i sposobu pisania należą do literatury hagjograficznej i liturgicznej, ale różnią się od większości dzieł owych kategoryj ilością i dostateczną pewnością przynoszonych przez siebie faktów historycznych, doskonałym stylem, oraz żywym i pociągającym sposobem opowiadania. ◆ Tytuł „Żywota św. Sawy“ ma formę niejasną i niepewną, wskutek czego myślano, że to dzieło T. jest tylko wyjątkiem z noszącego ten sam tytuł dzieła Domentijana. Twierdzenie to nie jest słuszne, ale faktem jest natomiast, iż początek dzieła przejęty jest z „Żywota św. Sawy“ Cyryla Skitopoljskiego. ◆ T. był powściągliwy, jak to się z tem zwykle spotykamy w dziełach hagjograficznych, w poruszaniu wydarzeń świeckich, ale mimo to je opisywał, nawet takie, które nie zgadzały się z zasadniczym celem jego dzieł, np. zatarg między synami Nemani, Wukanem i Stefanem, oraz wypadki będące w związku ze strąceniem z tronu króla Radoslawa. W swem przedstawieniu przeszłości serbskiej, T. nieumyślnie i umyślnie popełnił niejedną omyłkę, ale, w głównych rysach, jego obraz ustroju społecznego i państwowego Serbji w XIII w. jest ścisły i bardzo pouczający. Przy końcu „Żywota św. Sawy“ znajduje się ustęp napisany bardzo wymownie o tendencji patrjotycznej. Jest on bardzo ważny wogóle dla serbskiego piśmiennictwa średniowiecznego, gdyż zwykło się o niem twierdzić, oczywiście niesłusznie, że nie miało rozwiniętego poczucia przywiązania do swego narodu i państwa. Podobnież, T. z wielkiem upodobaniem opisywał wysiłki św. Sawy dla urzeczywistnienia kulturalnego postępu w Serbji i dla złagodzenia położenia biednych i ukrócenia samowoli możnych. „Żywot św. Sawy“ T-a bywa oceniany bardziej odpowiednio jako dzieło literackie, podczas gdy jako źródło historyczne jeszcze dotąd nie jest on dostatecznie zbadany. ◆ „Pohvala sv. Simeonu i sv. Savi“ nie jest niesmacznym panegirykiem, zawierającym mdłe frazesy, lecz dziełem dającem bardzo zajmujący obraz poglądów ówczesnego społeczeństwa serbskiego, zwłaszcza w odniesieniu do pojęcia idealnego

władcy i metropolity, jakimi T. widzi św. Symeona (Nemanię) i św. Sawę. „Pohvala“ kończy się ciekawą modlitwą T-a do obu świętych, by zechcieli oni zachować Serbję wolną i uchronić ją od najazdu wrogów. ✦ Wielka szkoda, że „Službe sv. Simeonu i sv. Savi“ T-a nie zostały wydane całkowicie i ściśle, gdyż na ich podstawie, jak się zdaje, możnaby jeszcze dokładniej określić czas życia i działalności T-a. Dzieła T-a były bardzo chętnie czytane. Liczba rękopisów całych dzieł i wyciągów z nich jest niemal nieprzejrzana. Obrazy św. Symeona i św. Sawy w serbskiej tradycji narodowej zależne są, w znacznej mierze, od pojęć T-a.

Literatura. Šafařík P. J., Geschichte der südslawischen Literatur, III, 1865, 233—3; Jagić V., Ein Beitrag zur serbischen Annalistik mit literaturgeschichtlichen Einleitung, Arch. Sl. Phil., II, 1877, 35—37; Vulović S., Iz stare srpske kńiževnosti, I, Ponešto o biografijama srpskim XIII. veka (grż.), Gdšc. Nik. Čup. VII, 1885, 105—135; Rozanov S., Iztočniki, vremja sostavlenija i ličnostь sostavitelja Feodosievskoj redakcii Žitija Savvy Serbskago, Izv. Russ. Jaz. XVI, 1911, 136—184; Radojčić N., Prvo izdańe Teodosijeva Žitija sv. Save (grż.), Srp. Kńž. Glsk XXX, 1913, 528—531; Jireček C., Staat und Gesellschaft im mittelalterlichen Serbien, III, Denkschr. der Akad... in Wien, Phil.-hist. Klasse, 58, 2, 1914, 66—67; Stanojević S., Kada je Teodosije pisao Život sv. Save (grż.), Jžsl. Fil. VII, 1928—9, 201—204; Radojčić N., Teodosijevi pogledi na društveno i državno uređeńe Srbije (grż.), Rzpr. Zn. Drš. 9, hist. odsek 2, 1931; Kostić D., Kada je Teodosije pisao Život sv. Save (grż.), Glsk Prof. Druš., XIV, 1933, 218—228.

Nikola Radojčić.

Watykański Ewangeljarz — zob. **Assemański Ew.**